

Lialona



**Tylko On mógł zostać
naszym Zbawicielem, str. 8**

Jakie poznajemy prawdy na temat ciała
dzięki Zmartwychwstaniu? str. 14

Uwalnianie się od ciężaru wykorzystania
seksualnego, str. 22

Poznaj swojego wroga: Jak oprzeć się
czterem strategiom Szatana, str. 30



Pracownicy umieszczają napis na Świątyni Berno w Szwajcarii. Świątynia została poświęcona we wrześniu 1955 r. przez Prezydenta Davida O. McKaya. Była to pierwsza świątynia poza Ameryką Północną i pierwsza, w której odbywały się obrzędy w językach innych niż angielski.

Zdjęcie dzięki uprzejmości Church History Library



PRZESŁANIA

- 4** Przesłanie od Pierwszego Prezydium: Sprawiedliwi z wiary żyć będą
Prezydent Dieter F. Uchtdorf
- 7** Przesłanie dla odwiedzających domowych: Przysięga i przymierze kapłańskie



NA OKŁADCE
Trzy Marie u grobu —
William-Adolphe Bouguereau

ARTYKUŁY TEMATYCZNE

- 8** Zadośćuczynienie Zbawiciela: podwalina prawdziwego chrześcijaństwa
Starszy Robert D. Hales
Ponieważ On żyje, wszyscy będziemy żyć ponownie.
- 14** Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa i prawdy na temat ciała
David A. Edwards
Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa ujawnia nam fundamentalne prawdy o wiecznej i uświęconej naturze ciała.
- 22** Most ku nadziei i uzdrowieniu
Nanon Talley
W jaki sposób ty lub bliska ci osoba możecie znaleźć spokój, nadzieję i uzdrowienie po złych i traumatycznych doświadczeniach związanych z wykorzystaniem seksualnym?

- 28** Stary rodzinny album: Moc historii rodzinnych
Amneris Puscasu
Historie z życia moich przodków wciąż dodają mi sił.
- 30** Wojna nadal trwa
Starszy Larry R. Lawrence
Starszy Lawrence ujawnia cztery strategie Szatana i sposób, w jaki możemy się im oprzeć.

DZIAŁY

- 20** Muzyka: Do Niego przyjdź
Steven K. Jones i Michael F. Moody
- 38** Portrety wiary: Skaidrīte Bokuma
- 40** Głosy świętych w dniach ostatnich
- 80** Do następnego spotkania: Moc Boga
Starszy Bruce R. McConkie



44 Zrozumieć swoje błogosławieństwo patriarchalne

Allie Arnell i Margaret Willden
Błogosławieństwa patriarchalne są jak nasza osobista mapa drogowa. Oto najlepsze sposoby na postugowanie się nią.

48 Przygotowanie do nowej podróży

Karina Martins Pereira Correia de Lima
Zmagalam się z wątpliwościami i obawami dotyczącymi założenia własnej rodziny. Jak znaleźć spokój?

Sprawdź, czy uda ci się odnaleźć ukrytą w tym numerze Liahonę. Podpowiedz: czy ona jest odważna?

50 Jak rozważać w umyśle i sercu?
Jaki jest Pański sposób na znajdowanie odpowiedzi na moje pytania i na rozumienie pism świętych?

52 Nadaj swojemu studiowaniu ewangelii osobisty charakter
Dowiedz się, w jaki sposób najlepiej skorzystać ze studiowania ewangelii.

56 Odpowiedzi przywódców Kościoła: Jak odnaleźć prawdziwy spokój
Starszy Quentin L. Cook

57 Zapomniane książki, wyrte w sercu świadectwo
Abegail D. Ferrer
Właśnie w dniu, gdy zapytano mnie o Kościół, zapomniałam materiałów kościelnych. Czy moje własne, proste słowa będą wystarczające?

58 Oni Go ujrzeli
Przeczytaj świadectwa o Zmartwychwstałym Zbawicielu i przekonaj się, w jaki sposób ty także możesz być świadkiem Jego Zmartwychwstania.

62 Nasza przestrzeń

63 Plakat: Naprzód, armio Boga

64 Pytania i odpowiedzi
Skąd mam wiedzieć, że Bóg wysłuchuje moich modlitw?



66 Andrei i przekleństwo
Julie C. Donaldson
Jedno małe przekleństwo nie zaszkodzi, prawda?

68 Odpowiedzi Apostoła: W jaki sposób mogę pomóc mojej rodzinie znaleźć siłę?
Starszy David A. Bednar

69 Przygotowujcie się codziennie, by pójść do świątyni
Joy D. Jones
Dowiedz się, w jaki sposób Siostra Jones wyznaczyła sobie ważny cel.

70 Odważna Star
Jane McBride
Star denerwowała się przed pierwszymi zajęciami w Organizacji Podstawowej. Czy znajdzie tam przyjaciółkę?

72 Bądź światłem!
Elizabeth Pinborough
Osiem sposobów na to, by być dobrym przyjacielem.

73 Postacie z historii Kościoła: Dzielnie się ewangelią

74 Pamiętaj o Jezusie
Lindsay Tanner
Mia uczy się o sakramencie.

76 Historie o Jezusie: Jezus ustanowił dla nas sakrament
Kim Webb Reid

79 Wielkanocne lilie



Pomysły na domowy wieczór rodzinny

Ten numer zawiera artykuły i pomysły, które można wykorzystać podczas domowych wieczorów rodzinnych. Poniżej znajdują się dwa przykłady.



„Oni Go ujrzeli”, str. 58: Co to znaczy być świadkiem Chrystusa? Gdy przeczytacie wspólnie ten artykuł, porozmawiajcie o tym, w jaki sposób wy możecie świadczyć o Chrystusie, chociaż wcale Go nie widzieliście. Możecie postarać się wymyślić działania, które zbliżą was do Zbawiciela. Może to być na przykład pomoc uchodźcom w waszym społeczeństwie, nauka o życiu Zbawiciela w czasie studiowania pism świętych, opieka nad małym dzieckiem, którego rodzice mogą w tym czasie udać się do świątyni czy pomoc przyjacielowi w potrzebie. Możecie także obejrzeć film na stronie internetowej: mormon.org/easter i rozważyć rolę Chrystusa i Jego Zadośćuczynienia w naszym życiu.

„Przygotujcie się codziennie, by pójść świątyni”, str. 69: Siostra Joy D. Jones przypomina nam o ważności nadania świątyni priorytetu w naszym życiu i ważności poznawania historii naszej rodziny — to pomoże nam przygotować się do wejścia do domu Pana. Możecie zastanowić się, czy nie zorganizować „wieczoru świątyni i historii rodziny” w czasie domowego wieczoru rodzinnego. Możecie wtedy nauczyć się indeksować imiona i nazwiska i szukać zapisów rodzinnych lub rozmawiać o ważnej roli obrzędów świątynnych czy oglądać zdjęcia świątyn z całego świata. Jeśli mieszkacie w pobliżu świątyni, możecie odwiedzić tereny przyświętynne i rozmawiać o tym, w jaki sposób świątynie pomagają nam zbliżyć się do Ojca Niebieskiego i czuć Jego miłość.

WIĘCEJ NA STRONIE INTERNETOWEJ:

Liahona i inne materiały kościelne są dostępne w wielu językach na stronie internetowej: languages.lds.org. Odwiedź [facebook.com/liahona.magazine](https://www.facebook.com/liahona.magazine) (dostępne po angielsku, hiszpańsku i portugalsku), by znaleźć inspirujące przesłania, pomysły na domowy wieczór rodzinny i inne materiały, którymi możesz się podzielić z przyjaciółmi i rodziną.

TEMATY PORUSZANE W TYM NUMERZE

Podany numer oznacza pierwszą stronę artykułu.

Błogosławieństwa patriarchalne 44
Ciało 14
Duchowa moc 4, 30, 63, 80
Duch Święty 50
Historia Kościoła 73
Historia rodziny 28
Jezus Chrystus 8, 14, 30, 56, 58, 74, 76, 79
Język 40, 66
Kapłaństwo 7, 80
Modlitwa 41, 62, 64
Nadzieja 22, 48

Oddawanie czci w świątyni 69
Odwaga 40, 57, 63
Pokój 48, 56, 62, 66
Pokusy 30, 63
Przyjaźń 70, 72
Przykład 72
Przymierza 7
Rodzina 28, 42, 48, 68
Sakrament 74, 76
Służba 4, 42, 68
Studiowanie pism świętych 43, 52, 57

Świadectwo 38, 50, 57, 58
Uzdrowienie 22
Wiara 4, 38, 41, 48, 80
Wiedza 50, 52
Wielkanoc 14, 58, 76, 79
Wojna w Niebie 30
Wykorzystywanie seksualne 22
Zadośćuczynienie 8, 22, 74, 76
Zmartwychwstanie 8, 14, 58, 76, 79
Życie wieczne 8, 14



**Prezydent
Dieter F. Uchtdorf**

Drugi Doradca w
Pierwszym Prezydium

SPRAWIEDLIWY Z WIARY ŻYĆ BĘDZIE

Rabin i wytwórca mydeł

Istnieje stara żydowska opowieść o wytwórcy mydeł, który nie wierzył w Boga. Pewnego dnia przechadzał się z rabinem i powiedział: „Jest coś, czego nie mogę pojąć. Mamy religię od tysięcy lat, ale, gdzie się nie obejrzy, widać zło, zepsucie, nieuczciwość, niesprawiedliwość, ból, głód i przemoc. Wygląda na to, że religia nie poprawiła świata ani trochę. Więc pytam cię, co z niej za pożytek?”

Rabin nie odpowiadał przez jakiś czas, krocząc obok wytwórcy mydeł. Doszli do placu, na którym bawiły się dzieci, całe w kurzu i brudzie.

„Jest coś, czego nie pojmuję”, przemówił rabin. „Spójrz na te dzieci. Mamy mydło od tysięcy lat, a mimo to te dzieci są bardzo brudne. Jaki jest pożytek z mydła?”

Wytwórca mydła odpowiedział: „Ależ rabinie, nie można winić mydła za te brudne dzieci. Jeśli mydło ma przynieść korzyść, musi być użyte”.

Rabin uśmiechnął się i odparł: „No właśnie”.

Jak powinniśmy żyć?

Apostoł Paweł, cytując proroka Starego Testamentu, podsumował, co oznacza być wierzącym: „Sprawiedliwy z wiary żyć będzie” (List do Rzymian 1:17).

W tym prostym zdaniu możemy wyczuć różnicę pomiędzy religią, która jest słaba i bezowocna, a tą, która ma moc przemiany życia.

Jednak, by zrozumieć, co oznacza życie wiarą, musimy zrozumieć, czym jest wiara.

Wiara to coś więcej niż przekonania. To całkowite zawierzenie Bogu poparte czynami.

To więcej niż pobożne życzenia.

To więcej niż tylko siedzenie, kiwanie głową i potwierdzanie, że się zgadzamy. Gdy mówimy „sprawiedliwy z wiary żyć będzie”, mamy na myśli kierowanie się wiarą. *Zachowujemy się* w sposób, który jest spójny z wiarą — nie przez bezmyślne posłuszeństwo, lecz z powodu ufnej i szczerzej miłości do Boga, z powodu bezcennej wiedzy, którą On objawił Swoim dzieciom.

Wiara musi pociągać za sobą czyny, w przeciwnym razie jest martwa (zob. List Jakuba 2:17). W przeciwnym razie to w ogóle nie jest wiara. Nie ma ona mocy, by zmienić człowieka, a co dopiero świat.

Mężczyźni i kobiety wiary ufają miłosierdnemu Ojcu Niebieskiemu — nawet w obliczu niepewności, wątpliwości czy przeciwności losu, gdy jest im trudno widzieć i rozumieć cel prób.

Mężczyźni i kobiety wiary sumiennie idą drogą ucznia i starają się naśladować przykład ich ukochanego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. Wiara motywuje i zaiste pobudza nas do skłaniania serc ku niebu i czynnego odszukiwania, podnoszenia i błogosławienia naszych bliźnich.

Religia bez uczynków jest jak mydło, które pozostaje w opakowaniu. Może ono mieć wspaniałe właściwości, ale tak naprawdę niewiele zmieni, dopóki nie zostanie użyte w celu, dla którego zostało stworzone. Przywrócona ewangelia Jezusa Chrystusa jest ewangelią działania. Kościół Jezusa Chrystusa naucza prawdziwej religii jako przesłania nadziei, wiary i prawdziwej miłości, co oznacza pomoc naszym bliźnim w aspektach duchowych i doczesnych.

Kilka miesięcy temu uczestniczyliśmy z moją żoną,



Prezydent Uchtdorf i jego córka, Antje, odwiedzili uchodźców w obozie w pobliżu Aten w Grecji.

Harriet, i niektórymi naszymi dziećmi w rodzinnej wycieczce w rejonie Morza Śródziemnego. Odwiedziliśmy kilka obozów dla uchodźców i spotkaliśmy się z rodzinami przybyłymi z krajów rozdartych wojną. Ci ludzie nie wyznawali naszej religii, ale byli naszymi braćmi, siostrami i pilnie potrzebowali pomocy. Nasze serca były głęboko poruszone, gdy widzieliśmy na własne oczy, w jaki sposób żywa wiara członków naszego Kościoła przynosi pomoc, ulgę i nadzieję bliźnim w potrzebie, bez oglądania się na religię, narodowość czy stopień wykształcenia.

Wiara połączona z działaniem wypełnia serce dobrocią, umysł — mądrością i współczuciem, a duszę — spokojem i miłością.

Nasza wiara może błogosławić i w prawy sposób przemieniać ludzi

wokół nas, jak i nas samych.

Nasza wiara może wypełnić świat dobrocią i pokojem.

Nasza wiara może przemienić nienawiść w miłość, wrogów w przyjaciół.

Sprawiedliwy zatem żyć będzie z uczynków wiary; będzie żył, ufając Bogu i krocząc Jego ścieżkami.

I to jest ten rodzaj wiary, który może przemienić pojedyncze osoby, rodziny, narody i świat. ■

NAUCZANIE NA PODSTAWIE TEGO PRZESŁANIA

Prezydent Uchtdorf wyjaśnia, że wiara jest czymś więcej niż tylko deklaracją wyznania. Prawdziwa wiara w Ojca Niebieskiego i w Jezusa Chrystusa wymaga działania, a życie wiarą ma moc, by zmienić nasze życie i nasze domy. Możesz poprosić osoby, które nauczasz, by opowiedziały o sytuacjach, w których widziały błogosławieństwa i moc życia zgodnie z wiarą. Opowiadając, mogą czerpać z własnych lub cudzych doświadczeń. Zachęć ich, aby modlili się o wskazówki, w jaki sposób można pełniej żyć ewangelią.

Pomaganie innym z wiarą

Prezydent Uchtdorf mówi, że nasza wiara w Boga *musi* „pociągać za sobą czyny”. Jego zdaniem, gdy nasza wiara jest „połączona z działaniem [...], wypełnia ona [...] duszę [...] spokojem i miłością”. Pamiętając o tym obiecany błogosławieństwie, *możemy* naprawdę wiele zmienić dookoła siebie i dostrzec te zmiany w naszym życiu, jeśli tylko poświęcimy czas na służbę, którą podyktuje nam wiara. Możecie modlić się codziennie rano do Pana o to, by pomógł wam służyć innym ludziom. Na przykład poproście Go, by dał wam znać, kiedy wasze rodzeństwo nie udźwignie samo obowiązków domowych lub kiedy wasz kolega potrzebuje usłyszeć miłe słowo. A kiedy już usłyszycie podszept, przystąpcie do działania! Jeśli taką modlitwę i takie działanie uczynicie swoim zwyczajem, wówczas wasza wierność i konsekwencja pobłogosławi życie wasze i innych ludzi. Prezydent Uchtdorf obiecuje, że „[możecie] przemienić pojedyncze osoby, rodziny, narody i świat”.



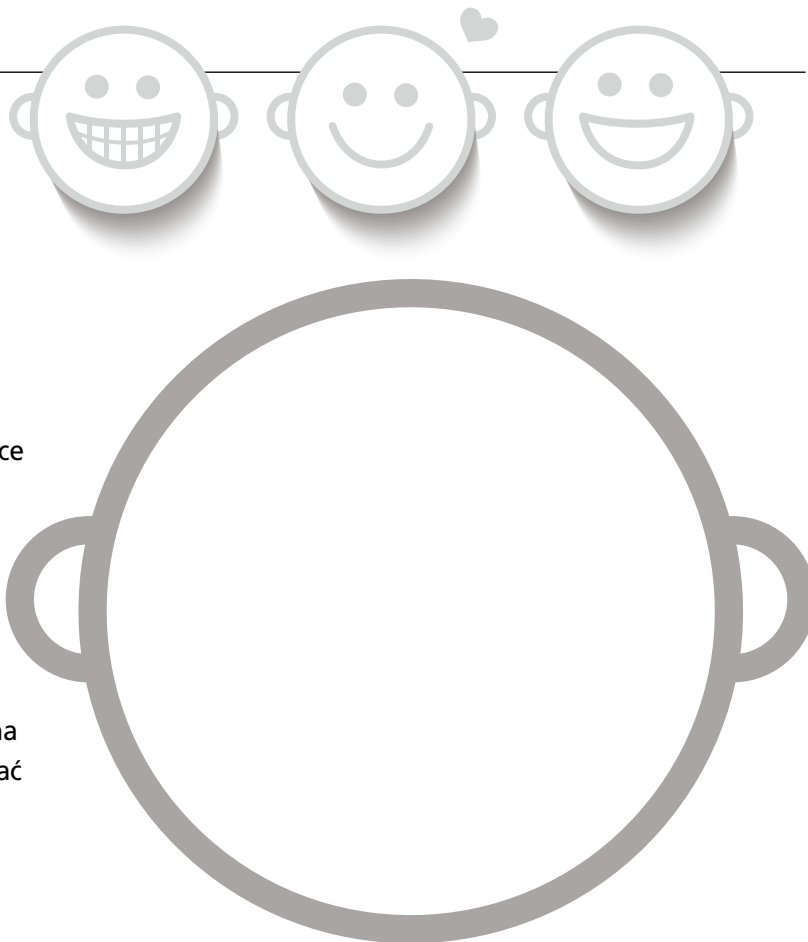
DZIECI

Zaufanie

Spróbujcie zrobić to ze swoimi przyjaciółmi. Będziecie musieli zaufać ich wskazówkom i dokładnie się do nich zastosować.

Zamknijcie oczy, w dłoni trzymając długopis lub ołówek. Niech wasz przyjaciel powie wam, gdzie narysować oczy, nos, usta i włosy na buźce obok tego tekstu. Potem spójrzcie na rysunek. Jak wyszedł? Możecie pokolorować buźkę i narysować następną, żeby powtórzyć zabawę.

Czasami nie jest łatwo słuchać rad. Jednak kiedy postaramy się przestrzegać rad Ojca Niebieskiego, słuchając podszeptów Ducha Świętego, On nam pomoże. Możemy Mu zaufać w każdej sytuacji.



Przysięga i przymierze kapłańskie

Przestudiujcie z modlitwą to przesłanie i pod natchnieniem wybierzcie fragment, o którym chcecie porozmawiać. W jaki sposób świadomość celu Stowarzyszenia Pomocy przygotowuje córki Boga na błogosławieństwa życia wiecznego?

Im więcej nas, sióstr, zrozumie, w jaki sposób przysięga i przymierze kapłańskie dotyczą nas osobiście, tym pręcej będziemy mogli skorzystać z błogosławieństw i obietnic kapłaństwa.

Starszy M. Russell Ballard z Kworum Dwunastu Apostołów powiedział: „Wszyscy, którzy zawarli święte przymierza z Panem i którzy szanują te przymierza, mogą otrzymać osobiste objawienie, być błogosławieni posługą aniołów, przebywać w obecności Boga, otrzymać pełnię ewangelii i, co najważniejsze — odziedziczyć wraz z Jezusem Chrystusem wszystko, co posiada Jego Ojciec”¹.

Błogosławieństwa i obietnice związane z przysięgą oraz przymierzem kapłańskim dotyczą zarówno mężczyzn, jak i kobiet. Siostra Sheri L. Dew, była doradczyni w Generalnym Prezydium Stowarzyszenia Pomocy, powiedziała: „Pełnia kapłaństwa,



Wiara
Rodzina
Służba

obecna w najświętszych obrzędach domu Pana, może być otrzymana tylko przez mężczyznę i kobietę razem”².

Siostra Linda K. Burton, Prezydent Stowarzyszenia Pomocy, wzywa: „Zachęcam was do zapamiętania przysięgi i przymierza kapłańskiego, które można znaleźć w Naukach i Przymierzach 84:33–44. Jeśli to zrobicie, obiecuję wam, że Duch Święty powiększy wasze zrozumienie kapłaństwa oraz będzie was inspirował i doda wam otuchy na wiele wspaniałych sposobów”³.

Wskazówki Józefa Smitha dla Stowarzyszenia Pomocy miały na celu przygotować kobiety do „posiadania przywilejów i błogosławieństw, i darów kapłaństwa”. Jest to osiągalne dzięki obrzędom świątynnym.

„Obrzędy świątynne są obrzędami kapłaństwa, ale nie nadają one kościelnych urzędów mężczyznom czy kobietom. [Obrzędy te są spełnieniem] Pańskiej obietnicy, że Jego lud — kobiety i mężczyźni — mogą być obdarowani ‘mocą z nieba’ [NiP 38:32]”⁴.

Dodatkowe fragmenty z pism świętych i informacje

Nauki i Przymierza 84:19–40; 121:45–46; strona internetowa: reliefsociety.lds.org

PRZYPISY

1. M. Russell Ballard, „Men and Women and Priesthood Power”, *Liahona*, wrzesień 2014, str. 36.
2. Sheri L. Dew, w: *Daughters in My Kingdom: The History and Work of Relief Society* (2011), str. 128.
3. Linda K. Burton, „Priesthood Power — Available to All”, *Ensign*, czerwiec 2014, str. 39–40.
4. Gospel Topics, „Joseph Smith’s Teachings about Priesthood, Temple, and Women”, strona internetowa: topics.lds.org.



Zastanów się

Co możesz zrobić, by pełniej zrozumieć obiecane błogosławieństwa przysięgi kapłańskiej i przymierza kapłańskiego oraz pełniej z nich skorzystać?



GETSEMANE — J. KIRK RICHARDS

Zadośćuczynienie Zbawiciela:

PODWALINA PRAWDZIWEGO CHRZEŚCIJAŃSTWA



Starszy
Robert D. Hales
Kworum
Dwunastu
Apostołów

*Wszyscy zmartwychwstaniemy i staniemy się nieśmiertelni
z powodu zadość czyniącej ofiary Jezusa Chrystusa.*

Prorok Józef Smith (1805–1844) zapytany: „Jakie są podstawowe zasady waszej religii?”, odpowiedział: „Podstawowymi zasadami naszej religii są świadectwa Apostołów i Proroków dotyczące Jezusa Chrystusa, faktu, że On umarł, został pochowany i powstał trzeciego dnia, i że wstąpił do niebios; a wszystkie inne rzeczy, które dotyczą naszej religii, stanowią jedynie dodatek do tych zasad”¹.

Chcę dodać do słów Proroka Józefa coś od siebie. W centrum wszystkiego, w co wierzymy, jest nasz Zbawca i Jego zadość czyniąca ofiara — „łaskawość Boga” (1 Nefi 11:16), dla której Ojciec posłał Swego Syna na ziemię, by dokonać Zadośćuczynienia. Ta zadość czyniąca ofiara była najważniejszym celem życia Jezusa Chrystusa. Zadośćuczynienie stanowi podwalinę prawdziwego chrześcijaństwa.

Dlaczego Zadośćuczynienie Zbawiciela jest nadrzędną zasadą ewangelii w Kościele i w naszym życiu?

Zasady Wiary 1:3

Trzecia Zasada Wiary głosi: „Wierzymy, że przez zadośćuczynienie Chrystusa cała ludzkość, przestrzegając praw i obrzędów Ewangelii, może dostąpić zbawienia”.

„Dostąpić zbawienia” w tym kontekście oznacza wstąpić na najwyższy stopień chwały w królestwie celestialnym. Zmartwychwstanie należy się wszystkim ludziom, którzy przychodzą na ziemię, ale życie wieczne, czyli pełnię błogosławieństw wiecznego postępu, każdy człowiek otrzyma pod warunkiem przestrzegania praw, dokonania obrzędów i zawarcia przymierzy ewangelii.

Dlaczego Jezus Chrystus — i tylko On — mógł zadośćuczynić za grzechy świata? Spełniał wszystkie z poniższych warunków.

Bóg Go kochał i Mu ufał

Jezus urodził się Niebiańskim Rodzicom w życiu przed przyjściem na świat. Był Pierworodnym naszego Ojca Niebieskiego. Był wybrany od początku. Był posłuszny woli Swego Ojca. Pisma święte często mówią o radości, którą Ojciec Niebieski odczuwał z powodu Swego Syna.

W Ewangelii Mateusza czytamy: „I oto rozległ się głos z nieba: Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem” (Ew. Mateusza 3:17).

Łukasz odnotowuje: „A z obłoku odezwał się głos: Ten jest Syn mój wybrany, tego słuchajcie” (Ew. Łukasza 9:35).

W świątyni w kraju Obfitość, po Zmartwychwstaniu Zbawiciela, lud usłyszał głos Ojca: „Oto Mój umiłowany Syn, w którym sobie upodobałem” (3 Nefi 11:7).

Szczególnie wzrusza mnie, gdy czytam, że w czasie cierpienia Jezusa w Ogrodzie Getsemane, Ojciec, powodowany wielką miłością i współczuciem do Swego Jednorodzonego Syna, zesłał anioła, by Go pocieszał i umacniał (zob. Ew. Łukasza 22:43).

Jezus był posłuszny z własnej woli

Jezus miał oddać za nas życie dobrowolnie.

Podczas wielkiej Narady w Niebie Lucyfer, „syn jutrzenki” (Ks. Izajasza 14:12; NiP 76:26–27), rzekł:

„Oto jestem, pošlij mnie, będę Twoim synem i odkupię całą ludzkość tak, że ani jedna dusza nie będzie stracona i dokonam tego na pewno, daj mi więc Twoją cześć.

Lecz oto mój Ukochany Syn, który od samego początku był moim Ukochanym i Wybranym, rzekł do mnie: Ojcze, niech się stanie według Twej woli i niech chwała będzie Twoja na zawsze” (Mojzesz 4:1–2; zob. także Abraham 3:27).

Z powodu wielkiej miłości do Swego Ojca i do każdego z nas, Syn powiedział: „Pošlij mnie”. Mówiąc „pošlij mnie”, dał wyraz Swej woli.

„Jak Ojciec mnie zna i Ja znam Ojca, i życie swoje kładę za owce [...]”

Dlatego Ojciec miłuje mnie, iż Ja kładę życie swoje, aby je znowu wziąć.

Nikt mi go nie odbiera, ale Ja kładę je z własnej woli. Mam moc dać je i mam moc znowu je odzyskać; Taki rozkaz wziąłem od Ojca mego” (Ew. Jana 10:15, 17–18).

Gdyby Zbawiciel tego zapragnął, zastępy aniołów mogłyby zabrać Go z krzyża prosto do domu Ojca. Jednak On, składając zadość czyniącą ofiarę, dobrowolnie poświęcił siebie za nas, wypełnił Swą ziemską misję, wytrwał do końca.

Jezus pragnął przyjść na ziemię i był do tego upoważniony. A kiedy przyszedł, powiedział: „Zstąpiłem bowiem z nieba, nie aby wypełniać wolę swoją, lecz wolę tego, który mnie posłał” (Ew. Jana 6:38).

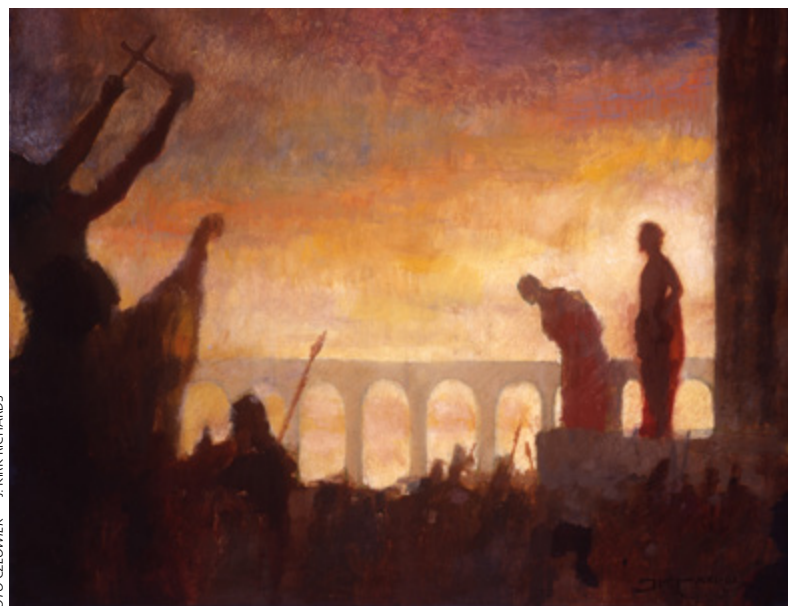
Jezus był ustanowiony przed narodzeniem

Piotr głosił, że Jezus był „przeznaczony już przed założeniem świata” (zob. I List Piotra 1:19–21).

Prorocy wszystkich dyspensacji przepowiadali przyście Jezusa Chrystusa i wyjaśniali Jego misję. Dzięki swej wielkiej wierze Enoch ujrział niezwykłą wizję narodzin, śmierci, Wniebowstąpienia i Drugiego Przyjścia Zbawiciela:

„I oto zobaczył Enoch dzień nadejścia Syna Człowieczego w ciebie; i radowała się jego dusza mówiąc: Oto podniesiony jest Prawy i zabity jest Baranek od początku świata [...]”

I rzekł Pan do Enocha: Patrzej, i spojrzaj i ujrzaj



OTO CZŁOWIEK — J. KIRK RICHARDS

Syna Człowieczego podniesionego na krzyżu, jak było zwyczajem ludzi.

I usłyszał donośny głos; i zachmurzyły się niebiosa i wszystkie dzieła Boga okryły się żałobą; i jęczała Ziemia; i pękały skały; i powstali święci i zostali ukoronowani po prawicy Syna Człowieczego koronami chwały [...].

I ujrzał Enoch Syna Człowieczego, jak wstępuje do Ojca [...].

I stało się, że Enoch zobaczył dzień przyjścia Syna Człowieczego w ostatnich dniach, aby w prawości mieszkać na Ziemi przez tysiąc lat” (Mojżesz 7:47, 55–56, 59, 65).

Mniej więcej 75 lat przed narodzeniem Chrystusa Amulek świadczył: „Wiem, że Chrystus przyjdzie pomiędzy ludzi, weźmie na siebie grzechy swoich i zadośćuczyni za grzechy świata, albowiem Pan Bóg tak powiedział” (Alma 34:8).

Jezus miał wyjątkowe predyspozycje

Jedynie Jezus Chrystus mógł złożyć zadość czyniącą ofiarę — On narodził się z łona śmiertelnej matki, Marii, i otrzymał moc życia od Swego Ojca (zob. Ew. Jana 5:26). Dzięki tej mocy życia przezwyciężył śmierć, zniweczył moc grobu i stał się naszym Zbawcą, Pośrednikiem i Mistrzem Zmartwychwstania — w ten sposób zbawienie i nieśmiertelność zostały dane nam wszystkim. Z powodu zadość czyniącej ofiary Jezusa Chrystusa wszyscy zmartwychwstaniami i staniemy się nieśmiertelni.

Jezus dobrowolnie zadośćuczynił za grzech pierworodny

Druga Zasada Wiary głosi: „Wierzmy, że ludzie zostaną ukarani za swe własne grzechy, a nie za grzech pierworodny Adama”.

Praktykujemy wiarę z własnej woli. Jeśli jesteśmy sumienni, możemy pokutować; jeśli nie byłoby Zadośćuczynienia, nie moglibyśmy tego zrobić.

W Księdze Mojżesza czytamy: „Stąd poszła wieść pomiędzy ludźmi, że Syn Boga zadośćuczynił za grzech pierworodny, przez co grzechy rodziców nie mogą spaść na głowy dzieci” (Mojżesz 6:54).



SZARY DZIEŃ NA GOLGOCIE — J. KIRK RICHARDS

Z drugiej Księgi Nefiego uczymy się wspaniałej lekcji:

„Albowiem śmierć przyszła na wszystkich ludzi i dla spełnienia planu miłosierdzia Wielkiego Stworzyciela konieczna jest moc zmartwychwstania, i zmartwychwstanie potrzebne jest człowiekowi z powodu upadku, który nastąpił wskutek przekroczenia, i ponieważ człowiek stał się upadły, ludzie zostali odsunięci od Pana.

Potrzebne jest więc nieskończone zadośćuczynienie, gdyż bez nieskończonego zadośćuczynienia to śmiertelne ciało nie mogłoby stać się nieśmiertelnym, a pierwszy wyrok wydany na człowieka trwałby nieskończenie. I jeśli tak by się stało, to ciało złożone do grobu psułoby się i rozkładało, powracając do matki ziemi, aby nigdy już nie powstać” (2 Nefi 9:6–7).

Jezus był jedynym doskonałym człowiekiem

W Naukach i Przymierzach Zbawiciel mówi: „Ojczę, spójrz na cierpienia i śmierć tego, co nie popełnił żadnego grzechu i z którego byłeś wielce zadowolony; spójrz na krew Twego Syna, którą przelano, krew tego, którego oddałeś, abyś sam był wychwalony” (NiP 45:4).

Jezus był jedynym ludzkim bytem, który był doskonały, bez grzechu. Ofiara w Starym Testamencie oznaczała krwawą ofiarę — symbolizowała ofiarę naszego Pana i Zbawiciela na krzyżu, na którym dopełniło się Zadośćuczynienie. Gdy w starożytnych świątyniach składano krwawe ofiary, kapłani poświęcali nieskalane

jagnięta, doskonałe pod każdym względem. Zbawiciel przez Swą czystość jest często nazywany w pismach świętych „Barankiem Bożym” (zob. na przykład Ew. Jana 1:29, 36; 1 Nefi 12:6; 14:10; NiP 88:106).

Piotr nauczał, że jesteśmy odkupieni „drogą krwią Chrystusa, jako baranka niewinnego i nieskalanego” (I List Piotra 1:19).

Jezus Chrystus zabrał grzechy świata

Następujące wersety nie pozostawiają wątpliwości co do tego, że Zbawiciel — dokonując Zadośćuczynienia — zapłacił cenę naszych grzechów:

„Wszyscy pobłądziliśmy jak owce, każdy z nas obrócił się ku własnej drodze, a Pan obarczył Go przewinieniami nas wszystkich” (Mosjasz 14:6).

„Bóg zaś daje dowód swojej miłości ku nam przez to, że kiedy byliśmy jeszcze grzesznikami, Chrystus za nas umarł [...].

Jeśli bowiem, będąc nieprzyjaciółmi, zostaliśmy pojednani z Bogiem przez śmierć Syna jego, tym bardziej, będąc pojednani, dostąpimy zbawienia przez życie jego.

A nie tylko to, lecz chlubimy się też w Bogu przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, przez którego teraz dostąpiliśmy pojednania.

Bo jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wielu stało się grzesznikami, tak też przez posłuszeństwo jednego wielu dostąpi usprawiedliwienia” (List do Rzymian 5:8, 10–11, 19).

„Aby się spełniło, co przepowiedziano przez Izajasza proroka, mówiącego: On niemoce nasze wziął na siebie i choroby nasze poniósł” (Ew. Mateusza 8:17).

„Ale Bóg nie przestaje być Bogiem i miłosierdzie ma prawo do nawróconego dzięki zadośćuczynieniu. Oto dzięki zadośćuczynieniu następuje zmartwychwstanie umarłych, a zmartwychwstanie pozwala ludziom powrócić do Boga. I tak powracają przed Jego oblicze, aby zostali osądzeni według swych czynów, zgodnie z prawem i sprawiedliwością [...].

I tak Bóg spełnia swe wielkie i wieczne cele, które zostały przygotowane od założenia świata. Tak następuje

zbawienie i odkupienie ludzi, a także ich zagłada i żalność” (Alma 42:23, 26).

Jezus wytrwał do końca

Jezus Chrystus przetrwał próby, cierpienia, poświęcenie i udrękę w Ogrodzie Getsemane, a potem męczarnie na krzyżu Golgoty. Ostatecznie mógł powiedzieć: „Wykonało się!” (Ew. Jana 19:30). Ukończył Swe dzieło w doczesności i wytrwał do końca, w ten sposób dopełniając zadość czyniącej ofiary.

W Ogrodzie Getsemane powiedział: „Ojcze mój, jeśli można, niech mnie ten kielich minie; wszakże nie jako Ja chcę, ale jako Ty” (Ew. Mateusza 26:39).

W Naukach i Przymierzach czytamy następujące słowa: „A cierpienia te sprawiły, że nawet ja sam, będąc Bogiem, ponad wszystko, drżałem z bólu, i krwawiłem ze wszystkich porów, i cierpiałem w ciele i duchu — i pragnąłem, abym nie musiał wypić tej czary goryczy, i cofnąć się —

Jednak chwała niech będzie Ojcu, i skosztowałem, i ukończyłem przygotowania dla dzieci ludzkich” (NiP 19:18–19).

Jezus powiedział do Swego Ojca: „Ja cię uwielbiłem na ziemi; dokonałem dzieła, które mi zleciłeś, abym je wykonał” (Ew. Jana 17:4).



GDZIE GO ZABRAŁ? — J. KIRK RICHARDS

A potem, wisząc na krzyżu, „Jezus skosztował octu, rzekł: Wykonało się! I skłoniwszy głowę, oddał ducha” (Ew. Jana 19:30).

Jezus przyszedł na ziemię, zachował Swą boskość — przez co mógł złożyć zadość czyniącą ofiarę — i wytrwał.

Pamiętajcie o Nim podczas sakramentu

Dziś upamiętniamy zadość czyniącą ofiarę Zbawiciela w symbolach chleba i wody — symbolach Jego ciała i krwi. Miało to swój początek podczas ostatniej wieczerzy Pana i Jego Apostołów.

„I wzięwszy chleb, i podziękowawszy, łamał i dawał im, mówiąc: To jest ciało moje, które się za was daje; To czyńcie na pamiątkę moją.

Podobnie i kielich, gdy było po wieczerzy, mówiąc: Ten kielich, to nowe przymierze we krwi mojej, która się za was wylewa” (Ew. Łukasza 22:19–20).

W Ewangelii Jana 11:25–26 czytamy:

„Jam jest zmartwychwstanie i żywot; kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie.

A kto żyje i wierzy we mnie, nie umrze na wieki”.

Czytamy również: „Ja jestem chlebem żywym, który z nieba zstąpił; jeśli kto spożywać będzie ten chleb, żyć będzie na wieki; a chleb, który Ja dam, to ciało moje, które Ja oddam za żywot świata” (Ew. Jana 6:51).

„Żywot świata” oznacza życie wieczne.

Musimy co tydzień przygotowywać siebie i nasze rodziny do godności udziału w sakramencie i do odnowienia przymierza ze skruszonym sercem.

Ojciec i Syn nas kochają

Ojciec posłał na ziemię Syna — Swą łaskawość — by był ukrzyżowany i by przeszedł przez wszystko to, przez co miał przejść. W Ewangelii Jana czytamy:

„Odpowiedział [...] Jezus: Ja jestem droga i prawda, i żywot, nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie.

Gdybyście byli mnie poznali i Ojca mego byście znali; odtąd go znacie i widzieliście go” (Ew. Jana 14:6–7).

„Na tym polega miłość, że nie myśmy umiłowali Boga, lecz że On nas umiłowal i posłał Syna swego



ANE WATP, TOMASZU — J. KIRK RICHARDS

jak ubłaganie za grzechy nasze” (I List Jana 4:10).

Ublaganie oznacza pojednanie lub ułagodzenie.

Podsumowanie

Każdy człowiek, który przychodzi na ziemię i otrzymuje śmiertelne ciało, zmartwychwstanie. Jednak poprzez naszą wierność, akty wolnej woli, posłuszeństwo i pokutę musimy starać się o błogosławieństwo wywyższenia. Miłosierdzie okazane będzie z uwzględnieniem sprawiedliwości i pokuty.

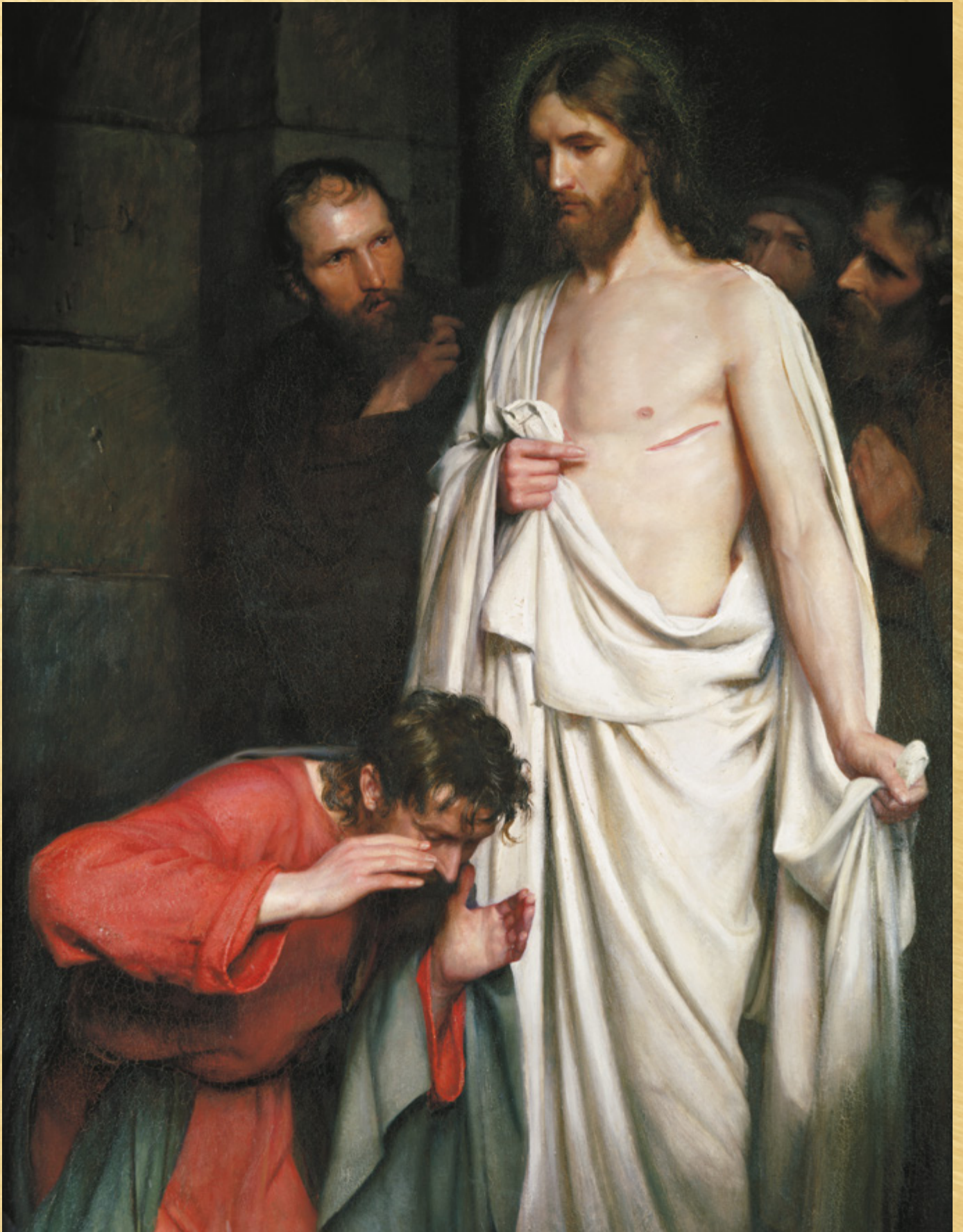
Zdecydowaliśmy się podążać za Jezusem Chrystusem i przyjąć Go jako naszego Odkupiciela, i dlatego bierzemy na siebie Jego imię w chwili chrztu. Akceptujemy prawo posłuszeństwa. Obiecujemy, że będziemy zawsze o Nim pamiętać i przestrzegać Jego przykazań. Gdy przyjmujemy sakrament, odnawiamy nasze przymierza.

Odnawiając nasze przymierza, przyjmujemy obietnicę, że Jego Duch będzie zawsze z nami. Jeśli pozwolimy Jego Duchowi żyć z nami i prowadzić nas, możemy powrócić do obecności Ojca Niebieskiego i Jego Syna, Jezusa Chrystusa, co stanowi Ich plan szczęścia dla nas — plan zbawienia. ■

Artykuł pochodzi z przemówienia pt. „Zadośćuczynienie”, wygłoszonego podczas seminarium dla nowych prezydentów misji, które odbyło się w Centrum Szkolenia Misjonarzy w Provo 24 czerwca 2008 roku.

PRZYPISY

1. *Teachings of Presidents of the Church: Joseph Smith* (2007), str. 49.



Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa

I PRAWDY NA TEMAT CIAŁA

David A. Edwards

Czasopisma kościelne

Rzekł: Wykonało się! I skłoniwszy głowę, oddał ducha” (Ew. Jana 19:30). W tym momencie duch Jezusa Chrystusa opuścił Jego ciało — ciało poddane cierpieniom, które umożliwiły Mu zadośćuczynienie za grzechy wszystkich ludzi i niesienie pomocy w ludzkich słabościach (zob. Alma 7:12–13). To ciało — teraz niczym puste naczynie — zostało zdjęte z krzyża, owinięte w płótno i złożone w grobowcu. Na trzeci dzień przysły tam kobiety, by dokończyć czynności pogrzebowe.

Jednak nie znalazły ciała.

Odkrycie, że grób jest pusty, było zaledwie początkiem. Maria Magdalena, Apostołowie i wiele innych osób później ujrzęło cud: zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa w udoskonalonym, fizycznym, ludzkim ciele.

Zbawiciel pragnął, by osoby, które widziały Go po Jego Zmartwychwstaniu, w pełni pojęły naturę Jego nowego ciała. Zachęcał Apostołów, by dotknęli Go i utwierdzili się w przekonaniu, że Jego ciało jest fizyczne, a On nie jest zjawą (zob. Ew. Łukasza 24:36–40)¹. Nawet

jadł przy nich (zob. Ew. Łukasza 24:42–43).

Gdy Apostołowie wypełniali potem powinność głoszenia ewangelii Jezusa Chrystusa, spotykali się ze sprzeciwem i prześladowaniami. Niektóre z tych reperkusji wywołane były naukami o zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa i zmartwychwstaniu całej ludzkości jako skutku tego pierwszego (zob. Dzieje Apostolskie 4:1–3).

Dzisiaj podobnie, Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa jest kluczową częścią przesłania Jego Kościoła. Józef Smith powiedział: „Podstawowymi zasadami naszej religii są świadectwa Apostołów i Proroków dotyczące Jezusa Chrystusa, tego, że On umarł, został pochowany i powstał trzeciego dnia, i że wstąpił do niebios; a wszystkie inne rzeczy, które dotyczą naszej religii, stanowią jedynie dodatek do tych zasad”².

Zmartwychwstanie pomaga odpowiedzieć na zasadnicze pytania dotyczące natury Boga, natury ludzkiej, naszej relacji z Bogiem, celu życia i nadziei, jaką pokładamy w Jezusie Chrystusie. Oto kilka prawd, które płyną z nauki o Zadośćuczynieniu Jezusa Chrystusa.

*Poprzez
fakt Swojego
Zmartwychwstania
Jezus Chrystus
dostarczył wiedzy o
ważnych prawdach
dotyczących ciała.*



Każdy, kto odrzuca ideę ucieleśnionego Boga, odrzuca zarówno śmiertelnego, jak i zmartwychwstałego Chrystusa”

— Starszy Jeffrey R. Holland

Ojciec Niebieski ma ciało pełne chwały

Koncepcja, że Bóg posiada ludzkie ciało, wywodzi się z pewnością z Biblii³ i rzutuje na zwyczajowe wyobrażenie o Nim. Jednak wiele filozoficznych i religijnych tradycji odrzuciło ją na rzecz koncepcji Boga „bezcieleśnego, niepodzielnego”⁴, gdyż według niej ciało (i w ogóle cała materia) jest złe i nierealne, podczas gdy duch, umysł i myśl stanowią prawdziwą substancję najwyższego bytu, najwyższej rzeczywistości.

Jak rewolucyjne zatem i cudowne w swej prostocie było objawienie natury Boga dane nam przez Jego Syna, Jezusa Chrystusa.

W czasie Swej ziemskiej posługi Zbawiciel mówił: „Kto mnie widział, widział Ojca” (Ew. Jana 14:9). Było to nawet bardziej prawdziwe po Jego Zmartwychwstaniu w udoskonalonym nieśmiertelnym ciele, bo stało się wtedy jasne, że „Ojciec ma powłokę z ciała i kości, namacalną niczym ciało ludzkie; także i Syn” (NiP 130:22).

W ten sposób objawiona została fizyczna natura Ojca Niebieskiego. Nawiązując do tego, Józef Smith wyjaśniał później: „To, co nie posiada ciała lub jego części, jest niczym. Nie ma innego Boga w niebiosach niż Bóg, który ma ciało i kości”⁵.

Starszy Jeffrey R. Holland z Kworum Dwunastu Apostołów ujął to w następujących słowach: „Skoro posiadanie ciała jest nie tylko niepotrzebne, ale także niepożądane przez Boskość, dlaczego Odkupiciel ludzkości odkupił *własne* ciało z pęt śmierci i grobu, gwarantując, że nigdy nie będzie oddzielone od Jego ducha w tym czasie lub w wieczności? *Każdy, kto odrzuca ideę ucieleśnionego Boga, odrzuca zarówno śmiertelnego, jak i zmartwychwstałego Chrystusa*”⁶.

Ojciec Niebieski jest wszechmocny, wszechwiedzący i pełen doskonałej miłości

Te doskonałe atrybuty natury Ojca Niebieskiego również zostały objawione przez fakt Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Starszy D. Todd Christofferson z Kworum Dwunastu Apostołów powiedział: „Biorąc pod uwagę fakt Zmartwychwstania Chrystusa, wątpliwości co do wszechmocy, wszechwiedzy i dobroci Boga Ojca — który poświęcił Swego Jednorodzonego Syna dla zbawienia świata — są bezpodstawne”⁷.

Moc, wiedza i dobroć Boga znajdują potwierdzenie w akcie Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Ów akt to dowód mądrości i miłości wpisanych w plan Ojca Niebieskiego. To także dowód na to, że Ojciec (oraz Jego Syn) mogą wprowadzić taki plan w życie.

Jesteśmy Bożymi dziećmi

Biblia uczy nas, że zostaliśmy stworzeni na obraz Boga [...] jako [mężczyzna i niewiasta]” (I Ks. Mojżeszowa 1:27). Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa potwierdza tę prawdę. Wkrótce po Swym Zmartwychwstaniu Jezus Chrystus podkreślił charakter naszej relacji z Ojcem w Niebie, mówiąc: „Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego, do Boga mego i Boga waszego” (Ew. Jana 20:17; kursywa dodana).

Zbawiciel wyjawiał, że Bóg i rodzaj ludzki nie są zupełnie różni w swej zasadniczej formie.

Ogólny wygląd naszych ciał jest zbliżony do wyglądu naszych duchów⁸, a duchy te zostały stworzone na obraz Boga, ponieważ jest to zasada związku rodzic–dziecko.

Ciało jest szlachetnym darem pozwalającym rozwinąć umiejętności

Poprzez Swoje Zmartwychwstanie Zbawiciel pokazał nam, że fizyczna, cielesna egzystencja jest nieodłączną częścią wiecznego bytu Boga i Jego dzieci. Zgodnie z tym, co Pan objawił Józefowi Smithowi, „żywioty są wieczne, a duch i żywioty, nierozzerwalnie połączone, otrzymują pełnię radości” (NiP 93:33). To nierozzerwalne połączenie łączy duchową i fizyczną naturę w jedno nieśmiertelne, niezniszczalne, pełne chwały i doskonałe ciało — jedyny rodzaj ciała, które jest zdolne przyjąć pełnię szczęścia, którą posiadał Bóg.

Natomiast po opuszczeniu fizycznego ciała, będąc w stanie oddzielenia od cielesności, w świecie duchów, „umarli patrzyli na [...] nieobecność swoich duchów w ciałach jako na niewolę” (NiP 138:50; zob. także NiP 45:17).

Nasze śmiertelne ciała — nawet one — stanowią ważny aspekt planu Ojca Niebieskiego i są boskim darem. Gdy nasze duchy przychodzą na tę ziemię, mają „chwałę dodaną” (Abraham 3:26) razem z ciałem. Józef Smith mówił: „Przyszliśmy na tę ziemię, aby otrzymać ciało i okazać je czyste przed Bogiem w królestwie celestialnym. Kryje się w tym wielka zasada szczęścia. Diabeł nie ma ciała i na tym polega jego kara”⁹.

„Nasze fizyczne ciała umożliwiają nam doświadczenia tak różnorodne, głębokie i intensywne, że po prostu nie moglibyśmy ich doznać w naszej egzystencji przed przyjściem na ziemię. Dlatego też nasze związki z ludźmi, zdolność do rozpoznawania i działania zgodnego z prawdą oraz możliwość przestrzegania zasad i obrzędów ewangelii

Jezusa Chrystusa są spotęgowane ze względu na nasze fizyczne ciała. W tej szkole doczesności zaznajamamy czułości, miłości, dobroci, szczęścia, smutku, rozczarowania, bólu, a nawet wyzwania, jakie niosą ze sobą fizyczne ograniczenia, a wszystko to przygotowuje nas do wieczności. Krótko mówiąc, są lekcje, których — jak mówią pisma — musimy doświadczyć ‘w ciele’ (1 Nefi 19:6; Alma 7:12–13)”¹⁰.

Co więcej, Józef Smith nauczał: „Wszystkie byty, które mają ciała, mają władzę nad tymi, które nie mają ciała”¹¹. Szatan może nas kusić, ale nie może nas do niczego zmusić. „Diabeł nie ma nad nami mocy, chyba że mu na to pozwolimy”¹².

Dar udoskonalonego, zmartwychwstałego ciała pomaga nam wyjść spod mocy Szatana na zawsze. Gdyby nie było Zmartwychwstania, „nasze duchy musiałyby podlegać [...] [diabłu], aby nigdy już się nie podnieść. Nasze duchy musiałyby upodobnić się do niego, stalibyśmy się więc diabłami, aniołami diabła, oddzielonymi od naszego

Nasze śmiertelne ciała stanowią ważny aspekt planu Ojca Niebieskiego i są boskim darem. Gdy nasze duchy przychodzą na tę ziemię, mają „chwałę dodaną” (Abraham 3:26) razem z ciałem.



Boga, mającymi pozostać z ojcem kłamstw w żalości, jakiej on doświadcza” (2 Nefi 9:8–9).

Duch i ciało nie są wzajemnymi wrogami

Wprawdzie różniące się od siebie, duch i ciało nie należą jednak do dwóch zupełnie różnych światów. Jak nauczał Józef Smith, „nie ma takiej rzeczy jak materia niematerialna. Wszystek duch jest materią, lecz jest lepszy, czyli czystszy, i daje się rozpoznać jedynie czystszym oczom; nie możemy go widzieć; ale kiedy się nasze ciała oczyszczą, ujrzymy, że jest cały materią” (NiP 131:7–8).

W Swym pełnym chwały, zmartwychwstałym stanie Jezus Chrystus ukazuje doskonałą unię ducha i ciała, dowodząc, że „duch i ciało są duszą człowieka” (NiP 88:15). W tym życiu dążymy raczej „do osiągnięcia tego, co duchowe” niż „tego, co doczesne” (2 Nefi 9:39), do „odsunięcia tego, co jest w [nas] naturalne” (Mosjasz 3:19) i do „[panowania] nad wszystkimi [naszymi] uczuciami” (Alma 38:12). Jednak nie oznacza to, że duch i ciało są wzajemnymi wrogami. Zgodnie z tym, co pokazał nam Jezus Chrystus, ciało nie ma być wzgardzone czy pominięte, lecz udoskonalone i przemienione.

Życie w śmiertelnym ciele ma cel

Stwierdzenie, że to życie jest próbą, nabiera sensu, gdy przyjrzymy się informacjom o życiu przed przyjściem na ziemię i o życiu po śmierci. Żyliśmy jako duchy, zanim przyszedliśmy na ziemię. Ojciec Niebieski chciał, byśmy stawali się tacy jak On i żyli wiecznie w nieśmiertelnych,

fizycznych ciałach. Te prawdy oznaczają, że nasz czas próby w śmiertelnych ciałach nie jest przypadkowy, ale ma rzeczywiste znaczenie i cel.

Starszy Christofferson wyjaśnił to następującymi słowami: „Poprzez nasze wybory okażemy Bogu (oraz sobie samym) nasze zobowiązanie i zdolność, by żyć według Jego prawa celestialnego, nie przebywając w Jego obecności i posiadając ciało fizyczne wraz ze związanymi z nim mocami, pragnieniami i żądzami. Czy potrafimy okiełznać ciało, aby stało się narzędziem, a nie panem naszego ducha? Czy można nam powierzyć, zarówno w życiu doczesnym, jak i w wieczności, boskie moce, w tym moc do tworzenia życia? Czy każdy z nas indywidualnie pokona zło? Ci, którzy to uczynią, 'będą mieć chwałę dodaną na ich głowy na wieki wieków' [Abraham 3:26]. Bardzo istotnym elementem tej chwały jest zmartwychwstałe, nieśmiertelne i uświęcone ciało fizyczne”¹³.

Nasze doświadczenia w ciele fizycznym, włączając w to wzajemne relacje międzyludzkie, mają znaczenie, ponieważ są podobne do tych, które nas czekają w przyszłym życiu. Dowiedział się o tym Józef Smith: „I ta sama społeczność, jaka istnieje tutaj między nami, będzie istnieć i tam między nami, tylko będzie ona połączona z wieczną chwałą, którą to chwałą nie cieszymy się teraz” (NiP 130:2).

Pokładamy nadzieję w Jezusie Chrystusie

Od czasu, gdy Jego grób jest pusty, Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa jest źródłem nadziei, ponieważ w Jego Zmartwychwstaniu widzimy perspektywę naszego



W Swym pełnym chwały, zmartwychwstałym stanie Jezus Chrystus ukazuje doskonałą unię ducha i ciała, dowodząc, że „duch i ciało są duszą człowieka” (NiP 88:15).



O d czasu,
gdy Jego
grób jest pusty,
Zmartwychwstanie
Jezusa Chrystusa jest
źródłem nadziei,
ponieważ w Jego
Zmartwychwstaniu
widzimy perspektywę
naszego własnego
zmartwychwstania.

własnego zmartwychwstania, w którym „wszystkie [nasze] niedostatki zostaną zrekompensowane [...], zależnie od [naszej] wierności”¹⁴.

Pierwsi Apostołowie Zbawiciela mogli składać mocne świadectwo o Jego Zmartwychwstaniu, ponieważ widzieli Jego ciało i dotykali go. Chodziło jednak o coś więcej. Tak jak Jezus Chrystus uzdrawiał cielesne słabości, by pokazać, że ma moc przebaczyć grzechy (zob. Ew. Łukasza 5:23–25), tak Jego Zmartwychwstanie — namacalny dowód mocy, by pokonać fizyczną śmierć — stało się dla Jego naśladowców potwierdzeniem Jego władzy nad śmiercią duchową. Obietnice, które złożył w Swoich naukach — wybaczenie grzechów, pokój, życie wieczne w królestwie Ojca — wypełniły się, a wiara Jego uczniów stała się niezachwiana.

„A jeśli Chrystus nie został wzbudzony, daremna jest wiara [nasza]” (I List do Koryntian 15:17). Jednak ponieważ

On *naprawdę* powstał z martwych, możemy „mieć nadzieję, że [zmartwychwstaniemy] i [będziemy] mieli życie wieczne dzięki zadośćuczynieniu Chrystusa i Jego zmartwychwstaniu i że stanie się to zgodnie z obietnicą ze względu na [naszą] wiarę” (Moroni 7:41).

W czasie Swego ziemskiego życia Jezus Chrystus zachęcał ludzi, by szli za Nim. Po Jego śmierci i Zmartwychwstaniu cel tej drogi stał się jeszcze bardziej oczywisty. Jeżeli my, poprzez posłuszeństwo prawom i obrzędowi ewangelii, kultuwujemy w nas „ducha celestialnego”, możemy „otrzymać to samo ciało, które było ciałem naturalnym” i być „ożywieni przez część chwały celestialnej [i otrzymać] wówczas z niej, nawet pełnić” (NiP 88:28–29). On wskazał drogę. On jest tą drogą. To przez Jego moc — przez Jego Zadośćuczynienie i Zmartwychwstanie — ta celestialna pełnia jest dla nas osiągalna, a wraz z nią pełnia radości w zmartwychwstałym ciele. ■

PRZYPISY

1. Gdy Jezus Chrystus pojawił się wśród mieszkańców Nowego Świata, poprosił ich — tysiące ludzi — by podeszli, „jeden po drugim”, i dotknęli Jego dłoni, stóp i boku, by mogli świadczyć, że dotykali i widzieli zmartwychwstałego Pana (zob. 3 Nefi 11:14–15; 18:25).
2. *Teachings of Presidents of the Church: Joseph Smith* (2007), str. 49.
3. Zob. I Ks. Mojżeszowa 1:27; II Ks. Mojżeszowa 33:11; Dzieje Apostolskie 7:56.
4. Podobne koncepcje zawarte były już w

założeniach wczesnochrześcijańskich, natomiast to konkretne sformułowanie pochodzi z 39 Artykułów wiary Kościoła Anglikańskiego (z 1563 roku).

5. *Teachings: Joseph Smith*, str. 42.
6. Jeffrey R. Holland, „Jedyny prawdziwy Bóg i Jezus Chrystus, którego posłał”, *Liahona*, listopad 2007, str. 42.
7. D. Todd Christofferson, „Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa”, *Liahona*, maj 2014, str. 113.
8. Nawet objawienie się Jezusa Chrystusa przed Jego ziemskim życiem stanowiło

świadectwo tego faktu, gdyż pokazało, że Jego duchowe ciało miało formę ludzkiego ciała (zob. Eter 3:16).

9. *Teachings: Joseph Smith*, str. 211.
10. David A. Bednar, „Wierzmy w cnotę”, *Liahona*, maj 2013, str. 41.
11. *Teachings: Joseph Smith*, str. 211.
12. *Teachings: Joseph Smith*, str. 211.
13. D. Todd Christofferson, „Po co nam małżeństwo, po co nam rodzina”, *Liahona*, maj 2015, str. 51.
14. *Teachings: Joseph Smith*, str. 51.

Do Niego przyjdź

Z głębi serca ♩ = 44-48

Słowa: Steven K. Jones
Muzyka: Michael F. Moody

mp

1. On
(2. On)
(3. Znał)

5

przy - szedł tu, bo u - ko - chał nas. Ni - ko - mu na zie - mi nie
zszedł na świat, jak je - den z nas żył. Nasz smu - tek i ból nie -
wie - le trosk, bo żył tak jak my. Przy - ja - ciel w cier - pie - niu

8

rall.

szczę - dzi Swych łask. On świa - tłem jest, roz - pra - sza cień. On
ob - cy Mu był. Tych, co na dnie roz - pa - czy są, Zbo -
do - da nam sił. Prze - ba - czy grzech, świa - tła da blask, Tym,

11

a tempo

mo - że u - ko - ić za - łość i gniew. Przyjdź, do Nie - go
la - łe ser - ca u - le - czy On. Przyjdź, do Nie - go
któ - rzy za Nim wciąż i - dą w ślad. Przyjdź, do Nie - go

2



14

przyjdź. _____
przyjdź. _____ Z wia - rą przyjdź. Po - kor - nie przyjdź. _____ Ła -
przyjdź. _____

17

go - dny w ser - cu i ci - chy jest On. Przyjdź, do Nie - go

20

przyjdź. _____ 1, 2. _____ 3. _____
2. On
3. Znał _____ Och,

23

przyjdź, do Nie - go przyjdź. _____

© 2016 Steven K. Jones i Michael F. Moody. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Pieśń ta może być powielana na potrzeby Kościoła lub na użytek domowy, bez prawa sprzedaży.



MOST KU nadziei i uzdrowieniu

Ofiary przemocy seksualnej mogą znaleźć uzdrowienie, którego głęboko pragną.

Nanon Talley

Służby Pomocy Rodzinie ŚwDO, Teksas, USA

Wyobraź sobie, że stoisz na krawędzi urwiska i chcesz się przedostać na drugą stronę głębokiego kanionu, gdzie — jak ktoś ci powiedział — czeka na ciebie wielkie szczęście. Próbując znaleźć właściwą drogę, natrafiasz na stos przedmiotów, które, poprawnie złożone, utworzą nad kanionem most.

Jeśli nie wiesz, jak go skonstruować, te pomoce będą bezużyteczne, a ty poczujesz się rozgoryczony i nieszczęśliwy. Jednak gdy pomoże ci osoba, która ma doświadczenie w budowaniu mostów, poznasz i zrozumiesz coś nowego i razem wykonacie to zadanie.

Od 18 lat moja praca zawodowa polega na pomaganiu ludziom w pokonywaniu przepaści emocjonalnego i psychicznego cierpienia. Daję im narzędzia i zapewniam przewodnictwo. Ze wszystkich osób, którym pomagałam, nikt nie był tak poraniony jak osoby, które doświadczyły przemocy seksualnej. Widziałam, jak bardzo ten problem może wpłynąć na ich zdolność, by wieść prawe życie.

Jednakże dowiedziałam się też, że trwała ulga od naszych zmagani i cierpień jest możliwa dzięki naszemu Zbawcy. Jego miłość przenosi ludzi z ciemności ku światłu.

Dlaczego wykorzystywanie seksualne wnosi tyle cierpienia?

Ofiary przemocy seksualnej opowiadają mi o życiu w depresji, o zwątpieniu we własne możliwości i o innych głębokich cierpieniach natury emocjonalnej. Prezydent Gordon B. Hinckley (1910–2008) pomaga nam zrozumieć, dlaczego wykorzystywanie seksualne przynosi tyle cierpienia:

„Istnieje straszna i podła praktyka wykorzystywania seksualnego. Wykracza ona poza zdolność pojmowania. Jest zaprzeczeniem przyzwoitości, która powinna być w każdym mężczyźnie i kobiecie. Jest *naruszeniem tego, co święte i boskie*. Wpływa destrukcyjnie na życie dzieci. Jest to naganne i *zasługuje na najsurowsze potępienie*.”

Każdy mężczyzna lub kobieta, którzy dopuszczają się seksualnego wykorzystywania dzieci, powinni się wstydić. Ktoś, kto posuwa się do przemocy seksualnej wobec dzieci, nie tylko *zadaje ból w najbardziej dotkliwy sposób*. Osoba ta stoi potępiona przed Panem”¹.

Moc prokreacji jest świętą, bożą mocą, którą nasz Ojciec w Niebie dał swoim dzieciom. Straszy David A. Bednar z Kworum Dwunastu Apostołów głosił: „Moc prokreacji ma

znaczenie w sensie duchowym [...]. Nasz Ojciec Niebieski i Jego Umiłowany Syn są stwórcami i każdemu z nas powierzyli część Swojej twórczej mocy”². Nic dziwnego zatem, że naruszenie tej świętej mocy zasługuje na „najsurowsze potępienie” i „zadaje ból w najbardziej dotkliwy sposób”.

Zrozumieć ból

Wykorzystywanie seksualne oznacza relację seksualną, fizyczną lub werbalną, która następuje bez przyzwolenia jednej ze stron, gdzie jedna osoba służy zaspokojeniu pożądania seksualnego drugiej. Bardzo często ofiary wykorzystania seksualnego są pozostawione same sobie bez wyraźnego rozeznania w sytuacji, a z poczuciem bezwartościowości i wstydu, które mogą być zbyt trudne do udźwignięcia. Ból i cierpienie, z którymi zmagają się ofiary, bywają wzmocnione komentarzami świadczącymi o niezrozumieniu natury przemocy seksualnej i jej skutków. Niektóre ofiary oskarżane są o kłamstwo lub spotykają się z zarzutem, że wykorzystanie było w jakiś sposób ich winą. Innym wmawia się błędnie, że muszą odpokutować, jak gdyby zgrzeszyły, stając się ofiarą.

Wielu pacjentów, z którymi pracowałam, którzy doświadczyli przemocy seksualnej w dzieciństwie lub młodości, wysłuchuje rad typu: „otrząśnij się”, „zostaw to za sobą” lub „po prostu wybac i zapomnij”. Tego typu stwierdzenia — słyszane zwłaszcza z ust bliskich przyjaciół, członków rodziny lub przywódców kościelnych — mogą prowadzić ofiarę przemocy do życia z tajemnicą i poczuciem wstydu zamiast do uzdrowienia i pokoju. Emocjonalne rany nie znikają, jeśli się ich nie opatry, podobnie jak ma to miejsce przy poważnych zranieniach fizycznych czy infekcjach. Zakłopotanie, które powstaje wskutek wykorzystania seksualnego, raczej rośnie i wraz z bolesnymi emocjami może wpływać na zapatrywania tej osoby, prowadząc do niezdrowych zachowań. Ofiary przemocy często zdają sobie sprawę z tego, że to, co je spotkało, było aktem wykorzystania, a mimo to nadal przejawiają tendencje do niewłaściwego postępowania i żywią bolesne emocje.

Hannah (imię zmienione) doświadczyła przemocy seksualnej we wczesnym dzieciństwie. Podobnie jak inne ofiary przemocy dorastała w przekonaniu, że jest okropnym, bezwartościowym człowiekiem. Spędziła większość



swojego życia, starając się pomagać innym, by poradzić sobie z uczuciami „bycia nie dość dobrą”, by mógł ją pokochać Ojciec Niebieski lub ktokolwiek inny. W swoich związkach z ludźmi bała się, że jeśli ktoś naprawdę ją pozna, pomyśli, że jest tak wstrętna, jak sama myślała, że jest. Nękał ją ogromny strach przed odrzuceniem, który prowadził do lęku przed nowymi rzeczami w życiu czy przed prostymi czynnościami, jak zadzwonienie do kogoś. Była obdarzona talentem plastycznym, ale przestała nad nim pracować z lęku przed wymaganiami lub przed krytyką.

Przez ponad 50 lat uczucia bezradności, bezsilności, strachu, złości, zmieszania, wstydu, samotności i izolacji rzutowały na jej codzienne decyzje.

Pokój zamiast bólu

Zbawiciel doświadczył „boleści, cierpienia i wszelkich pokus”. Stało się tak, „aby przez doświadczenia w ciele poznać, jak może pomagać swoim” (Alma 7:11–12). Jego cierpienia nie dotyczyły tylko naszych grzechów, ale też naszego uzdrowienia z bólu zadanego przez grzechy innych ludzi.

Gdyby Zbawiciel był tu dzisiaj, myślę, że płakałby z ofiarami przemocy seksualnej i błogosławiłby je, podobnie jak płakał z Nefitami i błogosławił ich (zob. 3 Nefi 17). Wprawdzie nie ma Go tu, ale Jego Duch może być z nami, a On sam wskazał nam drogę do uzdrowienia, pokoju i przebaczenia.



Dla wielu osób, które zostały zranione, koncepcja zastąpienia ich bólu pokojem, jest niemal niemożliwa do zaakceptowania. Rany ofiar przemocy są często niezauważone i nierozpoznane przez innych ludzi. Trwa to latami. Poczucie krzywdy maskowane jest uśmiechem, chęcią, by pomagać innym ludziom i tendencją, by żyć, jak gdyby nigdy nic — ale ból nie ustaje.

Porównajmy proces emocjonalnej rekonwalescencji do pielęgnacji i leczenia fizycznych obrażeń. Załóżmy, że w młodości złamaliście nogę. Zamiast pójść do lekarza, by ją złożyć, kuśtykaliście z zacisniętymi zębami, aż największy ból minął, jednak nadal czujecie pewną dolegliwość przy każdym stąpieniu. Po latach chcielibyście pozbyć się tego bólu, idziecie więc do lekarza. Lekarz musi ponownie nastawić kość, wyczyścić i wyrzucić to, co narosło i wysłać was na rehabilitację, by wzmocnić nogę.

Proces zdrowienia po doświadczeniu przemocy jest podobny: ofiara musi najpierw przyznać, że ją boli i że coś można z tym zrobić. Ten proces oznacza uznanie tego, co zaszło. Oznacza zgodę na doświadczenie,

TYPOWE ZACHOWANIA OFIAR

Ofiary nierzadko mają problemy z nawiązywaniem relacji z ludźmi i mogą stale poszukiwać aprobaty innych; stają się pasywne; wnoszą mury, by trzymać ludzi z dala od siebie, by uniknąć zranienia; prowadzą rozwiązłe życie seksualne, by znaleźć ukojenie w aktywności seksualnej (włączając w to pornografię i autostymulację) lub zachowują się dokładnie odwrotnie, unikając wszystkiego, co ma związek z seksem. Wstyd związany z tymi zachowaniami często powstrzymuje te osoby od szukania pomocy u rodziców, przywódców kapłańskich lub specjalistów, ponieważ nie rozumieją one związku między bolesnym doświadczeniem a własnym zachowaniem.

Ofiary mają tendencję do przechodzenia z jednej skrajności w drugą — żyjąc zgodnie z zasadami ewangelii, niektórzy stają się nazbyt religijni. Starając się zakryć to, co uważają w sobie za bezwartościowe, próbują zrobić wszystko poprawnie. Niektórzy czują, że nigdy nie zasłużą na życie wieczne i bywają momenty, że się poddają.

LEKCJE Z ROZDZIAŁU NAUKI I PRZYMIERZA 123

Gdy Prorok Józef Smith przebywał w więzieniu w Liberty w stanie Missouri, napisał list do członków Kościoła, zawarty w rozdziałach 121–124 Nauk i Przymierzy, które opisują „powinność świętych w stosunku do ich prześladowców” (NiP 123, wprowadzenie do rozdziału). Nie mówi on świętym, którzy znosili prześladowania i fizyczne krzywdy, by trzymali to cierpienie w tajemnicy i udawali, że nic nie zaszło. Zastanówcie się, w jaki sposób rada udzielona w rozdziale 123 może odnosić się do problemu wykorzystywania seksualnego.



uświadomienie sobie i wy tłumaczenie uczuć zranienia, strachu i smutku. W tym procesie leczenia często pomaga praca ze specjalistą. (Dowiedzcie się od waszego przywódcy kapłańskiego, czy na waszym obszarze działają Służby Pomocy Rodzinie ŚwDO).

Bez względu na to, czy ofiara przemocy ma możliwość spotykać się ze specjalistą, czy też nie, najlepiej zrobi, modląc się, studiując życie Zbawiciela i Jego Zadośćuczynienie oraz regularnie spotykając się z przywódcą kapłańskim. On pomoże jej zmniejszyć ciężar i otrzymać natchnienie, dzięki któremu ofiara przemocy zrozumie swą boską wartość i związek z Ojcem Niebieskim oraz Zbawicielem. Siostra Carole M. Stephens, Pierwsza Doradczyni w Generalnym Prezydium Stowarzyszenia Pomocy, mówiła niedawno: „Proces uzdrowienia może trwać długi czas. Będzie on wymagał od was szukania w duchu modlitwy wskazówek i odpowiedniej pomocy, w tym zwrócenia się o radę do właściwie ustanowionych posiadaczy kapłaństwa. Ucząc się otwartej komunikacji, wyznacicie odpowiednie granice i jeśli istnieje

taka potrzeba — uzyskajcie profesjonalną pomoc. Zadbajcie o duchowe zdrowie w tym procesie jest niezbędne!”³.

Życie stało się dla Hannah tak uciążliwe, że zaczęła szukać pomocy. Wiedziała na podstawie własnego świadectwa, że może odczuwać pokój i zadowolenie z życia, ale nie odczuwała ich stale. Dzięki modlitwie i rozmowom ze swoim biskupem uzyskała wskazówkę, by skontaktować się ze specjalistą, który powiedział jej, jak może wyciągnąć prawdę na światło dzienne, dzieląc się strasznym ciężarem, który nosiła samotnie. Postępując zgodnie z tymi wskazówkami, mogła uwolnić się od bólu i odnaleźć pokój obiecany przez Zbawiciela (zob. Ew. Jana 14:27). Wraz z uczuciem pokoju i komfortu psychicznego nadeszła chęć i gotowość, by przebaczyć.

Potrzeba przebaczenia

Koncepcja przebaczenia jest często trudna do przyjęcia dla ofiar przemocy i nierzadko jest błędnie rozumiana. Jeśli postrzegać przebaczenie jako zwolnienie sprawcy przemocy od odpowiedzialności lub uznanie, że to, co się stało, nie ma już znaczenia, ofiary przemocy nie będą się

czuły przekonane. Chociaż wybaczenie jest przykazaniem (zob. NiP 64:10), w sytuacjach, gdy rany są głębokie, uzdrowienie zazwyczaj musi rozpocząć się, zanim ofiara jest zdolna do wybaczenia oprawcy.

Osoby, które cierpią z powodu wykorzystania seksualnego, mogą znaleźć pocieszenie w następującej radzie z Księgi Mormona: „Ja, Jakub, pragnę mówić do was, którzy jesteście czystego serca. Ufajcie wytrwale Bogu, módlcie się do Niego z wielką wiarą, a pocieszy Was w waszych cierpieniach, stanie w waszej obronie i wymierzy sprawiedliwość tym, którzy dążą do waszej zguby” (Jakub 3:1). Żądanie sprawiedliwości i prawo do rekompensaty można przekazać Panu, by mógł On zastąpić nasze cierpienie pokojem.

Hannah w końcu zrozumiała, że może oddać pragnienie sprawiedliwości w ręce Zbawiciela i w zamian odczuć w życiu taki pokój, jakiego jeszcze nigdy nie zaznała. Wcześniej obawiała się rodzinnych spotkań, w których mógł uczestniczyć jej oprawca. Teraz, wiedzona wolą przyznania się do trudnych emocjonalnych urazów na drodze swego leczenia, nie bała się już jego obecności i potrafiła nawet współczuć dolegliwościom jego starszego wieku.

Wolni od niepotrzebnych ciężarów

Starszy Richard G. Scott (1928–2015) z Kworum Dwunastu Apostołów stwierdził, że „całkowite uzdrowienie przyjdzie poprzez waszą wiarę w Jezusa Chrystusa, Jego moc i zdolność, poprzez Jego Zadoścuczynienie, które

uzdrowi niesprawiedliwe i niezasłużone blizny [...]”.

On was kocha. Oddał Swoje życie, abyście byli wolni od niepotrzebnych ciężarów. On pomoże wam to osiągnąć. Wiem, że On ma moc uzdrowienia was”⁴.

Przeciwnik pragnie, żeby ludzie byli skrepowani bólem i cierpieniem, bo sam jest nieszczęśliwy (zob. 2 Nefi 2:27). Z pomocą naszego Zbawcy, Jezusa Chrystusa, ból można naprawdę zastąpić pokojem, który tylko Zbawiciel może podarować. Nasze życie może być wypełnione radością. „Upadek Adama nastąpił, aby ludzie mogli przyjść na świat, i ludzie przychodzą na świat, aby mogli osiągnąć szczęście” (2 Nefi 2:25). Życie z poczuciem szczęścia sprawi, że trudne chwile będą łatwiejsze do zniesienia, a my będziemy otwarci na naukę, wzrastanie i upodabnianie się do naszego Ojca w Niebie.

Pokornie chylę czoła wobec danego mi błogosławieństwa, by przebywać z ludźmi doświadczonymi przemocą seksualną i widzieć cud ich uzdrowienia, który przychodzi prawdziwie tylko poprzez Zbawiciela. Jeśli cierpicie, proszę, z modlitwą szukajcie pomocy. Nie musicie nosić tego ciężkiego brzemienia samotnie. Wiem, że On uzdrawia, bo widziałam to niezliczoną ilość razy. ■

PRZYPISY

1. Gordon B. Hinckley, „Save the Children”, *Ensign*, listopad 1994, str. 54; kursywa dodana.
2. David A. Bednar, „Wierzmy w cnotę”, *Liahona*, maj 2013, str. 42.
3. Carole M. Stephens, „Mistrz Uzdrowiciel”, *Liahona*, listopad 2016, str. 11.
4. Richard G. Scott, „Uwolnić się od wielkiego ciężaru”, *Liahona*, listopad 2002, str. 88.

WSKAZÓWKA DLA PRZYWÓDCÓW, RODZIN I PRZYJACIÓŁ

Jeśli ofiara przemocy ufa wam na tyle, by powiedzieć wam o cierpieniu i nadużyciach, rozmowa powinna zacząć się w atmosferze miłości i empatii. Zbyt często ofiary mówiły mi, że prosząc o pomoc swojego biskupa, usłyszały przede wszystkim o potrzebie wybaczenia sprawcy. To może utwierdzić ofiarę w przekonaniu, że liczy się tylko sprawca. Gdy tak się dzieje, osoby rzadko wracają do biskupa po pomoc i tracą możliwość duchowego uzdrowienia, którą daje miłość i wsparcie kapłana.

Przebaczenie jest ważną częścią procesu uzdrowienia i jest przykazaniem, ale uwierzcie mi: zgoda na to, by osoba najpierw przyznała się do cierpienia, do swoich uczuć i porozmawiała o nich z zaufaną osobą, z czasem przyniesie uzdrowienie, które zrodzi się ze zdolności do przebaczenia oprawcy.

Przywódcy kościoła mogą wejść na stronę internetową: **ministering.lds.org** i odszukać dział: „Abuse: Help for the Victim”, w którym jest więcej informacji.

Stary rodzinny album:

Moc historii rodzinnych

Dziedzictwo moich przodków nadal żyje dzięki mnie i niezmiennie wywiera na mnie dobry wpływ.

Amneris Puscasu

Pewnego letniego poranka przed II wojną światową mój pradziadek obudził się, jak to miał w zwyczaju, jeszcze przed świtem. Wyszedł przed dom, który stał na szczycie wzgórza, z którego roztaczał się widok na zieloną dolinę i jego rodzinną wieś w Rumunii. Usiadł na pokrytej poranną rosą trawie i pogrążył się w myślach — myślach, które zaprzętały go już od jakiegoś czasu. Był człowiekiem wykształconym, o wielkim sercu i żywym umyśle. Wszyscy we wsi go kochali i szanowali.

Jego wioska, położona nad starą rzeką Olt, była prototypem wiecznego wyobrażenia o rumuńskiej wiosce, w której archaizm łączy się z bajkowym krajobrazem, skarbem barwnych zwyczajów i naturalną odpowiedzialnością za przedmioty i tradycje, które dziedziczy się po przodkach i przekazuje następnemu pokoleniu.

Kiedy słońce wstało, pradziadek poszedł do domu i wyznał swojej żonie, że bardzo chciałby zobaczyć swój własny pogrzeb i że chciałby w związku z tym zorganizować próbę generalną tej uroczystości. Wyzначył datę, kupił trumnę, wynajął księdza i żałobników oraz zgromadził wszystkie przedmioty wymagane przy takiej okazji przez tradycje kościoła prawosławnego. Nadszedł dzień próby generalnej ceremonii pogrzebowej. Na środku wsi poustawiano stoły na stykę, cała rodzina była ubrana na czarno, przyszedł ksiądz, pradziadek położył się w trumnie i poprawił sobie poduszkę, żeby wygodnie leżąc, mieć dobry widok na kondukt żałobny. Po zakończonej ceremonii cała wieś została zaproszona na ucztę, a pradziadek spełnił swoje marzenie o tym, żeby tańczyć na własnym pogrzebie. Żył jeszcze 20 lat i od czasu do czasu sprawdzał, czy jeszcze mieści się w swojej trumnie.

To nie tylko imiona i daty

Nigdy nie poznałam pradziadka, ale uwielbiam historie o nim, które przekazali mi dziadkowie. Codziennie



opowiadali mi i mojemu rodzeństwu o naszych przodkach: skąd pochodzili, jacy byli, jakie wyznawali wartości i o czym marzyli. Po każdym niedzielnym obiedzie dziadkowie wyciągali rodzinny album i ożywiali każdą kolejną stronę historiami o ludziach z fotografii — przeszłymi i współczesnymi. Nić miłości tych opowieści przetrwała próbę czasu.

To nie były tylko stare zdjęcia z zapisanymi obok nich imionami i datami. Za każdą twarzą stał ojciec lub matka, syn lub córka, brat lub siostra. Dla nas były to prawdziwe osoby z własnymi nadziejami i marzeniami, trudnościami i rozczarowaniami, sukcesami i porażkami. Choć fizycznie nie byli już oni obecni, ich historie nadal są żywe, ich dziedzictwo wciąż jaśnieje, a oni sami cały czas się uśmiechają ze stroniec starego rodzinnego albumu, który dzisiaj łączy więzami miłości serca sześciu pokoleń.

Siła w próbach

Zanim skończyłam 19 lat, większość mojej najbliższej rodziny już nie żyła, a wiele rzeczy, które odziedziczyłam, zaginęło lub zostało ukradzionych. Jest jednak coś, czego ani czas, ani klęski naturalne, ani nawet śmierć nie mogą zniszczyć. To wybudowany przez członków mojej rodziny most, który łączy przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Ich

żarliwość sprawiła, że nić, która spaja serca moich bliskich, staje się silniejsza niż jakiegokolwiek doczesne próby i daje mi siłę, by pokonywać trudności.

Kiedy zmarli moi rodzice i dziadkowie, moja rozpacz była tak wielka, że nie byłam pewna, czy dam radę iść dalej. Pobłogosławił mnie ich wpływ, który odczuwałam zza drugiej strony zasłony. Pomógł mi on zbudować niezachwiane świadectwo o planie zbawienia, o życiu po śmierci, o obrzędach świątynnych.

Nie pamiętam, jak wyglądała moja mama i nigdy nie poznałam moich pradziadków, ale za każdym razem, gdy biorę do ręki stary rodzinny album, widzę swoje odbicie w ich oczach. Jestem tym, kim jestem, dzięki wszystkim, którzy byli tu przede mną. Ich doświadczenia i mądrość ukształtowały mój charakter i prowadzą mnie przez życie.

Często myślę o krewnych po drugiej stronie zasłony i o poświęceniach, jakich dokonali, żebym mogła wieść lepsze życie. Myślę o obrzędach świątynnych, dzięki którym kiedyś będziemy mogli ponownie razem żyć. Rozmyślałam też o Zadośćuczynieniu Chrystusa, który sprawił, że to wszystko jest możliwe. Poniósł ofiarę, abyśmy mogli żyć. Za to Go kochamy i z wdzięcznością oddajemy Mu cześć dziś i na wieki. ■

Autorka mieszka w stanie Nowy Jork w USA.





**Starszy Larry R.
Lawrence**
Siedemdziesiąty



Wojna nadal trwa

*Wojna, która rozpoczęła się w niebie, trwa po dziś dzień.
W istocie bitwa staje się coraz bardziej zażarta, ponieważ
święci przygotowują się na powrót Zbawiciela.*

Każdy, kto śledzi wiadomości ze świata, zgodzi się, że żyjemy w czasach „[wojen i pogłosek o wojnach]” (NiP 45:26). Na szczęście wszyscy mieszkańcy ziemi to wojenni weterani. Toczymy z zastępami zła nieustanną walkę, która rozpoczęła się w życiu przedziemskim, zanim jeszcze przyszlismy na ten świat.

Jako że wówczas nie otrzymaliśmy jeszcze naszych fizycznych ciał, Wojna w Niebie nie była prowadzona przy użyciu mieczy, karabinów czy bomb, lecz była równie zacięta jak współczesne batalie, w których giną miliony ludzi.

Walka w preegzystencji toczyła się na słowa, poglądy, argumenty i przekonania (zob. Objawienie Jana 12:7–9, 11). Strategia Szatana polegała na zastraszeniu ludzi. Wiedział on, że strach jest najlepszym sposobem na zniszczenie wiary. Być może posługiwał się argumentami w rodzaju: „To zbyt trudne”. „Nie sposób powrócić ze świata czystym”. „To zbyt duże ryzyko”. „Skąd wiesz, że możesz ufać Jezusowi Chrystusowi?”. Był niezmiernie zazdrosny o Zbawiciela.

Na szczęście plan Boga zwyciężył nad kłamstwami Szatana. Plan Boga opierał się na wolności wyboru człowieka oraz na wielkiej ofierze. Jehowa, znany nam jako Jezus Chrystus, dobrowolnie zgłosił się, by złożyć za nas tę ofiarę — cierpieć za wszystkie nasze grzechy. Zgodził się złożyć życie za Swoich braci i siostry, aby ci, którzy odpokutują, mogli powrócić czysti od grzechu i z czasem stać się tacy, jak ich Ojciec w Niebie. (Zob. Mojżesz 4:1–4; Abraham 3:27).

*Podczas Wojny w Niebie kochaliśmy i
wspieraliśmy naszego Ojca w Niebie.
Chcieliśmy stać się tacy jak On.*

Kolejnym czynnikiem, który dopomógł Jehowie przekonać serca dzieci Bożych, były żarliwe świadectwa Jego naśladowców, którym przewodził archanioł Michał (zob. Objawienie Jana 12:7, 11; NiP 107:54). W życiu przedziemskim Adam nosił imię Michał, a Szatan był nazywany Lucyferem, co znaczy „syn jutrzeński”¹. Może się wydawać, że to dziwne imię dla księcia ciemności (zob. Mojżesz 7:26), ale pisma święte nauczają, że Szatan był „aniołem Bożym”, który miał władzę w obliczu Boga”, zanim upadł (zob. NiP 76:25–28).

Jak to możliwe, że duch, który miał tak ogromną wiedzę i doświadczenie, upadł tak nisko? Stało się tak z powodu jego dumy. Lucyfer zbuntował się przeciwko Ojcu w Niebie, ponieważ pragnął, by królestwo Boga należało do niego.

W przemówieniu, które weszło do klasyki Kościoła: „Beware of Pride” [Wystrzegajcie się dumy], Prezydent Ezra Taft Benson (1899–1994) nauczał, że Lucyfer „chciał być wywyższony ponad wszystkich” oraz że „dumnie pragnął zdetronizować Boga”². Wicie też zapewne, że Szatan dążył do odebrania człowiekowi wolności wyboru, ale nie był to jedyny powód, dla którego popadł w niełaskę. Został wygnany z nieba za bunt przeciwko Ojcu i Synowi (zob. NiP 76:25; Mojżesz 4:3).

Dlaczego wy i ja walczyliśmy przeciwko diabłu? Z powodu lojalności. Kochaliśmy i popieraliśmy naszego Ojca w Niebie. Chcieliśmy stać się tacy jak On. Lucyfer zaś miał inny cel. Chciał sam zastąpić Ojca (zob. Ks. Izajasza 14:12–14; 2 Nefi 24:12–14). Wyobraźcie sobie, jak zdrada Szatana musiała zranić naszych Niebiańskich Rodziców. W pismach świętych czytamy, że „płakały nad nim niebiosy” (NiP 76:26).

Po zacieklej walce Michał i jego armie odnieśli zwycięstwo. Za Ojcem zdecydowały się podążać dwie trzecie

zastępów niebieskich (zob. NiP 29:36). Szatan i jego poplecznicy zostali wygnani z nieba, lecz nie zostali od razu odesłani do ciemności na zewnątrz. Najpierw zostali przysłani na ten świat (zob. Objawienie Jana 12:7–9), gdzie miał się narodzić Jezus Chrystus i gdzie miał On dokonać Swej zadość czyniącej ofiary.

Dlaczego zastępom Szatana pozwolono przyjść na ziemię? Są tu po to, aby zapewnić przeciwieństwo dla tych, którzy są tu poddawani próbom (zob. 2 Nefi 2:11). Czy ostatecznie zostaną one wygnane do ciemności na zewnątrz? Tak. Po Milenium Szatan i jego zastępy zostaną na zawsze wypędzeni.



Szatan wie, że jego dni są policzone. Po Drugim Przyjściu Jezusa Szatan i jego aniołowie zostaną uwięzieni na 1000 lat (zob. Objawienie Jana 20:1–3; 1 Nefi 22:26; NiP 101:28). Ponieważ ten moment już się zbliża, siły zła desperacko walczą, by zniewolić jak najwięcej dusz.

Jan Objawiciel ujrzał Wojnę w Niebie w swojej wielkiej wizji. Zobaczył, jak Szatan został wygnany na ziemię, aby kusił ludzkość. Jan powiedział wtedy: „Lecz biada ziemi i morzu, gdyż zstąpił do was diabeł pałający wielkim gniewem, bo wie, iż czasu ma niewiele” (Objawienie Jana 12:12).

Jak więc Szatan spędza swoje dni, wiedząc, że nie ma czasu do stracenia? Apostoł Piotr napisał: „Diabeł, chodzi wokół jak lew ryczący, szukając kogo by pochłonąć” (I List Piotra 5:8).

Co popycha Szatana do działania? On nigdy nie będzie miał ciała, nigdy nie będzie miał żony ani rodziny, nigdy nie zazna pełni radości, pragnie więc, aby wszyscy mężczyźni i kobiety byli „tak samo jak on nieszczęśliwi” (2 Nefi 2:27).

Celem ataków diabła są wszyscy ludzie, ale w szczególności upodobał on sobie tych, którzy mają największe szanse na szczęście w wieczności. Oczywiście jest, że zazdrości wszystkim, którzy zmierzają drogą wywyższenia. Pisma święte nauczają, że Szatan „czyni [...] wojnę ze świętymi Boga, i okraża ich wokół” (NiP 76:29).

Wojna, która rozpoczęła się w niebie, trwa po dziś dzień. W istocie bitwa staje się coraz bardziej zażarta, ponieważ święci przygotowują się na powrót Zbawiciela.

Prezydent Brigham Young (1801–1877) prorokował, że „Kościół się rozwinie, będzie mu się wiodło, będzie wzrastał i rósł w siłę, a proporcjonalnie do rozwoju Ewangelii pośród narodów ziemi będzie też rosła siła Szatana”³.

Sądzę, że patrząc jak zło przenika społeczeństwa na świecie, wszyscy zgadzamy się, że to prorocтво właśnie się wypełnia. Prezydent Young nauczał, że aby móc pokonać wroga, musimy studiować jego taktykę. Nakreślę cztery znane strategie stosowane przez Szatana oraz sposoby, jak się im oprzeć.

Strategie Szatana

1. Pokusa. Diabeł zuchwale podsuwa naszym umysłom niegodziwe pomysły. Księga Mormona naucza, że

Szatan szepcze nam do ucha nieczyste i nieżyczliwe myśli i zasiewa w nas ziarno zwątpienia. Nakłania nas, abyśmy ulegali zachowaniom, które prowadzą do nałogów oraz pielęgnowali uczucia takie, jak egoizm czy chciwość. Nie chce, abyśmy wiedzieli, że te idee pochodzą od niego, więc szepcze: „Nie jestem diabłem, bo nie ma diabła” (2 Nefi 28:22).

Jak możemy się oprzeć jego bezpośrednim pokusom? Jednym z najskuteczniejszych narzędzi jest po prostu odesłanie Szatana precz. Tak właśnie postąpił Jezus.

Wiedzy na ten temat dostarcza nowotestamentowy opis mówiący o Zbawicielu na górze kuszenia. Za każdym razem, gdy diabeł starał się skusić Jezusa, ten stosował dwustopniową technikę obrony: po pierwsze, nakazywał Szatanowi, by odszedł, po drugie, cytował pisma święte.

Podam wam przykład: „Idź precz, szatanie!” — nakazał Jezus — „albowiem napisano: Panu Bogu swemu pokłon oddawać i tylko jemu służyć będziesz” (Ew. Mateusza 4:10). Kolejny werset mówi: „Wtedy opuścił go diabeł, a aniołowie przystąpili i służyli mu” (Ew. Mateusza 4:11). Obrona Zbawiciela była niezwykle skuteczna!

Biografia Prezydenta Hebera J. Granta (1856–1945) pozwala nam zobaczyć, jak Prezydent Grant opierał się diabłu, będąc młodym chłopakiem. Kiedy Prezydent Grant uświadomił sobie, że Szatan szepcze mu do ucha i stara się zasiać w jego sercu wątpliwości, po prostu powiedział na głos: „Panie Diable, zamknij się pan”⁴.

Macie prawo nakazać Szatanowi, by odszedł, kiedy napotykanie pokusy. Pisma święte nauczają: „Przeciwstawcie się diabłu, a ucieknie od was” (List Jakuba 4:7).

Drugą częścią obrony Zbawiciela było cytowanie pism świętych. W uczeniu się fragmentów pism na pamięć, jak czynił to Jezus, tkwi ogromna moc. Wersety z pism mogą stać się całym arsenałem duchowej amunicji.

W chwili, kiedy jesteście kuszeni, możecie recytować przykazania: „Pamiętaj o dniu sabatu, aby go święcić”, „miłujcie nieprzyjaciół waszych” czy „niechaj cnota nieprzerwanie ozdabia wasze myśli” (II Ks. Mojżeszowa 20:8; Ew. Łukasza 6:27; NiP 121:45). Moc pism świętych nie tylko pogłębia Szatana, ale również sprowadza do serca Ducha Świętego, dodaje pewności i umacnia w walce z pokusami.

2. Kłamstwa i oszustwa. Pisma święte ujawniają, że Szatan jest „ojcem kłamstw” (2 Nefi 9:9). Nie wiercie mu,



kiedy szepcze wam rzeczy w rodzaju: „nigdy nie robisz nic jak należy”, „jesteś zbyt grzeszny, by otrzymać przebaczenie”, „nigdy się nie zmienisz”, „nikomu na tobie nie zależy” czy „nie masz żadnych talentów”.

Kolejnym oszustwem, którego często używa, jest: „Wszystkiego trzeba chociaż raz spróbować — tylko po to, by zdobyć doświadczenie. Jeden raz nie wyrządzi ci krzywdy”. Nie mówi wam tylko jednej drobnej rzeczy, że grzech uzależnia.

Innym kłamstwem, za pomocą którego Szatan będzie chciał was przekonać, jest: „Wszyscy to robią. To nie problem”. To jest problem! Powiedźcie więc diabłu, że nie chcecie iść do królestwa teścia, nawet jeśli wszyscy inni się tam udają.

Chociaż Szatan będzie was okłamywał, zawsze możecie liczyć na to, że Duch Święty powie wam prawdę.

Dlatego właśnie dar Ducha Świętego ma tak ogromne znaczenie.

Diabeł został nazwany „[wielkim zwodzicielem]”⁵. Stara się przeinaczyć każdą prawdziwą zasadę daną przez Pana.

Pamiętajcie, że podróbki to nie to samo, co przeciwieństwa. Przeciwieństwem białego jest czarny, ale podróbka białego może być czymś pomiędzy białym a szarym. Podróbki mają pewne cechy przypominające oryginał, aby mogły zwieść niespodziewających się niczego ludzi. To poprzekęcane wersje czegoś dobrego, lecz — podobnie jak podrobione pieniądze — są nic niewarte. Pozwólcie, że podam wam przykład.

Jedną z podróbek, którą Szatan chce zastąpić wiarę, są przesady. Zamiast miłości proponuje pożądanie. Chce zastąpić moc kapłaństwa fałszywymi kapłanami,

Możecie liczyć na to, że Duch Święty powie wam prawdę. Dlatego właśnie dar Ducha Świętego ma tak ogromne znaczenie.



a cuda czynione przez Boga podrabia przy pomocy czarów.

Małżeństwo między mężczyzną a kobietą jest wyświęcone od Boga, a małżeństwo osób tej samej płci jest jedynie jego podróbką. Nie zaowocuje ono ani potomstwem, ani wywyższeniem. Choć wiele osób może się nabrać na te imitacje, nie są one prawdziwe. Nie mogą przynieść trwałego szczęścia.

Bóg ostrzegał nas przed fałszerstwami w Naukach i Przymierzach. Powiedział: „A to, co nas nie wzmacnia, nie pochodzi od Boga, i jest ciemnością” (NIP 50:23).

3. Niezgoda. Szatan jest ojcem niezgody. Zbawiciel naucza: „Wzbudza [on] gniew w sercach ludzi i chęć spierania się” (3 Nefi 11:29).

Wieki doświadczenia nauczyły diabła, że tam, gdzie panuje niezgoda, tam nie ma Ducha Pana. Od czasów,

kiedy przekonał Kaina, aby zabił Abla, Szatan nakłania rodzeństwa do sporów. Wywołuje też problemy małżeńskie, konflikty między członkami okręgów czy w parach misjonarskich. Raduje się, kiedy dobrzy ludzie się kłócą. Stara się doprowadzić do sporów w rodzinie tuż przed niedzielnym wyjściem do kościoła, w poniedziałki przed wieczorami rodzinnymi i zawsze kiedy para planuje wziąć udział w sesji w świątyni. Łatwo przewidzieć, kiedy zaatakuje.

Kiedy w waszym domu czy pracy dojdzie do konfliktu, natychmiast przerwijcie to, co robicie i starajcie się pogodzić. Nie ma znaczenia, kto zaczął.

Źródłem sporów często jest szukanie winy w ludziach. Józef Smith nauczał, że „diabeł pochlebia nam, że jesteśmy bardzo prawi, kiedy karmimy się błędami innych”⁶. Kiedy się nad tym zastanowicie, zrozumiecie, że przekonanie o własnej prawości jest w rzeczywistości jedynie podróbką prawdziwej prawości.

Szatan uwielbia siać niezgodę w Kościele. Jego specjalnością jest wytykanie błędów u przywódców Kościoła. Józef Smith ostrzegał świętych, że pierwszym krokiem ku odstępstwu jest utrata zaufania do przywódców Kościoła⁷.

Niemal wszystkie antymormońskie publikacje opierają się na kłamstwach dotyczących charakteru Józefa Smitha. Wróg ciężko pracuje nad zdyskredytowaniem Józefa, ponieważ przesłanie Przywrócenia opiera się na jego opisie wydarzeń w Świętym Lasku. Diabeł pracuje dziś pilniej niż kiedykolwiek wcześniej, by sprawić, że członkowie zaczną wątpić w swoje świadectwo o Przywróceniu.

We wczesnych dniach obecnej dyspensacji wielu braci w kapłaństwie, niestety, nie dochowało wierności Prorokowi. Jednym z nich był Lyman E. Johnson, który został ekskomunikowany za niegodziwe postępowanie. Żałował on później, że opuścił Kościół: „Poświęciłbym moją prawą rękę, jeśli tylko mógłbym na nowo uwierzyć. Wtedy odczuwałem pełnię radości i zadowolenia. Miałem miłe sny. Kiedy budziłem się rankiem, moją duszę przepełniała radość. W dzień i w nocy byłem szczęśliwy, wypełniony pokojem, radością i wdzięcznością. Ale teraz przyszły do mnie w ogromnym nasileniu ciemność, ból, smutek i nieszczęście. Od tamtej pory nie zaznałem ani chwili szczęścia”⁸.

Zastanówcie się nad tymi słowami. Są one przestrogą dla wszystkich członków Kościoła.

Jestem nawrócony do Kościoła. Zostałem ochrzczony, kiedy miałem 23 lata, byłem kawalerem i studiowałem medycynę w Arizonie. Z własnego doświadczenia wiem, jak Szatan oddziałuje na zainteresowanych, jak stara się ich omamić i odwieść od szukania prawdy.

W młodzińskich latach podziwiałem przykład moich przyjaciół ŚWDO. Byłem pod wrażeniem ich postępowania. Zdecydowałem się dowiedzieć więcej o Kościele, ale nie chciałem, żeby ktoś wiedział, że interesuję się mormonizmem. Aby uniknąć nacisków ze strony znajomych, postanowiłem, że te poszukiwania będą moją prywatną sprawą.

Było to wiele lat przed nastaniem Internetu, więc poszedłem do biblioteki publicznej. Znalazłem tam egzemplarz Księgi Mormona oraz książkę zatytułowaną *A Marvelous Work and a Wonder* [Wspaniałe dzieło i cud] napisaną przez Starszego LeGranda Richardsa (1886–1983) z Kworum Dwunastu Apostołów. Zaczęłem czytać te książki z wielkim entuzjazmem i stwierdziłem, że są niezwykle inspirujące.

Choć mój duch pragnął dowiedzieć się więcej, Szatan zaczął szeptać mi do ucha. Powiedział mi, że jeśli chcę być całkowicie obiektywny, muszę też przeczytać, co napisali o Kościele jego krytycy. Ponownie udałem się do biblioteki i zacząłem szukać. Oczywiście znalazłem książkę, która dyskredytowała Proroka Józefa.

Lektura tej antymormońskiej książki wprowadziła zamęt w mojej głowie. Utraciłem tego słodkiego ducha i uczucie, które prowadziło mnie w poszukiwaniach. Byłem sfrustrowany i niemal zrezygnowałem z poszukiwania prawdy. Modliłem się o odpowiedź, czytając publikacje oczerniające mormonizm!

Ku memu zaskoczeniu, zadzwoniła do mnie znajoma z liceum, która studiowała na Uniwersytecie Brigham Younga. Zaprosiła mnie, abym odwiedził ją w Utah i



obiecała, że na pewno spodobają mi się krajobrazy po drodze. Nie miała pojęcia, że w tajemnicy poznawałem Kościół.

Przyjąłem zaproszenie. Koleżanka zaproponowała, żebyśmy pojechali do Salt Lake City i odwiedzili Plac Świątynny. Moje entuzjastyczne podejście do tego pomysłu chyba ją zaskoczyło. Nie wiedziała, jak bardzo chciałem poznać prawdę na temat Józefa Smitha i Przywrócenia.

Siostry misjonarki z Placu Świątynnego były niezwykle pomocne. Nie zdając sobie z tego sprawy, odpowiedziały na wiele moich pytań. Ich świadectwa sprawiły, że „[zwałpiłem] we własne wątpliwości”⁹, a moja wiara zaczęła wzrastać. Nie sposób przecenić siłę świadectwa, które płynie prosto z serca.

**Celem ataków diabła są wszyscy,
ale w szczególności upodobał on
sobie tych, którzy mają największe
szanse na szczęście w wieczności.**

Moja koleżanka również podzieliła się ze mną swoim świadectwem i zachęciła mnie, żebym się modlił i zapytał Boga, czy Kościół jest prawdziwy. Podczas długiej drogi powrotnej do Arizony zacząłem modlić się z wiarą — po raz pierwszy modliłem się „w szczerości serca, z prawdziwym zamiarem” (Moroni 10:4). W którymś momencie tej podróży wydawało mi się, że cały samochód wypełniło światło. Na własne oczy przekonałem się, że światło ma moc, aby rozproszyć ciemność.

Kiedy zdecydowałem się przyjąć chrzest, diabeł przypuścił swój ostatni atak. Wpłynął na członków mojej rodziny, którzy zrobili wszystko, co w ich mocy, aby odwieść mnie od tego postanowienia i oświadczyli, że nie przyjdą na ceremonię.

Mimo wszystko zostałem ochrzczony, a ich serca stopniowo zmiękły. Zaczęli pomagać mi w pracy nad historią rodziny. Kilka lat później ochrzciłem mojego młodszego brata. Koleżanka, która zaprosiła mnie do Utah, jest dzisiaj moją żoną.

4. Zniechęcenie. Szatan skutecznie wykorzystuje to narzędzie przeciwko najwierniejszym ze świętych, kiedy już wszystko inne zawiedzie. Kiedy dopada mnie zniechęcenie, pomaga mi uświadomienie sobie, kto stara się wywoływać we mnie te negatywne uczucia. Tak mnie to irytuje, że aż się rozweselałam — tak na złość diabłu.

Kilka lat temu Prezydent Benson wygłosił przemówienie zatytułowane „Do Not Dispair” [Nie traćcie nadziei]. W natchniony sposób ostrzegał wówczas: „Szatan coraz gorliwiej stara się pokonać świętych przy pomocy rozpacz, zniechęcenia, przygnębienia i depresji”¹⁰. Prezydent Benson wzywał członków Kościoła, aby mieli się na baczności i podał 12 realnych sposobów na walkę ze zniechęceniem.

Wśród jego propozycji znalazły się: służba bliźnim, ciężka praca i unikanie beczynności, stosowanie zdrowych nawyków, czyli uprawianie sportów i jedzenie nieprzetworzonej żywności, zabieganie o błogosławieństwa kapłańskie, słuchanie natchnionej muzyki, pamiętanie o naszych błogosławieństwach oraz stawianie sobie celów. A nade wszystko, zgodnie z zaleceniem pism świętych, nauczał, że mamy się zawsze modlić, abyśmy mogli pokonać Szatana (zob. NiP 10:5)¹¹.

*Szatan drży na widok ten,
kiedy święty modli się*¹².

Ważne jest, abyśmy pamiętali, że siła zła jest ograniczona. Granice te wyznacza Boska Trójca, a Szatan nie może ich przekroczyć. Na przykład, pisma święte zapewniają nas, że „Szatanowi nie jest dana moc kuszenia małych dzieci” (NiP 29:47).

Kolejnym ważnym ograniczeniem jest to, że Szatan nie zna naszych myśli, chyba że mu o nich powiemy. Pan wyjaśnił: „Nikt poza Bogiem nie zna twych myśli i zamiarów twego serca” (NiP 6:16).

Być może właśnie z tego powodu Pan dał nam takie przykazania, jak: „Nie szemraj” (NiP 9:6) czy „Nie będziesz pomawiał sąsiada swego” (NiP 42:27). Jeśli nauczycie się powściągać swój język (zob. List Jakuba 1:26), nie wyjawicie zbyt wiele przed diabłem. Kiedy słyszy on narzekania, szemranie i krytyczne uwagi, pieczołowicie to odnotowuje. Wasze negatywne słowa odsłaniają przed wrogiem wasze słabości.

Mam dla was dobrą wiadomość. Armie Boga są większe niż armie Lucyfera. Być może rozglądacie się wokół i myślicie sobie: „Świat robi się coraz bardziej niegodziwy. Szatan chyba wygrywa w tej walce”. Nie dajcie się zwieść. Prawda jest taka, że mamy liczebną przewagę nad wrogiem. Pamiętajcie, dwie trzecie dzieci Boga postanowiło podążać za planem Ojca.

Bracia i siostry, upewnijcie się, że walczycie po stronie Pana. Dopilnujcie, aby w waszym ręku był miecz Ducha.

Modlę się, abyście pod koniec swego życia mogli powtórzyć za Apostołem Pawłem: „Dobry bój bojowałem, biegu dokonałem, wiarę zachowałem” (II List do Tymoteusza 4:7). ■

PRZYPISY

1. Guide to the Scriptures, „Lucifer”, strona internetowa: scriptures.lds.org.
2. Ezra Taft Benson, „Beware of Pride”, *Ensign*, maj 1989, str. 5.
3. *Discourses of Brigham Young*, wyb. John A. Widtsoe (1954), str. 72.
4. Zob. Francis M. Gibbons, *Heber J. Grant: Man of Steel, Prophet of God* (1979), str. 35–36.
5. Zobacz na przykład Dieter F. Uchtdorf, „Jesteście dla Niego ważni”, *Liahona*, listopad 2011, str. 20; Gordon B. Hinckley, „Czasy, w których żyjemy”, *Liahona*, styczeń 2002, str. 86.
6. *Teachings of Presidents of the Church: Joseph Smith* (2007), str. 454.
7. Zob. *Teachings: Joseph Smith*, str. 318.
8. Lyman E. Johnson, w: Brigham Young, *Deseret News*, 15 sierpnia 1877, str. 484.
9. Dieter F. Uchtdorf, „Chodźcie, przyłączcie się do nas”, *Liahona*, listopad 2013, str. 23.
10. Ezra Taft Benson, „Do Not Despair”, *Ensign*, listopad 1974, str. 65.
11. Zob. Ezra Taft Benson, „Do Not Despair”, str. 65–67.
12. William Cowper, w: Robert Andrews, wyb., *The Concise Columbia Dictionary of Quotations* (1987), str. 78.

Skaidrīte to jedna z najszczęśliwszych osób, jakie w życiu spotkałem. Jej życie wydaje się być doskonałe jak z obrazka, a jednak, kiedy była dzieckiem, mieszkała z matką alkoholizką, która nie była w stanie zadbać ani o nią, ani o jej siostrę. Skaidrīte trzymała w ramionach swoją siostrzyczkę, kiedy ta umierała z głodu. Od czasu, kiedy skończyła osiem lat, tuliła się po rodzinach zastępczych. Była tam kopana i bita, zabraniano jej się modlić. Traktowano ją jak niewolnicę. Przez lata myślała o popełnieniu samobójstwa.

W poszukiwaniu nadziei kilka lat później Skaidrīte weszła do domu spotkań ŚwDO.

LESLIE NILSSON, FOTOGRAF

Skaidrīte Bokuma

Liepāja, Łotwa

„Powitała mnie uśmiechnięta siostra misjonarka. W moich oczach była niczym anioł. Tego dnia zmieniło się moje życie. Minęło już 17 lat i nie prześladowają mnie już żadne myśli o odebraniu sobie życia. Jestem człowiekiem o pozytywnym nastawieniu. Kiedy mam jakieś brzemiona, składam je na ramiona Boga. Nauczyłam się we wszystkim na Nim polegać. W moim odczuciu życie jest piękne”.

Dowiedz się, jak rozpoznać osoby myślące o samobójstwie i pomóc im: lds.org/go/41739.





PROSZĘ, NIE PUSZCZAJCIE TEJ PIOSENKI

Jakiś czas temu moja rodzina mieszkała w Veracruz w Meksyku, a dzieci chodziły tam do szkoły podstawowej. Każdego ranka, kiedy pomagałam mojej trójce wyprawić się do szkoły, słuchaliśmy radia — najpopularniejszej stacji w mieście. Na antenie była wówczas bardzo przyjemna audycja, którą prowadził młody redaktor.

Kiedy zaczęliśmy słuchać pewnej wpadającej w ucho piosenki, zaczęłam uważniej przysłuchiwać się słowom i zdałam sobie sprawę, że choć nie były wulgarne, były grubiańskie i pełno w nich było seksualnych podtekstów.

Z determinacją oświadczyłam dzieciom: „Nie możemy słuchać takiej muzyki”. Być może nawet nie zwróciły uwagi na tekst tej piosenki, ale zwróciły na nią dość uwagi, by nucić sobie jej melodię.

Zobaczyły, że ściszyłam radio i zapytały, o co chodzi. „Powieм temu redaktorowi, żeby zdjął tę piosenkę z anteny”. Ich zdumienie zachęciło mnie do dalszego działania.

Nie wiem, kto był bardziej zaskoczony, one czy ja, kiedy podniosłam słuchawkę i zadzwoniłam do stacji radiowej. Nie spodziewałam się, że ktoś odbierze, ale ku memu zdziwieniu niemal natychmiast odebrał ten sam radiowiec, którego chwilę wcześniej słuchaliśmy w programie.

Powiedziałam mu, że nie zgadzam się na emitowanie tej piosenki,

Kiedy słuchaliśmy w radio wpadającej w ucho piosenki, zwróciłam uwagę na jej słowa.

ponieważ o tej porannej godzinie radia słucha wiele rodzin z dziećmi. Wtedy zapytał mnie, czym bym ją zastąpiła. Zrobił to w tak uprzejmy sposób, że poprosiłam jedynie, by nie puszczał tej piosenki w czasie, kiedy dzieci są w domu.

Nigdy się nie dowiedziałam, czy moja rozmowa była na antenie, ale jestem wdzięczna, że ten redaktor mnie wysłuchał. Przez kilka kolejnych dni moja prośba była uwzględniona.

To doświadczenie umocniło moje przekonanie, że powinniśmy działać z odwagą, kiedy od nas zależy podjęcie decyzji i zrobienie tego, co należy, aby ochronić nasze dzieci przed negatywnymi wpływami. Kiedy tak postępujemy, Duch Święty może być naszym stałym towarzyszem. ■

Maria Hernandez, Teksas, USA



ZGUBIONY PORTFEL

Niedawno wprowadziłem się do nowego domu i poprosiłem kilku członków Kościoła, żeby pomogli mi w pewnych pracach remontowych. W trakcie pracy pojechałem kupić materiały, które potrzebne były do wykończenia. Kiedy skończyliśmy, odkryłem, że nie mam portfela. Wpadłem w panikę, bo miałem w nim dokumenty i pieniądze, które tego ranka dostałem od klienta. Prześledziłem swoją drogę do miejsca, gdzie robiłem zakupy, ale niestety na próżno. Wróciłem do domu, żeby sprawdzić, czy gdzieś nie upuściłem portfela, ale go nie znalazłem. Zacząłem myśleć, że konieczna będzie wymiana wszystkich dokumentów.

Tuż przed wyjściem z mojego domu, kolega zapytał: „A pomodliłeś się już?”

„Oczywiście, że się modliłem!” — natychmiast pomyślałem.

Ale w rzeczywistości nie modliłem się z prawdziwym zamiarem. Chciałem po prostu narzucić swoją wolę Ojcu w Niebie i niejako wymóc na Nim, żeby pomógł mi odnaleźć zgubę. Przypomniałem sobie wtedy fragment z pisma świętego: Ks. Izajasza 55:8: „Bo myśli moje, to nie myśli wasze, a drogi wasze, to nie drogi moje — mówi Pan”.

W niedzielę poszedłem do kościoła, a członek, który dzień wcześniej był w moim domu, powiedział mi, że żarliwie modlił się o to, abym odnalazł portfel, i miał przecucie, że



Poprosiłem Ojca Niebieskiego, żeby odpowiedział na modlitwę rodziny, aby wzmocnić wiarę mojej żony i dzieci.

tak się stanie. Później, kiedy zasiadłem do osobistego studiowania, zacząłem czytać książkę *Receiving Answers to Our Prayers* [Otrzymywanie odpowiedzi na nasze modlitwy] Starszego Gene'a R. Cooka, emerytowanego członka Kworum Siedemdziesiątych. Na pierwszej stronie znalazłem historię podobną do mojej: syn Starszego Cooka zgubił portfel, więc rodzina zebrała się razem i pomodliła się do Boga o jego odnalezienie.

Po przeczytaniu tego fragmentu postanowiłem nabytą wiedzę wykorzystać w praktyce i zebrałem żonę i dzieci do wspólnej modlitwy. Ustawiliśmy się w kręgu i każda osoba odmówiła modlitwę, prosząc Pana, aby pomógł nam odnaleźć

portfel, jeśli taka była Jego wola.

Już wcześniej miałem okazję doświadczyć, jak wielką moc ma modlitwa, ale później, kiedy modliłem się na osobności, poprosiłem Ojca Niebieskiego, żeby odpowiedział na modlitwę rodziny, aby wzmocnić wiarę mojej żony i dzieci.

Następnego dnia zadzwonił do mnie pewien mężczyzna. Powiedział, że znalazł mój portfel wraz z pieniędzmi. Rozpłakałem się jak dziecko, bo otrzymałem odpowiedź na modlitwę, a wiara mojej rodziny się pogłębiła.

Wiem, że Ojciec w Niebie, mimo że ma pod opieką wiele dzieci, odpowiada każdemu z nich w swoim czasie i zgodnie ze Swą wolą. ■ Luiz Marcelino, Goiás, Brazylia

RATUNEK W KORYTARZU

Mój mąż często musi pracować w niedzielę, co sprawia, że muszę sama wyprawić się do kościoła z naszymi czterema synami. W pewną niedzielę w czasie spotkania sakramentalnego dwóch moich maluchów bardzo się sprzeczało. Kiedy udało mi się jednego z nich zainteresować książeczką, brat natychmiast chciał ją dla siebie. Próbowałam dawać im przekąski, zabawki, starałam się namówić ich do kolorowania, ale wszystko na próżno. Czułam się przytłoczona zachowaniem chłopców, którzy nie mogli w spokoju usiedzieć nawet jednej godziny.

Wyciągnęłam z torby malutką zabawkę i podałam ją mojemu rocznemu synkowi. W tej samej chwili mój trzylatek zaczął krzyczeć i rzucił się na młodszego brata, by zabrać mu zabawkę. Pałac się ze wstydu, wyniosłam dwóch wrzeszczących i bijących się ze sobą chłopców na korytarz.

Po twarzy spływały mi gorące łzy. Dlaczego to musi być takie trudne? Przecież robiłam to, czego oczekiwał ode mnie Ojciec w Niebie — przyprowadzałam rodzinę do kościoła. Ale już dłużej tak nie mogłam. Cotygodniowa walka o zapanowanie nad moimi chłopcami podczas spotkania sakramentalnego była zbyt wyczerpująca i żenująca. Nie chciałam tam już więcej wracać.

Siedziałam, bijąc się z tymi myślami przez zaledwie kilkanaście sekund, kiedy podeszła do mnie siostra, której prawie nie znałam. Nazywała się

Czułam się przytłoczona zachowaniem chłopców, którzy nie mogli w spokoju usiedzieć nawet jednej godziny.



ILUSTRACJA — ALLEN GARBIS

Siostra Beus. Zazwyczaj siedziała sama, bo jej mąż służył w radzie biskupiej, a dzieci były już dorosłe. Powiedziała: „Zawsze siedzisz sama! Widzę, jak bardzo się starasz. Może Tyson posiedzi obok mnie?”. Wprost odjęło mi mowę! Pokiwałam tylko głową, kiedy wzięła go za rączkę, teraz już spokojnego i szczęśliwego, i poszła z nim z powrotem do kaplicy.

Otarłam łzy, wzięłam malucha i z pokorą wróciłam do kaplicy, by już w spokoju cieszyć się resztą spotkania sakramentalnego.

W następną niedzielę, kiedy weszliśmy do sali sakramentalnej, Tyson zaczął się rozglądać za swoją nową przyjaciółką. Wieczorem modlił się: „Dziękuję Ci, Ojciec w Niebie, za Siostrę Beus. Bardzo ją kocham!”.

Minęły już ponad trzy lata, a Tyson nadal często szuka w kaplicy Siostry Beus. Rok temu została powołana na nauczycielkę Tysona w Organizacji Podstawowej. Był wtedy najszcześliwszy pod słońcem.

Jestem niewypowiedzianie wdzięczna za Siostrę Beus i jej gotowość, by kochać bliźnich i im służyć. Wiem, że błogosławimy życie innych, kiedy służymy na wzór Zbawiciela. ■
Kristi Lewis, Utah, USA

JUŻ!

W pewne niedzielne popołudnie, podczas jednego z wywiadów, które przeprowadzałem, będąc biskupem, miałem okazję porozmawiać z moim dobrym przyjacielem o wyzwaniach, z którymi się borykał. Kiedy opowiedział mi o swoich problemach, poczułem, że odpowiedzią na nie było systematyczne czytanie pism świętych. Uzmysłowiło mi to, że jako jego biskup, ja również powinienem popracować nad systematycznością studiowania pism, bo także miałem z tym kłopot. Zapropnowałem mu więc, żebyśmy zostali „współstrażnikami obowiązku” i razem starali się regularnie studiować.

Każdego dnia po zakończeniu czytania pism wysyłał mi SMS-em jedno słowo: *Już!* Świadomość, że ktoś czeka, aby dowiedzieć się, czy udało nam się wywiązać z zadania na dany dzień, była dla nas obu wspaniałą motywacją. Kiedy któryś z nas zapomniiał, otrzymana wiadomość przypominała mu o czytaniu. Jeśli wiadomość nie przyszła o czasie, nie robiliśmy sobie wyrzutów. Pozwalaliśmy sobie zmagać się z tym wyzwaniem, nie wywołując w drugiej osobie poczucia winy.

Zaczęliśmy je sześć miesięcy temu i nie przypominam sobie dnia, kiedy

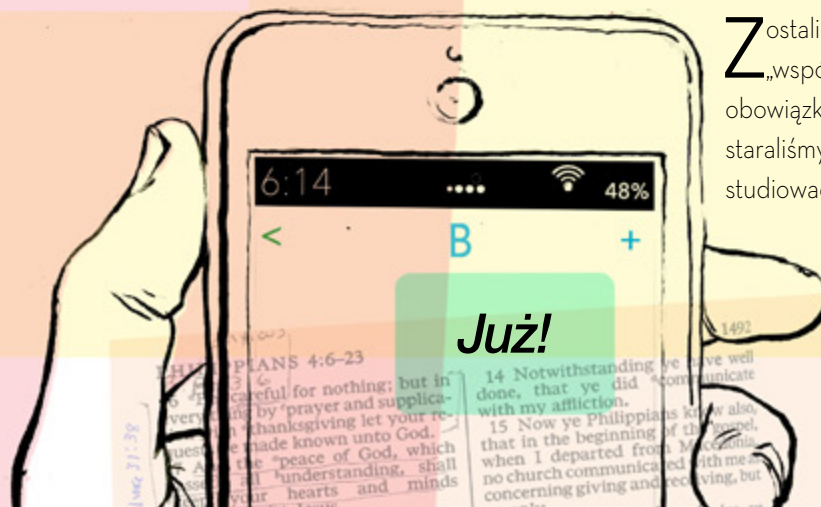


opuścilibyśmy czytanie pism świętych. Dwa miesiące temu, podczas postnego spotkania świadectw, brat ten złożył swoje świadectwo o tym, jaki pozytywny wpływ wywarło na niego i jego rodzinę codzienne studiowanie pism.

Jestem wdzięczny za tego brata i naszą przyjaźń oraz za wiadomości, które codziennie od niego dostaję. Doświadczyłem tego, jak współczesna technika, właściwie zastosowana, może wzbogacić nasze życie. Jestem również wdzięczny za pisma święte i za to, że świadczą one o Chrystusie. Wiem, że zadość czyniąca ofiara Zbawiciela sprawia, że każdy z nas ma możliwość powrotu do życia w Jego obecności. ■

Alex Whibley, British Columbia, Kanada

Zostaliśmy „współstrażnikami obowiązku” i razem staraliśmy się regularnie studiować pisma święte.





TWOJA OSOBISTA LIAHONA

„Nie chodzi o to, żeby błogosławieństwo starannie złożyć i schować. Nie należy go oprawiać w ramki ani publikować. Trzeba je natomiast czytać. Trzeba je kochać. Trzeba podążać za jego radami. Wasze błogosławieństwo patriarchalne przeprowadzi was przez największe mroki nocy, przez życiowe zawirowania [...]. Wasze błogosławieństwo patriarchalne jest dla was osobistą liahoną, która wyznacza i utrzymuje wasz kurs”.

Prezydent Thomas S. Monson, „Your Patriarchal Blessing: A Liahona of Light”, *Ensign*, listopad 1986, str. 66.



Zrozumieć swoje błogosławieństwo patriarchalne

Allie Arnell i Margaret Willden

W życiu często stykamy się z nieznanym: *Jaką szkołę wybrać? Co powinienem studiować? Czy powinienem jechać na misję? Kogo powinienem posłubić?* Gdybyś miał osobistą mapę, która mogłaby pomóc ci nawigować po wodach życia, czy postępowalbyś zgodnie z jej wskazaniem?

Ojciec Niebieski i Jezus Chrystus dali nam taką mapę — błogosławieństwo patriarchalne — aby wyznaczyć kierunek naszemu życiu. Choć otrzymaliśmy dar wolności wyboru, abyśmy sami decydowali o naszym życiu, błogosławieństwo patriarchalne może rzucić nieco światła na to, które ze ścieżek wiodą ku największemu szczęściu.

Jednak samo posiadanie mapy nie wystarczy. Musimy studiować, zrozumieć i stosować jej znaczenie. Podobnie, kiedy zrozumiecie język waszego błogosławieństwa patriarchalnego — waszego osobistego przewodnika po życiu — będziecie mogli

poznać, kim jesteście w oczach Boga i kim możecie się stać.

Odkryj swoje pochodzenie

Przede wszystkim, błogosławieństwo patriarchalne określa, skąd się wywodzisz, do którego z dwunastu plemion Jakuba (zwanego później Izraelem) należysz. Choć nie jesteśmy potomkami Jakuba w dosłownym znaczeniu, pisma święte uczą nas, że członkowie Kościoła są adoptowani do domu Izraela: „Albowiem ci, co przyjmą Ewangelię, nazwani zostaną twoim imieniem, i zaliczeni do twego potomstwa, i powstaną, i będą cię błogosławić jako swego ojca” (Abraham 2:10).

Shelisa Schroepel z Utah, w USA, mówi: „Świadomość, że jestem z domu Jakuba, pomaga mi zrozumieć mój cel w tym życiu i to dlaczego otrzymuję w Kościele określone powołania”.

Błogosławieństwo patriarchalne może również opisywać błogosławieństwa związane z przynależnością do danego plemienia. Wielu członków



Zrozumienie poszczególnych części twojego błogosławieństwa może pomóc ci odnaleźć życiowe wskazówki.

Kościół przynależy na przykład do plemienia Efraima, na którym spoczywa wyjątkowy obowiązek głoszenia światu przywróconej ewangelii (zob. V Ks. Mojżeszowa 33:13–17; NiP 133:26–34).

Odnajdź osobiste wskazówki

Umiejętnie wykorzystana mapa chroni podróżnika przed zgubieniem drogi. Podobnie, podczas tej ziemskiej wędrówki, możesz kierować się

WSKAZÓWKI DO STUDIOWANIA

- Odszukaj rady, przestrogi, talenty i obietnice, o których mowa w twoim błogosławieństwie patriarchalnym. Módl się o to, by wiedzieć, jak stosować je na obecnym etapie twojego życia.
- Wnikliwie studiuj swoje błogosławieństwo przez całe życie. To samo zdanie w różnych okresach życia może mieć różne znaczenie.
- Pamiętaj, że błogosławieństwo patriarchalne nie porusza wszystkich aspektów twojego życia. Nawet jeśli nie jest w nim wspomniany jakiś ważny cel, nadal może być to coś ważnego, o co powinieneś ze wszystkich sił zabiegać.
- Bądź posłuszny ewangelii. Błogosławieństwa opisane w błogosławieństwie patriarchalnym są zależne od twojej prawości.
- Wyznaczaj sobie cele, zabiegaj o dary i rozwijaj talenty wymienione w błogosławieństwie.
- Zastanawiaj się nad kierunkiem, w jakim zmierza twoje życie i nad tym, gdzie ostatecznie pragniesz się znaleźć. W jaki sposób twoje cele pokrywają się z tym, co głosi twoje błogosławieństwo patriarchalne?
- Możesz zrobić kopię swojego błogosławieństwa patriarchalnego do codziennego studiowania. Możesz na niej zapisywać swoje przemyślenia, podkreślać słowa, które są dla ciebie ważne oraz spisywać fragmenty pism świętych, które odnoszą się do twoich błogosławieństw.

radami i wskazówkami swojego błogosławieństwa patriarchalnego. Ono nie powie ci wprost, jak masz postępować, ale dostarczy ci osobistych informacji o poszczególnych ścieżkach, które — jeśli będziesz nimi kroczyć z wiarą — pomogą ci zjednoczyć swe życie z wolą Ojca Niebieskiego. Studiując błogosławieństwo patriarchalne i starając się żyć w sposób, który zaprasza Ducha Pana, odnajdziesz bezpieczeństwo, radość i przewodnictwo.

Gabriel Paredes z Limy w Peru powiedział: „Część rad, które otrzymałem w błogosławieństwie patriarchalnym, mogłem w pełni zastosować dopiero z rodziną, po zabezpieczeniu z moją żoną.

Niedawno zastanawialiśmy się, co możemy zrobić, żeby umocnić i podbudować naszą nowo powstałą rodzinę. Odpowiedź znaleźliśmy w moim błogosławieństwie patriarchalnym. Powiedziano mi w nim, że na pierwszym miejscu w rodzinie mam stawiać szacunek, tolerancję i miłość, ponieważ są to podstawy ewangelii Jezusa Chrystusa.

Kiedy się na tym skoncentrowaliśmy, zdołaliśmy z żoną rozwiązać nasze problemy. Nadal od czasu do czasu doświadczamy wyzwań jako rodzina, ale jesteśmy szczęśliwi. Czułem, że Pan przypomniał mi, w jaki sposób mogę zbudować taką rodzinę, jaką mi obiecał. Wiem, że Pan przemawia za pośrednictwem błogosławieństw patriarchalnych i że powinniśmy stosować w życiu rady, które się w nich znajdują”.

Postępuj zgodnie z wytycznymi

Na mapie nie zawsze zaznaczone są wszystkie niebezpieczeństwa,

jakie mogą na nas czyhać w drodze, ale, na szczęście, błogosławieństwo patriarchalne często nas ostrzega i ochrania. Niektóre z tych przestróg chronią nas przed wpływem Szatana, inne mogą nam podpowiadać, jak możemy pokonać w sobie naturalnego człowieka.

Dla Caitlin Carr z Utah część wskazówek z błogosławieństwa patriarchalnego była na początku niejasna, a ich znaczenie poznała dopiero po wnikliwym studiowaniu.

„Kiedy otrzymałam błogosławieństwo patriarchalne, zostałam ostrzeżona przed ludźmi, którzy będą starali się odwieść mnie od prawdy przymilnymi słowami. Nie zaprzętałam sobie tym głowy, bo mocno wierzyłam w doktryny, których mnie nauczono.

Jednak w następnym roku zetknęłam się z filozofiami, które na pierwszy rzut oka wydawały się osadzone w prawości i miłości, choć w istocie tak nie było. Te poglądy zdawały się być wszechobecne, słyszałam je w mediach, w szkole, a nawet od bliskich znajomych. Mimo że wiedziałam, że te filozofie są sprzeczne z planem Boga, zapragnęłam popierać te nowe światowe trendy *oraz* nauki Kościoła. Wkrótce zrozumiałam, że ‘nikt nie może dwom panom służyć’ (Ew. Mateusza 6:24) i że nie powinnam polegać na ludzkiej mądrości. Ojciec Niebieski rozwiał moje wątpliwości dzięki pismom świętym i natchnął moją duszę i serce spokojem. Dzięki temu doświadczeniu wzmocniło się moje świadectwo, a ja z większą mocą stałam w obronie tego, co, jak wiem, jest prawdą”.

Rozwijaj dary i talenty

W błogosławieństwie patriarchalnym może też być mowa o duchowych darach i talentach, jakimi Pan obdarzył cię, abyś mógł budować Jego królestwo. Jeśli w błogosławieństwie jest mowa o talencie, którego istnienia nie jesteś świadomy, być może nie miałeś jeszcze szansy go odkryć czy rozwinąć. Dzięki gorliwym poszukiwaniom i zabieganiu o pomoc Pana, możesz rozwinąć ten talent oraz wiele innych.

Praca nad doskonaleniem naszych talentów pomaga dostrzec, w jak wyjątkowy dla nas sposób przyczyniamy się do realizacji dzieła Pana. Johanna Blackwell z Kalifornii w USA rozważa dary i talenty, o których mowa w jej błogosławieństwie, kiedy kusi ją, by porównywać się z innymi: „Kiedy czytam słowa mojego błogosławieństwa patriarchalnego, przypomina mi się, że zostałam obdarzona darami, których osobiście potrzebowałam, by pokonać wyzwania i uczestniczyć w pracy Pana.

Moje błogosławieństwo mówi o zdolności, by kochać i wybaczać oraz

odwadze, by nawiązywać znajomości z ludźmi, którzy mnie otaczają. Kiedy korzystałam z tych darów, Pan pobłogosławił mnie większym pragnieniem, by poznawać nowych ludzi i kultury i nawiązywać z nimi kontakty. Dzięki temu wzrosło moje świadectwo o tym, że wszyscy jesteśmy dziećmi kochającego Ojca w Niebie i potrafie służyć bliźnim w tej wspólnej drodze do tego, abyśmy stali się bardziej podobni do Chrystusa”.

Zabiegaj o obiecane błogosławieństwa

Na koniec, nasze błogosławieństwa patriarchalne odkrywają błogosławieństwa, jakimi obiecał nas obdarzyć Ojciec Niebieski, jeśli pozostaniemy Mu wierni. Nie jest powiedziane, kiedy te obietnice się wypełnią, ale możemy być pewni, że jeśli będziemy żyć w posłuszeństwie ewangelii, zostaną one wypełnione, czy to w tym, czy w przyszłym życiu.

Sergio Gutierrez z Nevady w USA polega na obietnicy zawartej w jego błogosławieństwie patriarchalnym

zawsze, gdy martwi się o swoją przyszłą karierę zawodową: „Zdarza się, że dopada mnie niepewność, która towarzyszy obawom o przyszłość, lecz w moim błogosławieństwie patriarchalnym znajduje się obietnica, która zawsze mnie uspokaja. Dzięki niej wiem, że jeśli tylko będę ciężko pracował i pozostanę wierny, będę miał dość środków, by utrzymać rodzinę i budować Kościół. Nie wiem dokładnie, jaką ścieżką kariery chcę podążać, lecz ta obietnica dodaje mi wiary i pewności siebie”.

Jeśli kiedyś zastanawiałeś się, jaka jest wola Ojca Niebieskiego wobec ciebie, to wiedz, że nie jesteś sam. Pan wie, że staniesz w życiu przed wieloma wyborami, zapewnił ci więc osobistą mapę, dzięki której twoje życie pozostanie w zgodzie z ewangelią. Błogosławieństwa patriarchalne nie podejmą za nas decyzji, ale mogą nas poprowadzić ku osobistym objawieniom. Pokazują nam one, jaką rolę mamy do odegrania w planie Pana, by gromadzić Izrael, poprzez to, że wskazują nam, z którego plemienia się wywodzimy. Otrzymujemy dzięki nim osobiste wskazówki, wytyczne i obietnice, dowiadujemy się także o wyjątkowych darach i talentach, jakimi Ojciec Niebieski nas obdarzył, abyśmy mogli Mu służyć. Jeśli tylko będziesz starał się żyć w zgodzie z tymi elementami swojego błogosławieństwa patriarchalnego, będziesz mieć pewność, że podejmowane przez ciebie decyzje pozostają w zgodzie z planem, jaki ma dla ciebie Pan. ■

Autorki mieszkają odpowiednio w stanach Illinois i Nowy Jork w Stanach Zjednoczonych.



Pan zapewnił ci osobistą mapę, dzięki której twoje życie pozostanie w zgodzie z ewangelią.

Przygotowanie do nowej podróży

Karina Martins Pereira Correia de Lima

Kilka tygodni przed moim planowanym ślubem i zapieczetowaniem świątynnym zaczęłam się denerwować z powodu wszystkiego, co musiałam zrobić przed założeniem nowej rodziny. Mimo całej radości, jaka wiąże się z tą chwilą, stresowałam się nowymi obowiązkami, finansami, szukaniem miejsca na przechowywanie naszych rzeczy i wszystkim, co dotyczy bycia żoną. Chciałam być pewna, że rozpoczniemy nasze małżeństwo we właściwy sposób, znajdując pośród nawału zajęć czas na to, co najważniejsze — przestrzeganie przykazań i wspólne spędzanie czasu jako mąż i żona.

W miarę jak zbliżał się dzień ślubu, zaczęły mnie dręczyć koszmary dotyczące wszelkiego rodzaju problemów, jakie mogą spaść na naszą rodzinę. Ponieważ pochodzę z kochającej, lecz problematycznej rodziny, w której nieustannie dochodzi do burzliwych kłótni, w których rani się serca

bliskich, te sny miały na mnie większy wpływ, niż powinny. Podczas jednej z wielu nocy, kiedy obudziłam się zrana potem, postanowiłam postąpić zgodnie z radą, której Siostra Neill F. Marriott, Druga Doradczyni w Generalnym Prezydium Młodych Kobiet, udzieliła w swoim przemówieniu „Wznosząc serca do Boga” (*Liahona*, listopad 2015, str. 30–32). Zamknęłam oczy i modliłam się: „Drogi Ojcze w Niebie, co mogę zrobić, żeby uchronić moją rodzinę od złego?”.

Odpowiedź przyszła do mnie tak szybko i z taką mocą, jakby ktoś otworzył w mojej głowie jakieś drzwi i umieścił tam konkretną myśl. Cichy, spokojny głos szepnął do mnie: „Po prostu rób to, co do ciebie należy. Bądź wierna na każdym kroku”. Duch przekazał mi konkretną radę i poczułam, że jeśli według niej postąpię, wszystko się ułoży.

Uśmiechnęłam się i poczułam, jak ciepło zaczyna wypełniać moje serce. Wszystkie zmartwienia nagle poszły

Tak jak Nefi żeglujący po nieznanym wodach, tak i ja musiałam polegać na wierze w Pana w kwestii założenia rodziny.

w niepamięć, bo wiedziałam, że to prawda. Już wcześniej odczuwałam wpływ Ducha Świętego, ale nigdy nie tak silnie, jak tamtej nocy. Czułam, że otacza mnie miłość naszego Ojca w Niebie i Zbawiciela i wiedziałam, że dobro i zbawienie mojej rodziny jest dla Nich równie ważne, jak dla mnie.

Dodatkowym źródłem spokoju była historia z pism świętych, która



przyszła mi na myśl — moment, w którym Pan nakazał Nefiemu zbudowanie statku: „I Pan przemówił do mnie: Zbudujesz statek, *jak ci to pokażę*, abym mógł przepłynąć twoich przez te wody” (1 Nefi 17:8; kursywa dodana).

Nefi i jego rodzina tułali się po pustyni przez wiele lat, przeżywając wiele trudności. Konieczność przeprowadzenia się przez morze mogła wywoływać w nim strach, a on sam mógł pozwolić, by te obawy narastały i przemogły jego wiarę. Ale tak się nie stało. Przyjął on wskazówki od Boga i posłusznie je wykonał. Miał wiarę, że złożone mu obietnice zostaną wypełnione. Pan nigdy nie powiedział Nefiemu, że ominą go burze albo że fale nie będą uderzać w burty statku. Powiedział mu jednak, że jeśli będzie postępował zgodnie z Jego wskazówkami, bezpiecznie przepłynie rodzinę przez ocean do ziemi obiecanej.

Zdałam sobie sprawę, że ja również przez wiele lat tułalam się po bezdrożach, a teraz znalazłam się nad brzegiem morza, przygotowując się do nowej podróży: małżeństwa. Zostałam wezwana — i myślę, że tak się dzieje w przypadku wszystkich rodzin

świętych w dniach ostatnich — aby zbudować statek zgodnie z wytycznymi Boga.

Kiedy mąż i ja zawarliśmy związek małżeński, spadły na nas różne problemy. Zachorowałam i zmagaliśmy się z kłopotami finansowymi oraz ze stosowaniem wszystkich dobrych nawyków, których wcześniej postanowiliśmy przestrzegać.

Rada, którą otrzymałam tamtej nocy, pozostała w moim sercu. Codziennie staraliśmy się poznać i zachowywać słowo Boże w naszych sercach, postępować zgodnie z dobrym przykładem naszych drogich przywódców — również Chrystusa — i doskonalić nasze zachowanie. Zyskałam silniejsze świadectwo o modlitwie i prawdziwie doświadczyłam miłości, jaką darzy nas Ojciec. Zaczęłam bardziej ufać, a mniej się bać. Zrozumieliśmy, że trudności, z którymi się zmagaliśmy, stały się stopniami ku doskonaleniu. Dzisiaj nasz dom jest namiastką nieba na ziemi.

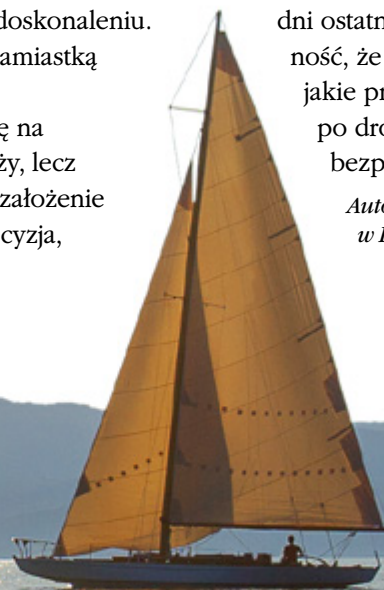
Nadal znajdujemy się na początku naszej podróży, lecz zawarcie małżeństwa i założenie rodziny to najlepsza decyzja,

jaką kiedykolwiek podjęłam. Serce przepiękną mi radość, kiedy myślę o obrzędzie świątynnym, który nas połączył i wiem, że nasz ślub został zapieczętowany mocą boskiego upoważnienia. Im lepiej rozumiem, jak ważną rolę rodzina odgrywa w planie Ojca Niebieskiego oraz święty charakter zawartego przez nas przymierza, tym bardziej pragnę pomagać innym rodzinom, by mogły otrzymać ten sam obrzęd.

Przekonałam się, że nie musimy martwić się o to, co przyniesie przyszłość, „albowiem nie dał nam Bóg ducha bojaźni, lecz mocy i miłości, i powściągliwości” (II List do Tymoteusza 1:7). Musimy tylko być posłuszni, postępować zgodnie ze wskazówkami pism świętych i słowami współczesnych proroków oraz modlić się o osobiste przewodnictwo.

Jeśli będziemy to robić, uda nam się przepłynąć przez ten ocean dni ostatnich i zachować pewność, że niezależnie od tego, jakie problemy spotkają nas po drodze, nasi bliscy będą bezpieczni. ■

Autorka mieszka w Paranie w Brazylii.



Jak rozważać w **UMYŚLE** i **SERCU**?

Dowiedz się, co możesz zrobić, kiedy masz pytania.

Co powinieneś uczynić, jeśli masz pytanie na temat doktryny, historii lub pytanie natury osobistej? W jaki sposób poszukujesz odpowiedzi? Pan powiedział: „Przemówię do ciebie w twym umyśle i sercu przez Ducha Świętego” (NiP 8:2). Jak za pomocą umysłu i serca rozpoznać natchnienie? Oto kilka wskazówek.

UMYŚŁ

Rozważaj, módl się, słuchaj

Starszy Robert D. Hales z Kworum Dwunastu Apostołów powiedział, że w podejmowaniu „ważnych życiowych decyzji [...], Ojciec Niebieski oczekuje, że skorzystamy z naszej wolnej woli, rozważając daną kwestię w swoim umyśle, zgodnie z zasadami ewangelii, a następnie przedstawimy Mu w modlitwie swoją decyzję” („Duch Święty”, *Liahona*, maj 2016, str. 105).

Są to cenne wskazówki, które możesz odnieść do każdego pytania. Rozważanie i szczerą modlitwą pomogą w odnalezieniu odpowiedzi. Duch Święty da ci natchnienie – w formie myśli, słów przychodzących na myśl lub innych osobistych doznań – które wskaże ci właściwą odpowiedź.

Korzystaj z materiałów pomocniczych

Korzystaj z pism świętych, w tym z Guide to the Scriptures [Przewodnika po pismach świętych] oraz innych materiałów. Możesz również wykorzystać przemówienia z konferencji generalnej, Gospel Topics [Przewodnik tematyczny] na stronie internetowej: LDS.org, czasopisma kościelne, dokumenty w ramach projektu „Joseph Smith Papers” itp. (Zob. listę przydatnych materiałów pomocniczych na str. 54).

Rozmawiaj

Nie obawiaj się prosić o pomoc. Starszy Ronald A. Rasband z Kworum Dwunastu Apostołów powiedział: „Zachęcam was [...], abyście pomyśleli o kimś [kto pomoże wam w uzyskaniu odpowiedzi] – przyjacielu, którymś z rodziców lub dziadków, nauczycielu, biskupie [albo] doradcy [...] – i uzyskali odpowiedzi na wasze pytania” (Przekaz satelitarny Face to Face, 20 stycznia 2016). Spróbuj! Porozmawiaj z kimś zaufanym na temat swoich pytań i wspólnie znajdźcie na nie odpowiedzi.

Módl się

Słuchaj

Rozmawiaj

ILUSTRACJA — JOSH TALBOT

Rozważaj

Rozważaj

Módl się

Słuchaj

Bądź
cierpliwy**ODPOWIEDZI OD BOGA**

„Zadawanie szczerych pytań jest ważną częścią budowania wiary i używamy zarówno naszego intelektu, jak i uczuć. Pan powiedział: ‘Oto przemówię do ciebie w twym umyśle i sercu’ [NiP 8:2].

Nie wszystkie odpowiedzi uzyskamy od razu, ale większość pytań można rozwiązać poprzez szczerze studiowanie i szukanie odpowiedzi od Boga”.

Starszy Neil L. Andersen z Kworum Dwunastu Apostołów, „Wiara to nie kwestia przypadku, ale decyzji”, *Liahona*, listopad 2015, str. 66.

SERCE**Rozważaj, módl się, słuchaj**

Są to cenne wskazówki umożliwiające rozważanie zarówno w umyśle, jak i sercu. Prezydent Dieter F. Uchtdorf, Drugi Doradca w Pierwszym Prezydium, powiedział: „Jeśli chcecie poznać duchową prawdę, musicie użyć właściwych pomocy. Nie pojmiecie jej, jeśli zastosujecie urządzenia niezdolne do jej wykrywania” („Otrzymać świadectwo o świetle i prawdzie”, *Liahona*, listopad 2014, str. 22). Duch Święty jest narzędziem, dzięki któremu pojmujemy duchowe prawdy. Zatem jeśli będziesz modlił się i słuchał podszeptów Ducha, to w końcu otrzymasz odpowiedź.

Bądź cierpliwy

Prezydent Uchtdorf dodał: „Im bardziej skłaniamy nasze serca i umysły ku Bogu, tym bardziej światło z nieba przenika nasze dusze [...]. Rzeczy, które wydawały się niewyraźne, mroczne i odległe, stają się stopniowo przejrzyste, jasne i znajome” („Otrzymać świadectwo o świetle i prawdzie”, str. 22). Poszukiwanie odpowiedzi może być długotrwałym procesem, ale jeśli tylko otworzysz się na słuchanie, uzyskasz odpowiedzi, nawet jeśli to będzie wymagało czasu.

Praktykuj naukę rozpoznawania podszeptów

Im bardziej rozwinięsz w sobie umiejętność rozpoznawania i postępowania według podszeptów Ducha, tym łatwiej będziesz je rozróżniać w przyszłości. Będziesz mógł „[poczuć], że [coś] jest słuszne” albo doznasz „[drętwoty] myśli”, jeśli będzie to niewłaściwe (zob. NiP 9:8-9). Mogą towarzyszyć ci również inne doznania, poczucie spokoju albo uczucia charakterystyczne tylko dla ciebie. Pan zna nie tylko ciebie, ale i sposób, w jaki rozpoznajesz Ducha. On da ci wskazówki w sposób zrozumiały tylko dla ciebie. Zatem słuchaj i nie ustawaj w praktyce. ■

NADAJ *swojemu* STUDIOWANIU EWANGELII *osobisty charakter*

Zapoznaj się ze wskazówkami dotyczącymi studiowania ewangelii i znajdź odpowiedzi na swoje duchowe pytania.

Bethany Bartholomew

Czasopisma kościelne

W jaki sposób studiujesz pisma święte, kiedy poszukujesz odpowiedzi na duchowe pytania lub próbujesz je lepiej zrozumieć? Mam na myśli twoje osobiste podejście. Wypracowawszy różne nawyki uczenia się w szkole, czasami zapominamy, że możemy je wykorzystać podczas studiowania ewangelii. Następnym razem, gdy będziesz mieć duchowe lub doktrynalne pytanie, wypróbuj kilka z poniższych wskazówek i zobacz, które będą ci odpowiadać.



1. STWÓRZ

Sporządź listę, tabelkę lub narysuj mapę. (Zob. przykład poniżej).

Stwórz pajęczynę wiedzy. Zapisz słowa i pomysły, a następnie połącz je liniami, aby wykazać istniejące między nimi zależności.

SPORZĄDŹ LISTĘ, TABELKĘ LUB NARYSUJ MAPĘ

Podczas studiowania ewangelii przydatne jest uporządkowanie swoich pomysłów w formie listy, tabelki albo mapy. Oto przykład tabelki, którą mogłaby stworzyć osoba studiująca listy Pawła w Nowym Testamencie. Możesz samodzielnie stworzyć listę, tabelkę albo mapę, posługując się formą najdogodniejszą dla siebie. Bądź kreatywny! Znajdź sposób, dzięki któremu studiowanie ewangelii stanie się prostsze.

LISTY PAWŁA

LIST	Z KIM PODRÓŻOWAŁ?	SKĄD PISAŁ?	TEMATY PRZEWODNIE LISTU
Przykład: I List do Tymoteusza	Nie podano	Laodycea (zob. przypis na końcu I Listu do Tymoteusza 6 w angielskim wydaniu pism świętych ŚwDO)	Prawdziwa doktryna, Zbawiciel, modlitwa, wiara i prawdziwa miłość, cechy przywódcze, odstępstwo, troska o ubogich, pozostawanie wiernym, unikanie ziemskich bogactw.

2. ZAPISZ

W dzienniku do studiowania zapisz swoje przemyślenia i odczucia dotyczące studiowania pism świętych i często do nich powracaj.

Zapisuj je po modlitwie, nawet gdy nie mają bezpośredniego związku z tematem, który studiujesz. Z upływem czasu zobaczysz, czego nauczał cię Duch.

Zapisuj swoje pytania w laptopie, telefonie lub notatniku każdego dnia, byś stale pamiętał o tym, czego zdołałeś się nauczyć.



3. SŁUCHAJ I ROZMAWIJAJ

Zwróć się do rodzica lub zaufanego przywódcy. Wspólnie znajdziecie rozwiązanie. Może zająć to trochę czasu, ale przyczyni się do obopólnego wzrostu.

Znajdź osobę do nauczania. Podziel się tym, w jaki sposób *zdołałeś* wiedzę. Przedyskutujcie, czego nauczyliście się od siebie.

Słuchaj na głos pism świętych, historii opowiadanych przez ŚwDO lub z innych źródeł.

4. SZUKAJ

Szukaj materiałów edukacyjnych w pismach świętych i w Internecie (zob. poniżej listę materiałów pomocniczych ŚwDO).

Szukaj na stronie internetowej LDS.org filmów i piosenek związanych z tematem, który studiujesz.

Studiuj kontekst. Szukaj historii lub rozdziałów związanych z tematem albo częścią pisma świętego, które studiujesz.

NIECH MATERIAŁY EDUKACYJNE SŁUŻĄ CI POMOCĄ

Istnieje wiele cennych materiałów pomocniczych dostępnych w pismach świętych i on-line, dzięki którym zgłębisz ważne tematy. Oto lista niektórych z nich wraz z adresem źródłowym:



W PISMACH ŚWIĘTYCH

- Guide to the Scriptures [Przewodnik po pismach świętych]
- Bible Chronology [Chronologia Biblii] (wydarzenia ze Starego i Nowego Testamentu wymienione w kolejności chronologicznej z przybliżonymi datami)
- Harmony of the Gospels [Zgodność ewangelii] (historie o Zbawicielu z ewangelii Mateusza, Marka, Łukasza i Jana uporządkowane według wydarzeń, miejsc i przybliżonych dat)
- Józef Smith – Tłumaczenie Biblii
- Mapy i fotografie
- Abbreviations guide [Wykaz skrótów]



NA STRONIE INTERNETOWEJ LDS.ORG

- Pisma święte (scriptures.lds.org)
- Konferencja generalna (conference.lds.org)
- Gospel Topics [Przewodnik tematyczny] (topics.lds.org)
- Czasopisma (liahona.lds.org)
- Historia Kościoła (history.lds.org)
- Materiały edukacyjne (scriptures.lds.org)
- Lekcje i materiały pomocnicze (lds.org/go/41754a)
- Multimedialna biblioteka ŚwDO (lds.org/media-library)
- Pomoc w trudnych sytuacjach (lds.org/go/41754b)



POZOSTAŁE ZASOBY ON-LINE

- Historia rodziny (familysearch.org)
- Mormon Channel (mormonchannel.org)
- Fragmenty pism świętych cytowane podczas konferencji generalnej (scriptures.byu.edu)
- Mormon Newsroom [Mormoński serwis informacyjny] (mormonnewsroom.org)
- Praca misjonarska i dzielenie się ewangelią (mormon.org)
- Joseph Smith Papers Project [Dokumenty w ramach projektu „Joseph Smith Papers”] (josephsmithpapers.org)

5. DZIAŁAJ

Odgrywaj historie z pism świętych lub innych źródeł. Jak wcielenie się w daną postać i doświadczenie jej historii pomoże ci w studium? Czy w twoim życiu doświadczasz podobnych sytuacji?

Zrób łańcuch skojarzeń, aby połączyć odpowiedzi znalezione w pismach świętych z odpowiednimi wersetami. (Zob. przykład poniżej).

STWÓRZ ŁAŃCUCH SKOJARZEŃ

Przydatne jest zapisanie kilku fragmentów pism świętych dotyczących tego samego tematu. W tym celu możesz użyć *Guide to the Scriptures* [Przewodnika po pismach świętych]. Następnie skorzystaj z przypisów i kontekstu, aby odnaleźć jak najwięcej informacji na ten sam temat. Pod danym fragmentem pisma świętego umieszczonego w łańcuchu zapisuj kolejne odsyłacze. W celu uzyskania pomocy podczas studiowania, skorzystaj z przemówień konferencyjnych o określonym temacie (zob. listę tematów na stronie internetowej: conference.lds.org). Przykład łańcucha skojarzeń na temat nadziei.

ŁAŃCUCH SKOJARZEŃ

Fragmenty pism świętych dotyczące nadziei:

Początek: Moroni 7:40



Eter 12:4



Moroni 7:3



Nauki i Przymierza 138:14



Moroni 7:41



Koniec: Alma 46:39 (Zapisz: Moroni 7:40 na marginesie obok tego wersetu).

Przemówienia na temat nadziei:

- Biskup Dean M. Davies, „Błogosławieństwa płynące z oddawania czci”, konferencja generalna, październik 2016.
- Starszy Paul V. Johnson, „I śmierci już nie będzie”, konferencja generalna, kwiecień 2016.
- Prezydent Dieter F. Uchtdorf, „On weźmie cię na ramiona i poniesie do domu”, kwiecień 2016.
- Starszy L. Withney Clayton, „Wybierzcie wiarę”, konferencja generalna, kwiecień 2015.
- Prezydent Boyd K. Packer (1924–2015), „Powód naszej nadziei”, konferencja generalna, październik 2014.
- Prezydent Henry B. Eyring, „Bezcenne dziedzictwo nadziei”, konferencja generalna, kwiecień 2014. ■





Starszy
Quentin L. Cook
 Kworum Dwunastu
 Apostołów

JAK ODNALEŹĆ PRAWDZIWIY SPOKÓJ

Pokój na świecie był i zawsze będzie niebiańskim dążeniem dobrych ludzi, gdziekolwiek się znajdują. Nigdy nie wolno nam rezygnować z dążenia do tego celu. Jednak Prezydent Joseph F. Smith (1838–1918) nauczał: „Duch pokoju i miłości nigdy nie zapanuje na świecie [...], aż ludzkość przyjmie Bożą prawdę i Boże przesłanie [...] i uzna Jego moc i upoważnienie za boskie”.

Żywimy żarliwą nadzieję i modlimy się o powszechny pokój na świecie, ale to właśnie jako poszczególne jednostki i rodziny jesteśmy w stanie osiągnąć ten rodzaj spokoju, który jest obiecany jako **nagroda za prawość**. Ten pokój jest obiecany darem misji Zbawiciela i Jego zadość czyniącej ofiary.

Pokój to nie tylko bezpieczeństwo lub brak wojny, przemocy, konfliktów i sporów. Pokój płynie z **wiedzy, że Zbawiciel wie, kim jesteśmy i że wie, iż wierzymy w Niego, że Go kochamy i przestrzegamy Jego przykazań**, szczególnie wtedy, kiedy zmagamy się w życiu z druzgocącymi próbami i tragediami (zob. NiP 121:7–8).

„Gdzie znajdę pokój swój?
 Gdzie ukojenie, Kiedy pociechy

brak, kto poda dłoń?” („Gdzie znajdę spokój swój?” *Hymny*, nr 64). **Odpowiedzią na to pytanie jest Zbawiciel**, który jest źródłem i autorem spokoju. On jest „[Księciem] Pokoju” (Ks. Izajasza 9:5).

Korzenie się przed Bogiem, nieustające modlitwy, pokuta za grzechy, wstąpienie w wody chrztu ze skruszonym sercem i pokornym duchem, stawanie się prawdziwymi uczniami Jezusa Chrystusa to najlepsze przykłady prawości, która nagradzana jest trwałym poczuciem spokoju.

Kościół to schronienie, w którym naśladowcy Chrystusa mogą osiągnąć spokój. Niektórzy młodzi ludzie na świecie mówią, że są uduchowieni, ale nie są religijni. Poczucie uduchowania to dobry początek. Jednak to właśnie w Kościele jesteśmy przyjmowani do **wspólnoty, nauczani i karmieni dobrym słowem** Bożym. Co ważniejsze, to właśnie upoważnienie kapłańskie w Kościele umożliwia **dokonywanie świętych obrzędów i zawieranie przymierzy**, które łączą rodziny i kwalifikują każdego z nas do powrotu do Boga Ojca i Jezusa Chrystusa w królestwie celestialnym. Obrzędy te



niosą pokój, gdyż są to przymierza zawarte z Panem.

Świątynie to miejsca, w których dokonuje się wiele z tych świętych obrzędów, są to też miejsca spokojnego schronienia od świata. Spokój ten odczuwają również osoby, które **odwiedzają teren przyświątynny** lub uczestniczą w dniach otwartych.

Zbawiciel jest źródłem prawdziwego spokoju. Nawet w obliczu życiowych prób prawe życie będzie nagrodzone poczuciem wewnętrznego spokoju z powodu Zadośćuczynienia Zbawiciela i Jego łaski (zob. Ew. Jana 14:26–27; 16:33). ■

Zaczerpnięte z przemówienia wygłoszonego podczas wiosennej konferencji generalnej w kwietniu 2013 r.

Zapomniane książki, wryte w sercu świadectwo

Wzrok wszystkich spoczywał na mnie. Czy zdołam obronić Kościół, postugując się jedynie świadectwem?

Abegail D. Ferrer

Rok temu moim celem było udoskonalenie procesu duchowego uczenia się. Wszędzie, dokąd szłam, nawet do szkoły, zabierałam ze sobą książki kościelne, ulotki, podręczniki i pisma święte, gdyż tak bardzo łaknęłam słowa Bożego. Niestety moje wysiłki wyraźnie osłabły, gdy rzuciłam się w wir przygotowań do egzaminu.

Pewnego dnia nasz nauczyciel, prowadząc dyskusję, poprosił wszystkich, którzy nie są katolikami, o powstanie. Byłam jedyną świętą w dniach ostatnich w mojej klasie. Oprócz mnie powstało jeszcze sześć osób.

Następnie zadano nam pytanie: Do jakiego kościoła przynależysz? Kto był jego założycielem? W jaki sposób został ustanowiony?

Miałam odpowiadać jako ostatnia. Poczułam niepokój, gdy zorientowałam się, że nie mam ze sobą książek kościelnych, lecz mimo to starałam się przypomnieć, czego się nauczyłam. Przyszedł mi do głowy fragment z Biblii:

„Zaufaj Panu z całego swojego serca i nie polegaj na własnym rozumie!

Pamiętaj o Nim na wszystkich swoich drogach, a On prostować będzie twoje ścieżki!” (Ks. Przypowieści Salomona 3:5–6).

Z odwagą w sercu stanęłam naprzeciwko klasy, zapominając całkowicie o strachu. Powiedziałam,

że jestem członkinią Kościoła Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich. Podzieliłam się historią o młodym chłopcu, Józefie Smithie, który ujrzał Boga. Doznałam palącego uczucia w piersi, a łzy popłynęły mi po policzkach. Powiedziałam, że Kościół został zorganizowany 6 kwietnia 1830 roku oraz że Bóg powołał proroka i przywrócił kapłaństwo. Po czym zaświadczyłam, że to, co powiedziałam, jest prawdą.

Godziny spędzone na studiowaniu ewangelii przyniosły efekty. Obroniłam swoją wiarę i podzieliłam się ewangelią. Duma mnie rozpieła, gdy kilka tygodni później czworo moich kolegów z klasy towarzyszyło mi w kościele.

To doświadczenie nauczyło mnie, jak ważne jest świadectwo. Początkowo zastanawiałam się, dlaczego Pan nie nakłonił mnie tego dnia do zabrania ze sobą książek. One pomogłyby mi udzielić doskonałych odpowiedzi. Ale potem uświadomiłam sobie, że nie musimy uczyć się na pamięć wszystkiego, co należy wiedzieć o Kościele czy mieć przy sobie wszystkich książek czy innych pomocy, powinniśmy raczej studiować, żyć i dzielić się ewangelią w oparciu o podszepty Ducha Świętego. Może i nie miałam ze sobą książek, ale miałam świadectwo. ■

Autorka mieszka w Cagayan na Filipinach.



ON I GO UJRZELI

Ci ludzie na własne oczy ujrzeli zmartwychwstałego Zbawiciela, i my także możemy być świadkami Chrystusa na swój sposób.

Czy możecie sobie wyobrazić, jak by to było być naocznym świadkiem zmartwychwstałego Zbawiciela? Ogromna liczba ludzi za czasów Jezusa nie musiała się nad tym zastanawiać, oni naprawdę byli naocznymi świadkami zmartwychwstałego Zbawiciela. Pisma święte zawierają historie ludzi, którym ukazał się zmartwychwstały Pan, w Nowym Testamencie odnotowano co najmniej dwanaście takich przypadków, a w Księdze Mormona kilka. Doświadczyli oni jednego z największych cudów w dziejach świata — otóż Jezus Chrystus przeżył śmierć i umożliwił nam wszystkim ponowne życie. Czyż to nie wspaniałe?

A zatem, co dokładnie oznacza bycie świadkiem Chrystusa? Prześledźmy kilka przykładów z pism świętych i zastanówmy się, w jaki sposób my również możemy być świadkami Chrystusa, nie widząc Go fizycznie.

Maria Magdalena

Maria Magdalena była pierwszym świadkiem. W niedzielę wczesnym rankiem po Ukrzyżowaniu Maria Magdalena udała się do grobu z kilkoma innymi kobietami, aby namaścić ciało Pana. Gdy dostrzegła pusty grób, zapłakała. Ktoś podszedł do niej od tyłu i zapytał: „Niewiasto, czemu płaczesz?”. Wyobraźcie sobie jej zdziwienie, gdy ujrzała zmartwychwstałego Jezusa (zob. Ew. Jana 20:1-18).



PENNANT © ISTOCK/GETTY IMAGES

Dwaj uczniowie w drodze do Emaus

Dwaj uczniowie Jezusa, Kleofas i Łukasz, zmierzali do Emaus, gdy wnet przyłączył się do nich nieznajomy. Początkowo nie rozpoznali swojego nowego towarzysza, ale gdy ten podczas wspólnego posiłku rozłamał chleb, ich oczy otworzyły się i rozpoznali w nim Zbawiciela. I rzekli do siebie: „Czyż serce nasze nie pałało w nas [...]?”, zastanawiając się nad uczuciem, które im towarzyszyło, gdy przebywał z nimi przez ten cały czas (zob. Ew. Łukasza 24:13-34).



Dziesięciu Apostołów

Ci dwaj uczniowie, którzy podróżowali do Emaus z Chrystusem, powrócili do Jerozolimy i opowiedzieli dziesięciu Apostołom o swoim doświadczeniu. Kiedy tak opowiadali, Zbawiciel ukazał się Swoim Apostołom, mówiąc: „Spójrzcie na ręce moje i nogi moje, że to Ja jestem. Dotknijcie mnie i popatrzcie: Wszak duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że Ja mam” (zob. Ew. Łukasza 24: 36-41, 44-49).

Apostoł Tomasz

Apostoł Tomasz nie był obecny, gdy Zbawiciel po raz pierwszy objawił się pozostałym Apostołom, tak więc nie wierzył, że Chrystus został wskrzeszony. Tydzień później Chrystus ponownie ukazał się Apostołom. Tym razem Tomasz *był* z nimi, a gdy ujrzał Chrystusa, wnet uwierzył, że Pan zmartwychwstał. Zbawiciel upominając Tomasza, że aby uwierzyć, musiał najpierw zobaczyć, rzekł: „Że mnie ujrzałeś, uwierzyłeś; błogostawieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli” (zob. Ew. Jana 20:24-29).



OBRAZ TOMASZA — BRIAN CALL



Jedenastu Apostołów nad Morzem Tyberiadzkim

Niedługo po Zmartwychwstaniu kilku Apostołów udało się na połów ryb na Morzu Tyberiadzkim, ale nie dopisywało im szczęście. Następnego dnia rano Zbawiciel ukazał się im i poradził, aby zapuścili sieć po prawej stronie łodzi. I gdy tak zrobili, złapali tyle ryb, że nie mogli wyciągnąć sieci! Po wspólnie spożytym posiłku Zbawiciel nauczał ich o znaczeniu służby bliźnim, mówiąc: „[Paście] owieczki moje”. Apostołowie spędzili resztę swojego życia, nauczając ludzi o Chrystusie, a w niektórych przypadkach nawet poświęcili swoje życie dla służby (zob. Ew. Jana 21:1-22).

ZMARTWYCHWSTAŁY CHRYSZTUS NAD MORZEM TYBERIADZKIM — DAVID LINDSLEY





JEDEN PASTERZ — HOWARD LYON

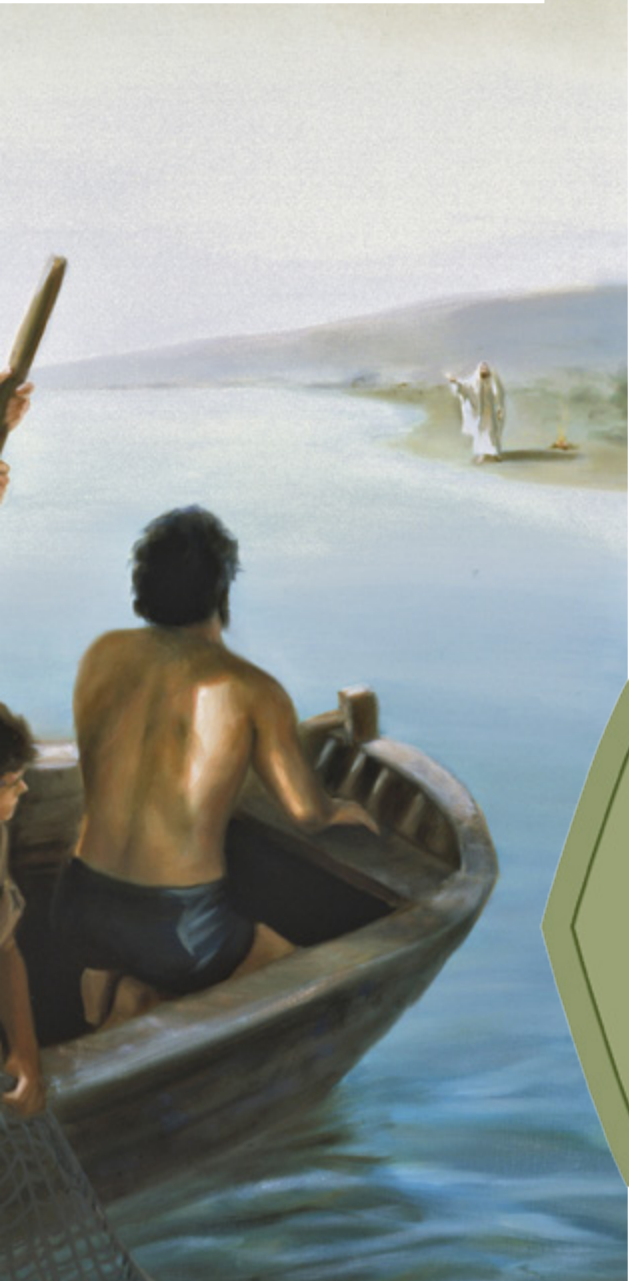
Nefici w starożytnej Ameryce

W czasie Ukrzyżowania starożytna Ameryka uległa zniszczeniu wskutek trzęsień ziemi, pożarów i innych klęsk żywiołowych, natomiast zalegająca przez trzy dni ciemność zwiastowała śmierć Zbawiciela. Potem Chrystus zstąpił z nieba i udał się do rzeszy liczącej 2500 ludzi, zgromadzonej wokół świątyni Bountiful. Zachęcił ich, aby dotknęli ran w Jego dłoniach, stopach i boku, wygłosił kazanie, a następnie błogosławił każde z dzieci Nefitów. Następnego dnia zebrało się jeszcze więcej osób, a Zbawiciel przystępował do nich i nauczał. Ostatecznie uczniowie Jezusa utworzyli Kościół Chrystusa, a Nefici zdobyli tak potężne świadectwo, że oni i Lamanici nawrócili się do Pana (zob. 3 Nefi 11-18; zob. także 3 Nefi 8-10; 4 Nefi 1).

Świadkowie dawniej i teraz

Chrystus ukazał się także wielu innym ludziom, w tym kilku kobietom, które przyszły do grobu, aby pomóc Marii Magdalenie namaścić ciało Chrystusa, grupie ponad 500 mężczyzn, Jakubowi i Pawłowi (zob. Ew. Mateusza 28:9; Dzieje Apostolskie 9:4-19; I List do Koryntian 15:6-7; zob. także 3 Nefi 19; 26:13).

Może i nie mamy możliwości bycia naocznymi świadkami Zbawiciela jak ci ludzie, ale to nie oznacza, że nie możemy być nimi wcale. Możemy osobiście poszukiwać Zbawiciela, tak jak Maria, kiedy udała się do grobu, zgłębiając wiedzę o Nim. Albo możemy wykazać się wiarą w Niego, dotrzymując przykazań i podążając za radami proroków. Bądź rozpoznac błogosławieństwa Zbawiciela w swoim życiu, jak dwaj uczniowie idący do Emaus. W tym okresie wielkanocnym zastanówmy się nad tym, co oznacza bycie świadkiem Chrystusa. Ci, którzy widzieli zmartwychwstałego Chrystusa na własne oczy, byli dosłownie Jego świadkami, ale nie jest to jedyny sposób, aby świadczyć o Nim w naszym życiu. ■



UCZMY SIĘ O NIM



„Kiedy odczuwasz otrzymane przez Ducha Świętego o Nim świadectwo, potwierdzone raz po raz w twojej duszy, w różnych sytuacjach i miejscach, kiedy starasz się ze wszystkich sił, by światło twego przykładu opromieniało twoje życie dzień po dniu, i kiedy składasz innym swoje świadectwo i pomagasz

im poznawać Go i naśladować, jesteś świadkiem Jezusa Chrystusa”.

Starszy D. Todd Christofferson z Kworum Dwunastu Apostołów, „Becoming a Witness of Christ”, *Liahona*, marzec 2008, str. 63.

NASZA PRZESTRZEŃ

BÓG DAJE NAM NARZĘDZIA

Mój wujek jest artystą i robi modele małych drewnianych statków wkładanych do szklanych butelek. Wykonanie ich zajmuje dużo czasu i wysiłku.

Pewnego dnia, przyglądając się wszystkim jego narzędziom, dostrzegłam, że każde z nich odgrywa specyficzną rolę w sztuce tworzenia. Z zaskoczeniem patrzyłam, w jaki sposób wykorzystuje każde ze swoich narzędzi, aby mógł powstać dany statek. Przypomniła mi się historia Nefiego i budowy statku (zob. 1 Nefi 17–18). Nefi zbudował go według zamysłu Pana, a nie według zamysłu ludzkiego. Bóg daje nam narzędzia do tworzenia własnych statków według Jego sposobu. Pisma święte, wiara i miłość Boga to narzędzia, za pomocą których mogę zbudować mój własny statek bez żadnych pęknięć. Każdego dnia uczę się, jak być uczniem Pana. ■

María Mercedes G. z Monagas w Venezueli



POCZUCIE OSAMOTNIENIA

Panowała chłodna wiosna w Danii, kiedy zaczynałem właśnie służbę na pełnoetatowej misji, a moje świadectwo dopiero się kształtowało. Nawróciłem się niespełna 19 miesięcy temu, przepełniał mnie strach związany z życiem w obcym kraju, używaniem języka, którego nie umiałem i poruszaniem się w labiryncie nieznanymi mi ulic. Moje modlitwy, niegdyś pełne wdzięczności, zaczęły przepełniać oskarżenia wobec Pana: „Boże, dlaczego mnie opuściłeś?”

Pewnego ranka zwróciłem się do Niego w błagalnej modlitwie. Ale zamiast ze złością w sercu pytać: „dlaczego”, prosiłem raczej o świadectwo

o prawdziwości ewangelii i stłumienie wszelkich moich wątpliwości.

Gdy skończyłem, otworzyłem pisma święte na przypadkowej stronie. Mój wzrok padł na następujący werset: „Bądźcie mocni, bądźcie odważni! Nie bójcie się ich i nie drżycie przed nimi, gdyż Pan, Bóg twój, sam pójdzie z tobą, nie porzuci i nie opuści cię” (V Ks. Mojżeszowa 31:6).

Moje serce napełniło się radością, gdy otrzymałem odpowiedź na moją modlitwę, że Bóg był ze mną przez cały czas. On zamiast oskarżeń, że mnie opuścił, oczekiwał szczerej modlitwy.

Bóg mnie nigdy nie opuści, nawet jeśli czasem wydawać by się mogło, że jest inaczej. Poprzez modlitwę i pisma święte odczuwam Jego miłość. ■

Clayton E. z Teksasu w Stanach Zjednoczonych

TWOJA KOLEJ

Zachęcamy cię, abyś podzielił się swoimi doświadczeniami i przemyśleniami dotyczącymi życia zgodnie z ewangelią w czasopiśmie *Liahona*. Zamieść swoją historię na stronie internetowej: liahona.lds.org lub prześlij na e-mail: liahona@ldschurch.org. Nie zapomnij podać swoje imię i nazwisko, okręg i palik oraz zgodę rodzica.

NAPRZÓD, ARMIO BOGA

„Mężczyźni i kobiety, którzy pragną zająć miejsce w królestwie celestialnym,
odkryją, że muszą walczyć każdego dnia”.

(Teachings of Presidents of the Church: Brigham Young [1997], str. 294).



„Skąd mam wiedzieć, że Bóg wysłuchuje moich modlitw?”

Modlitwa jest wielkim błogosławieństwem. Ojciec Niebieski obiecał, że nasze modlitwy zawsze będą wysłuchane, choć czasem rozpoznanie Jego odpowiedzi wymaga nie lada wysiłku¹.

Spójrz na to tak: albo Bóg słucha naszych modlitw, albo nie. Jeśli nie, to modlitwa nie ma sensu. Ale jeśli tak (a tak jest!), to musisz dowiedzieć się, jak *właściwie* się z Nim komunikować, rozpoznać Jego odpowiedzi i kroczyć naprzód z wiarą.

Gdy czujesz, że Bóg cię nie słucha, to widocznie musisz doświadczyć osobistego rozwoju. Wtedy powinieneś zadać sobie kilka pytań: Czy jestem czysty przed Bogiem? Czy moje zamiary są uczciwe? Czy zdołam zrobić to, co nakazuje mi Pan?² Jeśli twoja odpowiedź na każde z tych pytań brzmi „tak”, to możesz być pewien, że „Pan twój Bóg [...], da ci odpowiedź na modlitwy twoje” (NiP 112:10). Pamiętaj, że czasem odpowiedzi przychodzą w subtelny lub dość nieoczekiwany sposób.

Jeśli twoja odpowiedź na któreś z tych pytań brzmi „nie”, możesz to zmienić! Dokonaj niezbędnych zmian w swoim życiu, a będziesz się cieszył towarzystwem Ducha. Bądź gotów, by działać zgodnie z Jego podszeptami.

Pamiętaj, że każdy z nas może otrzymać odpowiedzi w inny sposób. Módl się, aby Duch Święty pomógł ci rozpoznać odpowiedzi. Początkowo może nie być to łatwe, ale tak jak w przypadku każdej innej umiejętności, praktyka czyni mistrza. Miej wiarę i ufaj, że Ojciec Niebieski *zawsze* wysłuchuje naszych modlitw.

PRZYPISY

1. Zob. Ew. Mateusza 7:7; List Jakuba 1:5–6; Alma 33:4–11; Nauki i Przymierza 8:1–2.
2. Richard G. Scott, „Learning to Recognize Answers to Prayer”, *Ensign*, listopad 1989, str. 32.



Słuchaj Ducha

Staraj się słuchać Ducha Świętego. Ludzie rozpoznają podszepty Ducha Świętego w różny sposób —

możesz oczekiwać cichego, łagodnego głosu, a zamiast tego może pojawić się on w formie uczucia. Wiem, że Duch Święty podpowie ci, co masz uczynić, musisz tylko słuchać.

Elise G., 13 lat, Alberta, Kanada

Odpowiedzi przychodzące w kościele

Kiedyś miałam ogromne wątpliwości, czy iść na randkę z osobą spoza Kościoła. Pewnej niedzieli podczas spotkania sakramentalnego usłyszałam przemówienie, które zdawało się być skierowane do mnie. W tamtej chwili otrzymałam zapewnienie, że Pan odpowiedział na moją modlitwę. Początkowo czułam zakłopotanie, ale wkrótce odczułam Ducha Świętego, który napełnił moje serce radością i odwagą. Bóg odpowiada poprzez uczucia, myśli, pisma święte, a nawet osoby przemawiające w kościele!

Karen V., 19 lat, Minas Gerais, Brazylia

Proście, a otrzymacie

Pisma święte nauczają, że Bóg zawsze wysłuchuje i odpowiada na nasze modlitwy, jeśli tylko zwracamy się do Niego z wiarą i szczerym zamiarem. Nasze serca przepełni poczucie spokoju i pocieszenia, potwierdzające, że Bóg nas słucha. Gdy czynimy wolę Ojca, możemy poczuć zapewnienie, że wszystko będzie dobrze. Gdy mamy wątpliwości, czy Bóg nas wysłuchuje, powinniśmy szukać wskazówek w piśmie świętym, a

następnie zapytać, czy to, co przeczytaliśmy, jest prawdziwe.

Constanza L., 20 lat, Bío Bío, Chile



Pamiętaj, kim jesteś

Wiem, że Bóg wysłuchuje naszych modlitw; kiedy się modłę, moje serce wypełnia poczucie spokoju, ulgi oraz miłości. Na każdym kroku odczuwam Jego miłość, On chroni mnie przed wieloma niebezpieczeństwami i opiekuje się moją rodziną. Każdego dnia, przed pójściem do szkoły, recytuję myśl przewodnią Młodych Kobiet, dzięki której pamiętam, że jestem córką Ojca Niebieskiego, który mnie kocha.

Nicol M., 19 lat, Lima, Peru

Przekonaj się sam

Kiedyś zastanawiałem się, czy Bóg faktycznie słyszy moje modlitwy, a potem poczułem odpowiedź w sercu. Usłyszałem czyjeś świadectwo o modlitwie i odczułem Ducha Świętego. Możesz poprosić o pomoc rodziców, biskupa bądź innych członków twojego okręgu. Możesz również pomodlić się o zrozumienie tego tematu!

Joshua S., 13 lat, Oregon, USA



Modlitwa dziecka

Wiem, że Ojciec Niebieski słyszy moje modlitwy, świadczą o tym słowa pieśni Organizacji

Podstawowej, „A Child’s Prayer” (*Children’s Songbook*, str. 12): „Ojcze Niebieski, czy Ty jesteś tam? I wysłuchujesz modlitw, które w sercu

mam? Niebo odległe wydaje się, Lecz kiedy modłę się, jest blisko mnie”. Za każdym razem, gdy nucę w myślach słowa tej pieśni, wiem, że On mnie słucha, bo czuję Ducha i Jego nieskończoną miłość do mnie. A gdy odczuwam Jego miłość, mam też pewność, że On słucha moich modlitw.

Elaine B., 16 lat, Północna Karolina, USA

Ufajcie Mu

Ojciec Niebieski zawsze wysłuchuje naszych modlitw, ale czasami możemy mieć wrażenie, że nie odpowiada na modlitwy, gdyż robi to nie tak szybko lub nie w taki sposób, w jaki byśmy tego chcieli. Czasami musimy podporządkować naszą wolę Jego woli i wierzyć, że On doskonale wie, co jest dla nas najlepsze. Ojciec Niebieski kocha nas i zawsze będzie pomagał nam uczyć się i wzrastać poprzez odpowiedzi na nasze modlitwy.

Mosiah M., 17 lat, Utah, USA

Módl się szczerze

Po modlitwie możesz wsłuchać się w uczucia i pragnienia, które pojawiają się w twoim sercu. Jedno z nich może



NIE PODDAWAJcie SIĘ

„Bądźcie posłuszni, pamiętajcie chwile, w których odczuwaliście Ducha, i proście z wiarą.

Otrzymacie odpowiedź i odczujecie miłość i spokój Zbawiciela. Może nie tak szybko lub nie w taki sposób, w jaki byście tego chcieli, ale ją otrzymacie. Nie poddawajcie się!”.

Starszy James B. Martino, Siedemdziesiąty, „Zwracajcie się do Niego, a otrzymacie odpowiedź”, *Liahona*, listopad 2015, str. 59.

być odpowiedzią na twoją modlitwę. Gdy modlimy się z prawdziwym zamiarem i w szczerości serca, nasz Ojciec Niebieski odpowie nam według naszej wiary w Niego. On nie odpowiada, by zaspokoić naszą ciekawość.

Jean-Claude N., 16 lat, Kasai-Central, Demokratyczna Republika Konga

KOLEJNE PYTANIE

„W jaki sposób poprosić przyjaciół, aby nie mówili obraźliwie albo niewłaściwie o innych?”.

Prześlij swoją odpowiedź i jeśli chcesz, także swoje zdjęcie w dobrej rozdzielczości, do 15 maja 2017 r. poprzez stronę internetową: liahona.lds.org (naciśnij „Submit an Article”) lub wysyłając e-mail na adres: liahona@ldschurch.org.

Dołącz następujące informacje: (1) imię i nazwisko, (2) datę urodzenia, (3) nazwę okręgu lub gminy, (4) nazwę parafii lub dystryktu, (5) pisemną zgodę na opublikowanie swojej wypowiedzi i zdjęcia oraz zgodę rodziców (może być w formie e-mailu), jeśli nie masz jeszcze 18 lat.

Listy mogą być skracane lub przeredagowywane dla większej jasności przekazu.

Andrei i przekleństwo

Julie C. Donaldson

Oparte na faktach

„Będę starał się pokutować, być lepszym, modlić się” (Children’s Songbook, str. 98).

„**M**yślisz, że jesteś lepszy niż inni, bo nie „przeklinasz?” — zapytał Nikolai.

„To nieprawda” — odrzekł Andrei.

„To dlaczego nie powiesz choćby jednego przekleństwa? Nawet jednego? Przecież nie umrzesz od tego. Każdy przeklina”.

Andrei wzruszył ramionami.

„Ale ja nie chcę”.

Andrei wiedział, że przeklinanie jest złe i oddala Ducha Świętego. A on chciał mieć z sobą Ducha Świętego, dlatego nie przeklinał.

Andrei był nowy w szkole, a Nikolai, jak do tej pory, był jedynym szóstoklasistą w jego klasie, który chciał się z nim przyjaźnić. Nikolai każdego dnia nakłaniał Andreia do przeklinania. A ten z każdym dniem tracił siły, by wciąż odmawiać. Dodatkowo Andrei bał się, że Nikolai przestanie być jego przyjacielem,

a on znów będzie samotny.

„Powiedz choć jedno przekleństwo” — powiedział Nikolai

po szkole.

„A wtedy zostawię cię w spokoju”.

W końcu Andrei nie wytrzymał i uległ namowom kolegi, i powiedział

jedno przekleństwo, które nie było

nazbyt złe.

Nikolai przytaknął aprobująco. „Świetnie, teraz jesteś jednym z nas”.

Od tamtej pory koledzy Nikolai zaczęli odzywać się do Andrei. Wspólnie jadali





i grywali w piłkę nożną. Ale przynależność do tej grupy przyjaciół była jak chodzenie po ruchomych piaskach. Im więcej czasu z nimi spędzał, tym bardziej upodabniał się do nich. A oni przeklinali i to dość dużo. Śmiali się z siebie nawzajem i ubliżali sobie. Mówili obraźliwie o swoich nauczycielach. Wybuchali gniewem i robili złe rzeczy. Z czasem Andrei coraz bardziej się złościł i coraz częściej przeklinał.

Pewnego wieczoru, pod nieobecność rodziców, między nim a jego starszą siostrą Katią doszło do kłótni o to, co mają oglądać w telewizji. Zanim Andrei zdążył nawet o tym pomyśleć, z jego ust padło przekleństwo.

Katia zrobiła wielkie oczy. „Powieś mamie”.

Andrei pobiegł do swojego pokoju i zatrzasnął drzwi. Co się z nimi wszystkimi dzieje? Dlaczego ciągle doprowadzają go do złości? Jak tylko rodzice wrócili do domu, Andrei uchyliwszy lekko drzwi od swojego pokoju, usłyszał słowa Katii: „Mamo, Andrei przeklął na mnie”.

„Co takiego?” mama była zdziwiona. „Andrei nigdy by nie przeklął”.

Andrei zamknął drzwi i opadł na łóżko. Pomyślał o tym, jak bardzo się zmienił od momentu, gdy zaczął przeklinać. Minęło sporo czasu odkąd odczuwał Ducha Świętego.


Ukląkł przy łóżku i zaczął się modlić. „Drogi Ojczy Niebieski, bardzo przepraszam za to, że byłem okropny i zły. Przykro mi, że zacząłem przeklinać. Poprawię się”.

W tym czasie, gdy Andrei modlił się, ogarnęło go przyjemne uczucie. Po raz pierwszy, od kiedy zaczął przeklinać, poczuł się naprawdę szczęśliwy. Wiedział, że Bóg go kocha, i w końcu mógł odczuć Ducha Świętego. Poczuł, że zostało mu wybaczone i mógł zmienić się na lepsze.

Po modlitwie przyznał się mamie do tego, co zrobił, i przeprosił Katię. To sprawiło, że poczuł się znacznie lepiej. Dobrze było odczuć skruchę.

Następnego dnia w szkole Andrei nie jadł obiadu z kolegami Nikolaia. Zamiast tego usiadł obok nieznanego mu dzieci. Trochę czasu upłynęło, zanim Andrei znalazł dobrych i pogodnych przyjaciół, którzy — tak, jak on — nie przeklinali. ■

Autorka mieszka w Utah, USA



WYZWANIE — WYBIERZ SPRAWIEDLIWOŚĆ

„Będę z szacunkiem wymawiać imiona Ojca Niebieskiego i Jezusa Chrystusa. Nie będę przeklinać ani używać wulgarnych słów” (Moje normy ewangelii).

Na jednej stronie kartki napisz lub narysuj, jakie uczucia wywołują u ciebie miłe słowa. Na drugiej zaś napisz lub narysuj, jakie uczucia wywołują brzydkie słowa.

Przeczytaj III Ks. Mojżeszową 19:12. Dlaczego tak ważne jest, aby z szacunkiem wymawiać imiona Ojca Niebieskiego i Jezusa Chrystusa?

Zapytaj rodzica lub przywódcę, dlaczego powinniśmy używać przyzwoitego języka i jak pobłogosławiło to ich życie.

Rzucam sobie wyzwanie, aby...





Starszy
David A. Bednar
Kworum Dwunastu
Apostołów

W jaki sposób mogę pomóc mojej rodzinie znaleźć siłę?



Powiedz swojej rodzinie, że ją kochasz
i okaż to swym postępowaniem.



Złóż świadectwo o tym, czego się dowiedziałeś
dzięki Duchowi Świętemu. Podziel się swym
świadectwem z osobami, które kochasz najbardziej.



Bez ponaglenia dołącz do rodzinnej
modlitwy lub rodzinnego studiowania pism
świętych. Aktywnie zaangażuj się w domowy
wieczór rodzinny i dobrze się bawcie.



Bądź wierny, poznając przywróconą ewangelię
Jezusa Chrystusa, żyjąc zgodnie z nią i ją kochając.



Joy D. Jones

Generalna Prezydent
Organizacji
Podstawowej

Przygotowujcie się codziennie, by pójść do ŚWIĄTYNI

Miałam 9 lat, gdy spotkałam w Organizacji Podstawowej wspaniałą nauczycielkę, Siostrę Kohler. Byłam bardzo nieśmiała, a ona niezwykle łagodna, co sprawiało, że lubiałam z nią przebywać. Pewnego dnia rozdała wszystkim kartki, na których mieliśmy napisać, co chcemy zrobić, gdy dorośniemy. Napisałam: „Pójść na studia i wziąć ślub w świątyni”. Kartkę przykleiłam taśmą do drzwi szafy. Gdy nocą przez okno wpadało światło ulicznej lampy, spoglądałam na nią i przypominałam sobie, jak bardzo pragnęłam pójść do świątyni.

W tamtym czasie na całym świecie było zaledwie 12 świątyni. Chciałam pójść do wszystkich.

Ilekoć rodzice planowali wakacje, zawsze mieli na względzie świątynię. Mieszkaliśmy w stanie Oregon w USA, a najbliższa świątynia była 965 km drogi stąd, w Cardston, w prowincji Alberta w Kanadzie. Nasz samochód nie miał klimatyzacji. Razem z bratem i siostrą siedzieliśmy na tylnych siedzeniach. Dzięki temu mogliśmy zawieszzać na szybie mokry ręcznik, a następnie się nim schładzać.

Gdy w końcu ujrzelśmy świątynię, odczuliśmy ogromną radość. Nie wiedziałam zbyt wiele, co się tam robi, ale moi rodzice tryskali szczęściem za każdym razem, gdy z niej wracali. Wiedziałam, że świątynia jest niezwykle ważnym miejscem. Jest domem Pana.



(Na zdjęciu jestem w białej koszuli).

W wieku 12 lat dokonałam obrzędów chrztu w kilku świątyniach. Potem, gdy poznałam mojego przyszłego męża, okazało się, że on też kocha świątynię! Wzięliśmy ślub w Świątyni Manti w Utah.

Każdego dnia możecie przygotować się, by pójść do świątyni. Uczęszczajcie do świątyni tak często, jak jest to możliwe. Dotykajcie jej ścian. Kiedy mój wnuk Jarret miał 11 lat, każdej niedzieli razem ze swoim tatą pracował nad historią rodziny. Odnalazł wiele nazwisk swoich przodków. Teraz ma 12 lat i dokonuje w świątyni obrzędów chrztu w ich imieniu.

W świątyni możecie chodzić ścieżką, którą kroczył Jezus. To jest Jego dom. Ufam, że będziecie modlić się codziennie do Ojca Niebieskiego, aby pomógł wam przygotować się do wejścia do świątyni i odczucia Jego miłości. ■

Odwważna Star

Jane McBride

Historia oparta na faktach

„*Jak dobrze jest być z wami w Organizacji Podstawowej*” (Children’s Songbook, str. 254).

Star włożyła na siebie Subranie. Nadal czuła się dziwne, zakładając sukienkę do kościoła. W jej poprzednim kościele dziewczęta przychodziły w niedzielę w spodniach lub szortach. W jej nowym kościele było inaczej. Razem z mamą niedawno zostały ochrzczone w Kościele Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich.

Star westchnęła i spjrzała w lustro. Była podekscytowana faktem, że po raz pierwszy pójdzie do kościoła jako jego oficjalny członek, a jednocześnie odczuwała niepokój. Do tej pory na wszystkich spotkaniach była razem z mamą, a teraz miała pójść na zajęcia Organizacji Podstawowej.

Star z dozą zwątpienia spjrzała w swoje odbicie w lustrze. Co jeśli nie odnajdzie się wśród innych dzieci albo jej zwyczajnie nie polubią?

„Star? Czy jesteś gotowa?” — zawołała mama.



Star zeszła na dół. „Czy dobrze wyglądam?” — spytała.

Mama uśmiechnęła się. „Wyglądasz przepięknie”.

Na twarzy Star pojawił się znaczący grymas. „Musisz tak mówić, bo jesteś moją mamą”.

„Masz rację. Będąc mamą, *muszę* tak mówić, bo to prawda”.

Tym razem na jej twarzy zajaśniał serdeczny uśmiech. Mama zawsze wiedziała, jak poprawić jej nastrój.

Pomimo tego Star wciąż

odczuwała lekki niepokój. Co jeśli któreś z dzieci zechce z nią rozmawiać? Miała wprawdzie przyjaciół w szkole, ale oni nie byli członkami jej nowego kościoła. Tak bardzo chciała mieć choćby jednego przyjaciela, z którym mogłaby chodzić do kościoła.

„Przypomniało mi się, że muszę jeszcze coś zrobić” — powiedziała mamie.

Wbiegła na górę i uklękła przy łóżku. „Drogi Ojciec Niebieski, proszę, pomóż mi się z kimś zaprzyjaźnić. Wiem, że to wszystko, czego nauczali mnie misjonarze, jest prawdą, ale bardzo się boję”.

Star powstała i zaczęła słuchać. Po chwili poczuła słodkie, spokojne uczucie, które oddaliło jej strach.

W kościele razem z mamą usiadły obok rodziny z trójką małych dziewczynek. Zanim jeszcze spotkanie się rozpoczęło, rodzice dziewczynek zdążyli się przedstawić i zaczęli rozmawiać z jej mamą. Star natomiast pomogła dziewczynkom w kolorowaniu obrazka przedstawiającego Jezusa.

Biskup Andrews po chwili do nich podszedł. „Sostro Cunningham! Star! Dobrze was dziś widzieć”. Przywitał się z nimi serdecznym uśmiechem i uściskiem dłoni.

Star zapomniała o tym, jak mili byli ludzie w kościele. Może jednak zdoła się z kimś zaprzyjaźnić.

Po spotkaniu sakramentalnym poszła na zajęcia Organizacji Podstawowej. Usiadłszy, rozejrzała się nerwowo dookoła. Dzieci rozmawiały ze sobą, nie zwracając na nią uwagi. Star dopadło zniechęcenie na myśl, że nie znajdzie przyjaciół.

W tym momencie do pokoju weszła jej rówieśniczka. „Ona też się stresuje — pomyślała Star. — Mogłabym się do niej odezwać”.

Wzięła więc głęboki wdech i podeszła do niej. „Cześć, mam na imię Star. Jestem tu nowa. Czy chciałabyś usiąść obok mnie?”. Star wstrzymała oddech. Czy ona zechce być jej przyjaciółką?

Na ustach dziewczyny pojawił się delikatny uśmiech. „Jestem Sara. Też jestem tu nowa. Dopiero co przeprowadziliśmy się tu z Ontario”.



„Razem z mamą zostałyśmy ochrzczone dwa tygodnie temu” — powiedziała Star. „Nie wiem, co mam robić”.

Uśmiech na twarzy Sary się powiększył. „Wspólnie damy radę”.

Star i Sara zajęły swoje miejsca. Od czasu do czasu Star, złapawszy spojrzenie Sary, obdarzała ją uśmiechem. Natomiast Sara odwzajemniała jej uśmiech. Star odczuła spokój i szczęście. Wiedziała, że Ojciec Niebieski wysłuchał jej modlitwy i pomógł jej odnaleźć przyjaciółkę.

Nauczycielka poprosiła obie dziewczynki, aby się przedstawiły.

Star wstała. „Nazywam się Star Cunningham. Razem z mamą zostałyśmy ochrzczone dwa tygodnie temu”. Zamilkła, a spojrzawszy na swoją nową przyjaciółkę, uśmiechnęła się szeroko. „A to jest moja przyjaciółka, Sara”. ■

Autorka mieszka w stanie Kolorado w USA.

ZASTANÓWCIE SIĘ

W jaki sposób możecie przywitać nową osobę w kościele?

Bądź światłem!

Elizabeth Pinborough

Kochaj

Nie plotkuj

Wybaczaj

Wspieraj

Zachęcaj

Zapraszaj

Słuchaj

Bądź przyjacielem

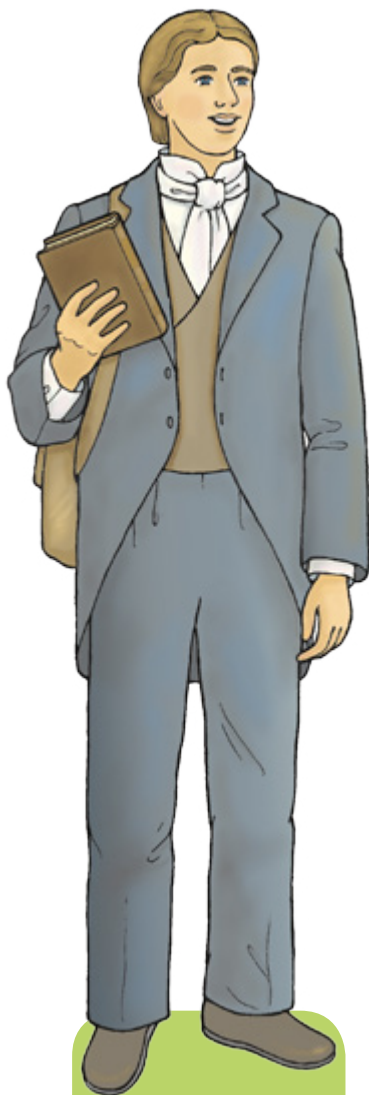
„Trzymajcie więc wysoko wasze światło, aby świeciło światu. Oto jestem światłem, które wzniesiecie” (3 Nefi 18:24).

Możemy być światłem dla innych, okazując im szczerą przyjaźń. Przeczytaj poniższe pomysły i dodaj kilka własnych. Za każdym razem, gdy napiszesz imię osoby, której chcesz okazać miłość, pokoloruj część słońca.

- Okazuj miłość bliźnim:** Możesz odegrać ważną rolę w ich życiu! Chrystus kocha wszystkich ludzi, więc i ty staraj się okazywać im miłość.
Kto: _____
- Wybaczaj:** Jeśli ktoś zranił cię, postaraj się zrozumieć daną sytuację z jego punktu widzenia. Wybaczenie zmiękczy serce osoby, która cię skrzywdziła.
Kto: _____
- Zachęcaj:** Podkreślaj mocne strony swoich przyjaciół. Dostrzegaj w nich to, co dobre, nawet jeśli potrzebują poprawy. Bycie przykładem również im pomoże!
Kto: _____
- Słuchaj Ducha Świętego:** Twoje słowa mogą przemienić złą sytuację w dobrą. Duch Święty może poprowadzić cię, byś wiedział, co powiedzieć i jak okazać życzliwość.
Kto: _____
- Nie plotkuj:** Niemile słowa mogą ranić. Obdarzaj ludzi kredytem zaufania i oddalaj od siebie negatywne myśli.
Kto: _____
- Wspieraj swoich przyjaciół:** Twoja obecność na imprezach sportowych lub szkolnych rozgrywkach twoich przyjaciół podkreśli uczucie, jakim ich darzysz.
Kto: _____
- Zapraszaj innych do poznania ewangelii:** Nawet jeśli nie akceptują tego, co mówisz, musisz pokazać, że zależy ci na nich na tyle, by dzielić się z nimi ewangelią.
Kto: _____
- Zaprzyjaźnij się z różnymi ludźmi:** Ludzie mają w sobie tak wiele dobroci do okazania. Chrystus pomagał i kochał wszystkich ludzi, bez względu na wszystko.
Kto: _____

Dzielenie się ewangelią

Możesz użyć tych postaci w dzieleniu się historią Kościoła!



Samuel Smith



Hyrum Smith



Parley P. Pratt

Po tym, jak Kościół został zorganizowany, Ojciec Niebieski pragnął, by każdy usłyszał o ewangelii. Pierwszym misjonarzem był brat Józefa Smitha, Samuel. Hyrum, starszy brat Józefa, również dzielił się ewangelią z innymi. Pewnego dnia człowiek o nazwisku Parley P. Pratt powiedział Hyrumowi, że spędził cały dzień, czytając Księgę Mormona. Hyrum nauczał go o Kościele i ostatecznie Parley przyjął chrzest. Potem służył na misji! Aż w końcu stał się przywódcą kościelnym.

Znajdź więcej postaci z historii Kościoła na stronie internetowej: liahona.lds.org.



Pamiętając o Jezusie

Lindsay Tanner

Historia oparta na faktach

Mia była bardzo podekscytowana. Po raz pierwszy była w kościele! Jej rodzina, którą misjonarki nauczały o tym kościele, postanowiła pewnego dnia do niego przyjść.

Mia rozejrzała się dookoła i zobaczyła białe nakrycie na stole. Coś pod nim było.

„Co jest pod tym nakryciem?” — Mia spytała jedną z misjonek.

Siostra Hanson uśmiechnęła się. „To jest sakrament”.

Sakrament. To wielkie słowo. Mia słyszała, jak misjonarki nauczały jej rodziców na temat sakramentu,

ale nie była pewna, co to jest.

Wszyscy zaczęli śpiewać pieśń. Dwaj mężczyźni unieśli białe nakrycie, pod którym znajdowały się tacki z chlebem. Mia obserwowała, jak łamią chleb na małe kawałki.

Po skończonej pieśni mężczyzna odmówił modlitwę, a pozostali mężczyźni rozdali wszystkim chleb.

„Chleb pomaga nam pamiętać o ciele Jezusa” — wyszeptała Siostra Garcia.

Mia wzięła kawałek chleba. Wyobraziła sobie Jezusa stojącego przed nią.



Potem była kolejna modlitwa. Tym razem mężczyźni rozdali tacki, w których były małe kubeczki z wodą.

„Woda pomaga nam pamiętać o krwi Jezusa — wyszeptała Siostra Garcia. — On umarł za nas, ponieważ nas kocha”.

Mia wzięła kubeczek z wodą. Pomyślała o tym, jak bardzo Jezus ją kocha. Poczuła, jakby była w Jego objęciach.

Później Mia otrzymała od Siostry

Hanson obrazek przedstawiający Jezusa. „Jemy chleb i pijemy wodę na pamiątkę Jezusa i obiecujemy, że będziemy za Nim podążać”. Uśmiechnęła się. „Co czułaś podczas sakramentu?”

Mia spojrzała na obrazek. Przypomniała sobie ciepłe uczucie, które jej wówczas towarzyszyło. Uśmiechnęła się. „Było wspaniale! Kocham Jezusa”. ■

Autorka mieszka w Kalifornii w USA.

Jezus ustanowił dla nas sakrament

Kim Webb Reid



Jezus wiedział, że Jego czas na ziemi dobiegał końca. Zebrał więc Swoich Apostołów na Ostatnią Wieczerzę. Rozdał im sakrament i poprosił, aby zawsze o Nim pamiętali.



Jezus udał się do ogrodu, by oddać się modlitwie. Cierpiał za wszystkie nasze grzechy i zmartwienia. Potem umarł na krzyżu, a Jego ciało złożono w grobie.

Po śmierci Jezusa, wczesnym rankiem w niedzielę, kilka kobiet udało się do Jego grobu. Zastaly odsunięty kamień i pusty grób! Co się stało z Jezusem?



Jezus ponownie ożył! Maria Magdalena ujrzała Jezusa. Jezus odwiedził Swoich Apostołów, nakazując im, by nauczali ewangelii, po czym wstąpił do nieba.



Kiedy przyjmuję sakrament, myślę o Jezusie. Pamiętam o tym, że żył, umarł i zmartwychwstał dla mnie, dlatego będę mógł znowu żyć! ■

Wielkanocne lilie

Piękne białe lilie, które rozkwitają na wiosnę, mogą symbolizować chwalebny dzień zmartwychwstania Jezusa. Na obrazku ukrytych jest pięć białych lilii. Za każdym razem, gdy znajdziesz jedną z nich, wymień jedną rzecz, której nauczyłeś się o Jezusie.





Starszy
Bruce R. McConkie
(1915-1985)

Kworum Dwunastu
Apostołów

MOC BOGA

Wiara jest zasadą mocy, a moc jest kapłaństwem.

Bóg jest Bogiem, gdyż ucieleśnia w sobie wszelką wiarę, moc i kapłaństwo. Życie w Jego obecności zwane jest życiem wiecznym.

W takim stopniu, w jakim zyskamy wiarę w Boga, posiadziemy Jego moc i będziemy korzystać z Jego kapłaństwa — staniemy się Mu podobni. A gdy staniemy się podobni do Niego w pełnym i prawdziwym tego słowa znaczeniu, osiągniemy życie wieczne.

Wiara i kapłaństwo idą ze sobą w parze. Wiara jest zasadą mocy, a moc jest kapłaństwem. Gdy już posiadziemy wiarę, wtedy otrzymujemy kapłaństwo. Dzięki kapłaństwu rozwijamy naszą wiarę do stopnia, w którym zdobywamy wszelką moc, upodabniając się tym samym do naszego Pana.

Życie doczesne jest okresem prób i czasem wykazania się. Dlatego naszą powinnością tutaj na ziemi jest rozwijanie naszej wiary i wzrastanie w mocy kapłańskiej [...].

Większe niż w jakimkolwiek innym okresie wykorzystanie świętego kapłaństwa można zaobserwować w czasach Enocha. To kapłaństwo znane jest jako kapłaństwo Enocha (zob. NiP 76:57) i to dzięki tkwiącej w nim mocy Enoch wraz ze swoim



ludem zostali przemienieni. Stało się tak, ponieważ mieli wiarę i wykazali się mocą kapłaństwa.

To właśnie z Enochem Pan zawarł wieczne przymierze, że ci, którzy otrzymają kapłaństwo, przez wiarę, posiadą moc kontrolowania i zarządzania wszystkimi rzeczami na ziemi tak, aby móc przeciwstawić się armiom narodów, i stanąć w chwale i wywyższeniu przed Panem.

Melchizedek odznaczał się podobną wiarą, „a lud jego, żyjący sprawiedliwie, został zabrany do nieba i ujrzał miasto Enocha” (Joseph Smith Translation, I Ks. Mojżeszowa 14:34 [w anglojęzycznym wydaniu pism świętych ŚwDO]) [...].

Co zatem oznacza doktryna kapłaństwa? I w jaki sposób mamy być sługami Pana?

Doktryna ta mówi, że Bóg, nasz

Ojciec, jest istotą pełną chwały, doskonałą i wywyższoną, a przy tym wszechpotężną i wszechmocną, która posiada wszelką władzę, wie o wszystkim i ma nieskończoną liczbę cech i żyje w jednostce rodzinnej.

Jest naszym Wiecznym Ojcem, pełnym najwyższej chwały, doskonałości i mocy. Jego wiara jest doskonała, a Jego kapłaństwo nieskończone.

Kapłaństwo jest rzeczywistą mocą Boga; jeśli zatem chcemy stać się podobnymi do Niego, musimy otrzymać i wykazać się Jego kapłaństwem lub też Jego mocą.

To dzięki wierze mamy moc kontrolowania i zarządzania wszystkimi rzeczami, zarówno świeckimi, jak i duchowymi; możemy czynić cuda i wieść doskonale życie, przebywać w obecności Boga i stać się podobni do Niego; a wszystko to, ponieważ zdobyliśmy Jego wiarę, doskonałość i moc, czyli innymi słowy pełnię Jego kapłaństwa.

Nie ma bowiem nic wspanialszego niż doktryna kapłaństwa. To jest moc, którą możemy osiąść poprzez wiarę i prawość [...].

W kapłaństwie naprawdę tkwi moc — moc, którą zdobywamy, używając kapłaństwa i o którą modlimy się, by spoczywała wiecznie na nas i na naszej potomności. ■

Zaczerpnięte z przemówienia z generalnej sesji kapłaństwa, „Doktryna kapłaństwa”, Ensign, maj 1982, str. 32–34; pisownia dużych liter została unormowana.



**MAM JESZCZE INNE OWCE —
ELSPETH YOUNG**

Zmartwychwstały Pan odwiedził Swoje „inne owce” (3 Nefi 15:21) na kontynencie amerykańskim i w innych miejscach. Nefici „dotykali ran po gwoździach w Jego rękach i stopach; i tak czynili jeden po drugim, aż wszyscy zobaczywszy na własne oczy i dotknąwszy własnymi rękoma przekonali się i świadczili, że jest On Tym, o którym pisali prorocy, że ma przyjść” (3 Nefi 11:15).

Również w tym numerze

DLA MŁODYCH DOROSŁYCH

Zrozumieć swoje **błogosławieństwo patriarchalne**

Błogosławieństwo patriarchalne nie mówi nam wszystkiego, co stanie się w naszym życiu, ale zapewnia osobistą mapę drogową, która pomoże nas powieść ku wielkiemu szczęściu, jakie Ojciec Niebieski ma dla każdego z nas.



str.
44

DLA MŁODZIEŻY



str.
58

ONIGO **UJRZELI**

Byli świadkami zmartwychwstałego Chrystusa.
Jak my możemy być współczesnymi świadkami?

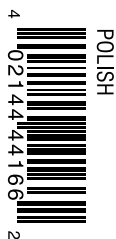
DLA DZIECI

Jezus ustanowił dla nas sakrament

Co tydzień przyjmujemy sakrament. Ale czy twoje dzieci wiedzą dlaczego?



str.
76



KOŚCIÓŁ
JEZUSA CHRYSZTUSA
ŚWIĘTYCH
W DNIACH OSTATNICH